DZIŚ STREFA BIZNESU

CENY PELLETU ROSNĄ JAK SZALONE

POŻEGNANIE Z WĘGLEM MOŻE BYĆ DŁUGIE I DROGIE

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087

www.echodnia.eu

Nr 238 (15 209) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

RADOMSKIE

Echo Dnia

55 lat

GMINA KOZIENICE
41-letni mężczyzna miał grozić, znieważać i znęcać się nad rodziną. Usłyszał 10 zarzutów i został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Był już wcześniej znany policjantom – **Strona 14**

SPORT
Radomianie będą reprezentować Polskę w finale Rafa Nadal Academy Padel Tour 2026. To Konrad Fryze i Piotr Adamiak – **Strona 16**

Wtorek 13.10.2026

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Region

Bezpieczeństwo w szkołach w Radomiu pod lupą. Są policjanci i kontrola wejść

Julia Sosnowska

Radomskie szkoły sprawdzają procedury bezpieczeństwa w związku z informacjami o możliwych zagrożeniach w placówkach oświatowych. W części z nich wprowadzono dodatkowe środki ostrożności, a policja zapewnia, że miniony weekend upłynął spokojnie i nie odnotowano niepokojących sytuacji.

W części szkół wprowadzono dodatkowe środki ostrożności. Przykładem jest III Liceum Ogólnokształcące imienia pułkownika Dionizego Czachowskiego w Radomiu.

Jak mówi dyrektor placówki Norbert Saługa, obecnie otwarte pozostaje tylko jedno wejście do budynku. Dodatkowo przez cały dzień na terenie szkoły przebywa funkcjonariusz policji. - Uczniowie wchodzą głównym wejściem za okazaniem legitymacji. Jest u nas policjant od samego rana. Będzie do ostatniego ucznia - przekazał nam Norbert Saduła.



FOT. LO CZACHOWSKIEGO

Dyrektor „Czachowskiego" Norbert Saługa wraz z policjantem.

Działania szkół nie ograniczają się jednak wyłącznie do kwestii organizacyjnych. Nauczyciele prowadzą także rozmowy z uczniami dotyczące bezpieczeństwa oraz odpowiedzialnego korzystania z informacji pojawiających się w internecie. - Pogadanki są prowadzone z uczniami na wszystkich lekcjach, nie tylko podczas godzin wychowawczych. Przedstawiamy możliwość weryfikowania prawdziwości wszystkich wiadomości znalezionych w internecie - dodawał dyrektor „Czachowskiego".

O poczucie bezpieczeństwa zapytaliśmy także uczniów Zespołu Szkół Technicznych imienia Tadeusza Kościuszki w Radomiu.

- Ja czuję się bezpiecznie, ponieważ w naszej szkole na godzinach wychowawczych uczymy się, jak chronić się przed cyberprzestępczością - mówił Filip. - W tej szkole czuję się bezpiecznie i na lekcjach wychowawczych omawiamy również, jak odróżniać prawdziwe informacje od fake newsów. To wszystko były po prostu fake newsy, żeby siać panikę - dodał Szymon.

Radom/Gmina Grójec

Wyprodukowali narkotyki warte 33 miliony. Zostali skazani na pięć lat

Wśród skazanych jest czterech Holendrów i Polak. Ogromne ilości narkotyków produkowali w Woli Krobowskiej koło Grójca
– **Strona 2**

Radom

Teatr z Macedonii Północnej na Festiwalu w Radomiu

Spektakl „Iwona, księżniczka Burgunda" w wykonaniu macedońskiego Teatru Komedija na Festiwalu Gombrowiczowskim
– **Strona 14**

Nowy salon Lexusa w Radomiu oficjalnie otwarty. To inwestycja radomskiej firmy Toyota & Lexus Romanowski – **Strona 3**

Królowa z Filipin Mariam Leonor Torres Mastura przebywa w Radomiu. Jak mówi, została tutaj zaproszona przez swojego przyjaciela i jego rodzinę – **Strona 5**



FOT. JULIA SOSNOWSKA

Radom

Uciekał przed policjantami. 18-latek miał narkotyki

Aleksandra Majchrzak

Próbował uciec podczas kontroli w Radomiu. Policjanci znaleźli przy nim ponad 300 gramów marihuany.

Do zdarzenia doszło na ulicy Limanowskiego w Radomiu, gdzie policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotykowej zatrzymali do kontroli samochód, którym podróżowało czterech mężczyzn. Jeden z pasażerów próbował uciec. Jak się później okazało, 18-latek miał przy sobie ponad 300 gramów marihuany. W samochodzie znajdowali się mężczyźni w wieku 16, 18, 18 i 19 lat. W trakcie policyjnej kontroli jeden z pasażerów nagle wysiadł z pojazdu i zaczął uciekać. Funkcjonariusze szybko go zatrzymali.

Jak informuje Justyna Jaśkiewicz, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, podczas przeszukania 18-latka policjanci znaleźli przy nim ponad 300 gramów marihuany. Pełnoletni uczestnicy zdarzenia zostali osadzeni w policyjnych pomieszczeniach dla osób zatrzymanych.

Po zatrzymaniu policjanci zgromadzili materiał dowodowy dotyczący posiadania narkotyków. Na jego podstawie 18-latkowi przedstawiono zarzut posiadania znacznej ilości środków odurzających. Decyzją prokuratora Prokuratury Rejonowej Radom - Zachód wobec mężczyzny zastosowano środek zapobiegawczy w postaci policyjnego dozoru. Za posiadanie znacznej ilości środków odurzających grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

eprasa.pl 44c0fd2813

POLECAMY

JUTRO: Rak piersi to podstępna choroba CZWARTEK: Bezpłatne programy profilaktyczne

13.10.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Edward, Teofil i Daniel
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Radom
Redakcja ul. W. Krukowskiego 1,
26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Sławomir Baćkowski
Biuro reklamy oddziału
tel. 500 324 230
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś



Krzysztof Cugowski: Permanentna kampania wyborcza

wokalista

Od pewnego czasu coś się w naszej rzeczywistości pozmieniało i żyjemy w permanentnej kampanii wyborczej. Kiedyś trwały kilka miesięcy przed wyborami, a teraz mamy z tym do czynienia na co dzień. Niestety! Każdy temat jest dobry, aby wszcząć zawieruchę. To jest o tyle smutne, że ten stan niczego nie powoduje i niczego nie zmienia.

Właściwie ludzie już się do tego przyzwyczaili. W związku z tym, kolejne wybory niczego u nich nie wywołują poza zmęczeniem i pewną rezygnacją. Coraz więcej osób nie chce brać w tym udziału. Oczywiście cały czas mówię o tych, którzy mają elementarne „pięć klepek".

To nie ma żadnego sensu, szczególnie, że przeniosło się na poziom prywatny. To jest niekończąca się totalna awantura i jest to przykre i męczące. Dla wszystkich. Mam nadzieję, że kiedyś się to skończy, bo jak na razie cały czas eskaluje. Wszystko świetnie się rozwija, ale to nie jest rozwój budujący tylko dzielący, a nawet powiedziałbym - niszczący.

Oczywiście podziały zawsze u nas były, ale nie na takim poziomie jak w tej chwili. To nie dotyczy tylko naszego kraju. Podobny podział jest w Stanach Zjednoczonych, w których jeszcze jakiś czas temu polityka tak nie interesowała przeciętnych ludzi. To jest fenomen komunikacji. To większe i poważniejsze zjawisko niż u nas. Następuje coraz większa eskalacja tego szaleństwa.

Do czego może doprowadzić taka dzika nienawiść? Bo skoro ktoś do kogoś strzela, robi to z nienawiści. W takim razie, jeżeli jakakolwiek polityka i jacykolwiek politycy wywołują u ludzi tego typu emocje, to już jest poważna sprawa.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
11°C/3°C

jutro
13°C/5°C

RADOM/GMINA GRÓJEC

Produkowali narkotyki warte miliony. Czterech Holendrów i Polak skazani

Julia Sosnowska

Pięć lat więzienia dla pięciu mężczyzn odpowiadających za produkcję ogromnych ilości narkotyków w Woli Krobowskiej koło Grójca. Wśród skazanych jest czterech obywateli Holandii i jeden Polak.

Śledczy ustalili, że w laboratorium wyprodukowano ponad pół tony syntetycznych narkotyków o czarnorynkowej wartości około 33 milionów złotych.

Wyrok zapadł w poniedziałek, 28 września. Jak poinformowała Prokuratura Okręgowa w Radomiu, sprawa dotyczyła działalności narkotykowego laboratorium funkcjonującego w miejscowości Wola Krobowska w gminie Grójec.

Do zatrzymania oskarżonych doszło 15 września 2024 roku. Policjanci weszli na teren jednej z posesji w Woli Krobowskiej, gdzie ujawnili profesjonalnie przygotowaną linię produkcyjną służącą do wytwarzania pochodnych amfetaminy.

Na miejscu zabezpieczono znaczne ilości narkotyków znajdujących się na różnych etapach produkcji,



FOT. POLICJA MAZOWIECKA

Fabryka działała na wielką skalę.

a także urządzenia i substancje wykorzystywane do ich wytwarzania.

Najbardziej spektakularnym znaleziskiem było 140 hermetycznie zamkniętych worków foliowych zawierających mefedron. Każdy z nich ważył około jednego kilograma i był przygotowany do dalszej dystrybucji.

Śledczy ustalili, że w zorganizowanym laboratorium wyprodukowano ponad 500 kilogramów syntetycznych narkotyków. Ich wartość na czarnym rynku oszacowano na około 33 miliony złotych.

W sprawie oskarżeni zostali jeden Polak i czterech Holendrów. Mężczyźni zostali tymczasowo aresztowani już trzy dni po zatrzymaniu.

Podczas procesu oskarżeni przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów i wyrazili skruchę.

Sąd uznał wszystkich pięciu mężczyzn za winnych i wymierzył każdemu karę łączną pięciu lat pozbawienia wolności.

Oprócz kary więzienia skazani muszą wpłacić po 15 tysięcy złotych na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Każdy z nich został także zobowiązany do zapłaty po 40 tysięcy złotych na rzecz Skarbu Państwa tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania.

Wyrok nie jest prawomocny.

Przed Sądem Okręgowym w Radomiu nadal toczy się odrębne postępowanie przeciwko dwóm pozostałym oskarżonym w tej sprawie. Prokuratura zarzuca im udział w procederze związanym z funkcjonowaniem narkotykowego laboratorium pod Grójcem.

RADOM/POWIAT RADOMSKI

Pijani kierowcy jeździli na drogach. Rekordziści mieli ponad 2 promile

Julia Sosnowska

Miniony weekend, 10-11 października, przyniósł kolejne przypadki jazdy pod wpływem alkoholu na drogach powiatu radomskiego. Do interwencji doszło zarówno w Radomiu, jak i na terenie powiatu radomskiego.

Na ulicy Malczewskiego w Radomiu funkcjonariusze zatrzymali 58-letniego kierowcę citroena. Badanie wykazało u niego około jednego promila alkoholu w organizmie.

Znacznie więcej miał 67-letni kierowca hondy zatrzymany w Wierzbicy. Mężczyzna prowadził pojazd mając około 2 promile alkoholu.

Kolejny nietrzeźwy kierowca został zatrzymany w Przytyku. 47-latek kierujący peugeotem również miał około 2 promile alkoholu.

W Goździe 53-letni kierowca citroena, mający ponad 2 promile alkoholu, uszkodził znak drogowy. Do podobnie niebezpiecznej sytuacji doszło na ulicy Młynarskiej w Radomiu. Tam 38-letni kierowca citroena, również mający ponad 2 promile alkoholu w organizmie, uderzył samochodem w ogrodzenie.

Policja przypomina, że kierowanie pojazdem pod wpływem alkoholu jest przestępstwem zagrożonym karą do 3 lat pozbawienia wolności. - Apelujemy o zachowanie ostrożności, skupienie uwagi na drodze i przestrzeganie przepisów ruchu drogowego - przypomina Justyna Jaśkiewicz z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

eprasa.pl 44c0fd2813

RADOM

Nowy salon Lexusa w Radomiu oficjalnie otwarty. Otworzyli go znani radomscy przedsiębiorcy

W czwartek 8 października oficjalnie otwarto nowy salon marki Lexus w Radomiu. Obiekt przy ulicy Czarnieckiego 110 powstał w ramach inwestycji radomskiej firmy Toyota & Lexus Romanowski. Wzbogaci ofertę motoryzacyjną

Aleksandra Majchrzak

Nowy obiekt został przygotowany z myślą o klientach zainteresowanych samochodami japońskiej marki i ma wzbogacić ofertę motoryzacyjną Radomia.

W nowym salonie klienci będą mogli zapoznać się z aktualną ofertą modeli Lexusa, w tym samochodów z zelektryfikowanymi napędami.

Obiekt zapewni również możliwość korzystania z serwisu oraz innych usług związanych z eksploatacją samochodów tej marki.

Salon powstał przy ulicy Czarnieckiego 110 w Radomiu. Inwestorem jest spółka Toyota & Lexus Romanowski, należąca do Grupy Romanowski założonej i zbudowanej przez radomskich przedsiębiorców Elżbietę i Marka Romanowskich z rodziną.



FOT. FB LEXUS RADOM

Elżbieta i Marek Romanowscy podczas przecięcia wstęgi.

Wykonawcą inwestycji była radomska firma budowlana ŁuczBud. Powierzchnia użytkowa obiektu wynosi 5573,71 metra kwadratowego. Grupa Romanowski, która rozpoczęła działalność jako niewielka rodzinna firma, obecnie zatrudnia ponad 500 osób.

Inwestycja objęła nie tylko część przeznaczoną do prezentacji i sprzedaży samochodów, ale również stację serwisową, parking, pylon reklamowy oraz urządzenia fotowoltaiczne. Budowa przy ulicy Czarnieckiego rozpoczęła się we wrześniu ubiegłego roku.

Otwarcie radomskiego salonu jest kolejnym etapem rozwoju firmy Toyota & Lexus Romanowski, która swoją historię rozpoczęła w 1992 roku w Radomiu. Założyli ją Elżbieta i Marek Romanowscy. Początkowo była to niewielka firma rodzinna zatrudniająca pięć osób. W 1999 roku, wraz z rozwojem działalności, firma przeniosła się do nowego obiektu w Radomiu przy ulicy Kieleckiej 68/70. Placówka funkcjonuje tam do dziś i obejmuje salon, serwis mechaniczny, blacharnię oraz lakiernię.

Kolejne lata przyniosły dalszą ekspansję firmy. W 2003 roku uruchomiono Toyotę Kielce przy ulicy Radomskiej 168 w Kielcach. Dwa lata później firma otworzyła w Krakowie salon samochodowy marki Lexus. Rozwój działalności był kontynuowany także w kolejnych latach. We wrześniu 2020 roku w Krakowie uruchomiono nowy salon Toyoty i Lexusa, natomiast w czerwcu 2024 roku Toyota & Lexus Romanowski rozszerzyła działalność o salon Lexus Kielce przy ulicy Transportowców 9.

Teraz przyszedł czas na Lexusa w Radomiu.

Powstanie salonu jest kolejną inwestycją w sektorze motoryzacyjnym w Radomiu. Nowoczesne obiekty dealerskie coraz częściej pełnią nie tylko funkcję miejsc sprzedaży samochodów, ale również centrów obsługi klienta, w których można zapoznać się z ofertą, odbyć jazdę testową czy skorzystać z usług serwisowych.

REGION

Trzy poważne zderzenia samochodów w weekend na naszych drogach. Są ranni

Izabela Kozakiewicz, AS

Do kilku wypadków doszło w weekend na drogach naszego regionu.

Wypadek w Pastwiskach w gminie Iłża wydarzył się w niedzielę, 11 października. Do zderzenia doszło, podczas gdy jeden z samochodów podjął manewr skrętu w lewo. Do szpitala odwieziono trzy osoby.

Policja informację o wypadku na drodze krajowej 9 w Pastwiskach w gminie Iłża dostały w niedzielę, 11 października przed godziną 9. Doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych, opla i audi.

Jak informuje Justyna Jaśkiewicz, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Radomiu kierujący audi jechał krajową 9 w kierunku Iłży, podjął manewr skrętu w lewo i zderzył się z jadącym z przeciwnej strony oplem. Trzy osoby zostały przewiezione do szpitala. Na miejscu czynności wykonywali policjanci, zostały między innymi zabezpieczone ślady. W czasie ich pracy i do uprzątnięcia drogi były utrudnienia. W miejscu wypadku ruch drogą krajową 9 odbywał się wahadłowo.



FOT. POLICJA RADOM

Wypadek w Pastwiskach w gminie Iłża w powiecie radomskim wydarzył się w niedzielę, 11 października. Ranne zostały trzy osoby.

Wypadek w Kuczkach Kolonii w gminie Gózd wydarzył się w sobotę, 10 października po południu. Na drodze krajowej numer 12 doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych.

Do wypadku na drodze krajowej 12 doszło, kiedy kierujący volkswagenem zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia inną osobówką.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń, kierujący volkswagenem jadąc od Radomia chcąc uniknąć zderzenia z jadącym przed nim Seatem, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z Subaru - informuje Justyna Jaśkiewicz, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

Trzy osoby zostały przewiezione karetką do szpitala na badania.

Jedna osoba została ranna w wypadku, do którego doszło w niedzielę 11 października około godziny 19.20 na trasie S7 w Skurowie w gminie Grójec. Na pasie ruchu w kierunku Warszawy zderzyły się trzy samochody.

GMINA WIENIAWA

Pojechali na interwencję, a uratowali życie mężczyzny

Izabela Kozakiewicz

Dzielnicowi z Przysuchy pojechali na interwencję, a uratowali mężczyznę, który zasłabł na ulicy. Po masażu serca przywrócili go do życia.

Dzielnicowi pojechali do Kamienia Dużego w gminie Wieniawa, żeby ukarać kierowców łamiących przepisy. A musieli walczyć o życie mężczyzny, który upadł przy drodze. Mundurowi nie wahali się, po reanimacji udało im się przywrócić funkcje życiowe mężczyzny.

O zdarzeniu informuje sierżant Aleksandra Bałtowska, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji. Dzielnicowi zostali wezwani do miejscowości Duży Kamień po zgłoszeniu jednego z mieszkańców. Przez wieś, wbrew zakazom miały jeździć samochody ciężarowe. Ciężarówek nie było, ale kiedy policjanci rozmawiali ze zgłaszającym zauważyli, że w pobliżu, na ziemi leży mężczyzna, obok niego rower.

- Policjanci natychmiast podeszli do niego i ocenili jego stan. Mężczyzna miał widoczny uraz głowy, był siny na twarzy, a jego oddech był powolny i utrudniony. Za pośrednictwem dyżurnego na miejsce wezwano zespół ratownictwa medycznego. Do czasu przyjazdu karetki policjanci ułożyli mężczyznę w pozycji bezpiecznej i monitorowali jego stan zdrowia. W pewnym momencie mężczyzna przestał oddychać. Funkcjonariusze rozpoznali nagłe zatrzymanie krążenia i rozpoczęli resuscytację krążeniowo-oddechową, którą prowadzili do czasu przyjazdu ratowników medycznych. Po podjęciu czynności ratunkowych przez policjantów i ratowników mężczyzna odzyskał funkcje życiowe. Następnie został przewieziony karetką do szpitala - przekazuje sierżant Aleksandra Bałtowska.

Na miejscu policjanci nie znaleźli śladów, które wskazywałyby, aby mężczyzna brał udział w zdarzeniu drogowym. Okoliczności zdarzenia będą przedmiotem dalszych ustaleń.

Przypomnijmy, że kilka dni wcześniej, również w powiecie przysuskim, trwały poszukiwania mieszkańca, który zaginął w rejonie Odrzywołu. Po niespełn dwóch godzinach został odnaleziony cały i bezpieczny.

eprasa.pl 44c0fd2813

RADOM

Dwie tony dyni, brama i labirynt na Uliczce Smaków w Radomiu

Julia Sosnowska

Pumpkin Street na Uliczce Smaków. Dwie tony dyni, jesienne dekoracje i sezonowe przysmaki pojawiły się przy ulicy Marii Curie-Skłodowskiej 4 w Radomiu. Wśród atrakcji znalazły się między innymi dyniowa brama i labirynt, a lokale przygotowały specjalne jesienne menu.

Uliczka Smaków przy ulicy Marii Curie-Skłodowskiej 4 w Radomiu zamieniła się w prawdziwe jesienne miasteczko. We wtorek, 6 października, rozpoczęło się dekorowanie przestrzeni w ramach akcji „Pumpkin Street".

Na miejsce przyjechały aż dwie tony dyni, a także wrzosy, ozdobne kapusty i kukurydza. Wśród przygotowywanych atrakcji znajdują się między innymi imponująca dyniowa brama oraz labirynt stworzony z jesiennych dekoracji.

- Ozdabiamy dyniami całą uliczkę. Najlepiej wygląda wieczorem, gdy można podziwiać wszystkie dekoracje w pełnej okazałości - mówił nam Mateusz Nowak, właściciel Poranna Chleb i Kawa, Yatta Ramen oraz Kraft Bistro.

Jesienna oferta pojawiła się również w znajdujących się tam restauracjach i kawiarni. Goście mogą spróbować sezonowych specjałów, takich jak pumpkin spice, dyniowe wypieki dostępne w piekarni Poranna Chleb i Kawa, krem z dyni w Kraft Bistro czy jesienne propozycje serwowane w Yatta Ramen.

Mateusz Nowak wraz z Michałem Nowakiem prowadzą przy ulicy Marii Curie-Skłodowskiej 4 lokale Poranna Chleb i Kawa, Yatta Ramen oraz Kraft Bistro. Organizatorzy zachęcają mieszkańców do odwiedzenia „Pumpkin Street" i podziwiania jesiennych dekoracji, które mają tworzyć wyjątkowy klimat tego miejsca przez najbliższe tygodnie.



FOT. JULIA SOSNOWSKA

Uliczka Smaków przy ulicy Marii Curie-Skłodowskiej 4 zyskała jesienną odsłonę w ramach akcji Pumpkin Street.

RADOM

Biskup odprawił mszę w kościele świętego Brata Alberta na finał Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej

W Niedzielę Papieską, 11 października dobiegł końca Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Radomiu. Był bogaty w wydarzenia.

Izabela Kozakiewicz



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Biskup Marek Solarczyk w kościele pod wezwaniem świętego Brata Alberta odprawił mszę na zakończenie Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Radomiu.

Na podsumowanie wierni spotkali się w kościele pod wezwaniem świętego Brata Alberta. Modlił się z nimi biskup radomski Marek Solarczyk. Poświęcił też nowe organy, który kupiła parafia.

Tradycyjnie w Niedzielę Papieską zakończył się Tydzień kultury Chrześcijańskiej. W tym roku wierni spotkali się w kościele pod wezwaniem świętego Brata Alberta. Mszy świętej przewodniczył biskup Marek Solarczyk, ordynariusz diecezji radomskiej. W swojej parafii witał go ksiądz proboszcz Marek Janas.

Biskup Marek Solarczyk mówił o nauczaniu Jana Pawła II, wspominał homilie, które wygłaszał podczas kolejnych wizyt. Namawiał do sięgania po spóściznę po świętym Janie Pawle i czerpania z jego dzieła.

- Stajemy z ludzką wdzięcznością i refleksją nad życiem i posługą Karola Wojtyły, świętego Jana Pawła II. Przywołujemy jego nauki, w naszej wspólnocie wiary sięgamy po to co zawierza nam Pan Bóg - mówił biskup Marek Solarczyk.

W czasie mszy biskup Marek Solarczyk poświęcił też nowe organy, które zakupiła parafia. Jak informował proboszcz parafii ksiądz Marek Janas parafia przez kilka lat wykonywała najpierw prace remontowe na chórze. Później zostały zakupione i zamontowane organy, a dopiero w tym roku został zamontowany prospekt organowy, czyli zewnętrzna, przednia ściana szafy organów piszczałkowych.

Ksiądz Marek Janas przypomniał, że parafia świętego Brata Alberta co roku angażuje się w Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. W tym roku była gospodarzem wydarzenia kończącego tydzień.

- Nasza parafia co roku wpisuje się w Tydzień Kultury Chrześcijańskiej, przez ostatnie lata wystawialiśmy sztuki teatralne, a w tym roku chcieliśmy poprosić naszego pasterza, aby pobłogosławił prace wykonane w naszej parafii, nasze rodziny, fundatorów, darczyńców i posługujących księży - mówił ksiądz Marek Janas.

Po mszy, na nowych organach koncert „Organy są królem instrumentów – Wolfgang Amadeusz Mozart" dał Robert Grudzień.

Przypomnijmy, w ramach Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Radomiu odbywały się już koncerty, warsztaty, panele dyskusyjne, wykłady i spotkania oraz konkursy. Podczas tegorocznego Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej przypomniano między innymi postać księdza Romana Kotlarza w 50. rocznicę jego śmierci. W programie były też wydarzenia związane z przypadającą w 2026 roku rocznicą śmierci świętego Franciszka oraz 90. rocznica powrotu ojców bernardynów do Radomia. Odbył się także pierwszy Festiwal Chórów imienia Stefana Wrocławskiego i Księdza Prałata Stanisława Wrocławskiego.

Organizatorem Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Radomiu było Stowarzyszenie Młyńska Verum Bonum Pulchrum. Patronat honorowy objął biskup Marek Solarczyk.

0011597887

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Wiesława Jóźwika

byłego Wójta Gminy Piekoszów.

Rodzinie, Bliskim

oraz wszystkim pogrążonym w żałobie

składamy wyrazy szczerego współczucia
i słowa wsparcia
w tych trudnych chwilach.

*Wójtowie, Burmistrzowie i Prezydenci Miast
– Członkowie Związku Miast i Gmin
Regionu Świętokrzyskiego*

RADOM

Andrzej Poniedzielski podbił publiczność

Izabela Kozakiewicz

Andrzej Poniedzielski, popularny satyryk, aktor, poeta oraz autor piosenek przyjechał do Radomia z autorskim programem przepełnionym inteligentną satyrą oraz łagodnym humorem.

Artysta „YOUbeLECIEM" świętuje wraz z publicznością ważne w swoim życiu rocznice.

Program „YOUbeLECIE" Andrzej Poniedzielski stworzył z okazji 50-lecia pracy artystycznej i 70-lecia urodzin. W trakcie wyjątkowego, jubileuszowego koncertu w sali koncertowej szkoły muzycznej w Radomiu ze sceny wybrzmiały satyryczne, liryczne piosenki o miłości, szczęściu, upływie czasu napisane przez jubilata, w nowych aranżacjach okraszone wysublimowanym dowcipem i inteligencją mistrza słowa. Na scenie artyście towarzyszyli znakomici muzycy: Paweł Jabłoński (piano), Tomasz Piątek (klarnet), Piotr Górka (bas), Jakub Chmielarski (gitara). Gościnnie zaśpiewali Sylwia Różycka i Marcin Januszkiewicz.

Andrzej Poniedzielski to postać znana i ceniona w kręgach kabaretowych, poetyckich, literackich. Przez 50 lat pracy artystycznej zdobył wielką popularność. Widzowie cenią go za inteligentne i celne refleksje oraz niepowtarzalny humor.

Andrzej Poniedzielski jest autorem ponad 400 wierszy i piosenek oraz tekstów ponad 20 piosenek swojej żony Elżbiety Adamiak. W 1987 ukazała się jego pierwsza płyta długogrająca (Elżbieta Adamiak i Andrzej Poniedzielski - Live, Pronit). Wraz z Arturem Andrusem tworzył wieczory kabaretowe. Jest współautorem wielu spektakli estradowych.

eprasa.pl 44c0fd2813

RADOM



FOT. JULIA SOSNOWSKA

Królowa z Filipin Mariam Leonor Torres Mastura w poniedziałek, 12 października, odwiedziła Zespół Szkół Technicznych w Radomiu.

Królowa z Filipin gości w Radomiu. Spotkała się z uczniami i władzami

Julia Sosnowska

Mariam Leonor Torres Mastura, znana jako Wędrowna Królowa, odwiedziła w poniedziałek Zespół Szkół Technicznych imienia Tadeusza Kościuszki w Radomiu.

Wyjątkowego gościa przyjął w poniedziałek, 12 października, Zespół Szkół Technicznych imienia Tadeusza Kościuszki w Radomiu. Placówkę odwiedziła Mariam Leonor Torres Mastura, znana jako Wędrowna Królowa. Filipińsko-amerykańska działaczka humanitarna związana z rodziną królewską Sułtanatu Magindanaw spotkała się z uczniami, nauczycielami oraz samorządowcami.

Spotkanie odbyło się w szkolnej auli. Uczniowie, ubrani w stroje galowe, mieli okazję porozmawiać z królową i dowiedzieć się więcej o kulturze Filipin oraz działalności, którą prowadzi na świecie. W wydarzeniu uczestniczył także wiceprezydent Radomia Bartosz Bednarczyk.

Podczas uroczystości dyrektor placówki Anna Kwiatkowska otrzymała od królowej pamiątkowy medal. Po części oficjalnej goście zwiedzili szkolne pracownie. Uczniowie prezentowali kierunki kształcenia i opowiadali o projektach realizowanych w szkole.

Młodzież nie kryła emocji po spotkaniu z tak niezwykłym gościem.

- Było to dla mnie naprawdę duże przeżycie. Dużym zaskoczeniem było to, że mogłem spotkać tak ważną osobę. Poznałem kulturę Filipin i dowiedziałem się więcej o tamtejszych zwyczajach - powiedział Filip, uczeń Zespołu Szkół Technicznych w Radomiu.

Szymon podkreślał natomiast, że spotkanie pozwoliło mu poznać inną kulturę. - To było dość ciekawe przeżycie poznać królową Filipin. Fajnie było dowiedzieć się czegoś więcej o kulturze filipińskiej - mówił.

Po spotkaniu zapytaliśmy Mariam Leonor Torres Masturę o wrażenia z pobytu w mieście. Królowa odpowiadała w języku angielskim, oto tłumaczenie na język polski. - Przede wszystkim otwartość miasta i bardzo ciepłe nastawienie do innych narodów oraz mieszkańców świata. Rozmawiałam z prezydentem miasta i dowiedziałam się, że Radom jest otwarty na współpracę w wielu obszarach, takich jak kultura, edukacja, biznes czy technologie - powiedziała królowa.

Królowa zwróciła uwagę również na miejsca, które zdążyła odwiedzić podczas pobytu. - Wczoraj byliśmy w Muzeum Wsi Radomskiej. Odwiedziliśmy także inne muzea związane ze sztuką. Jako artystka jestem bardzo związana z kulturą, literaturą i sztuką, dlatego te wizyty zrobiły na mnie duże wrażenie.

Jak wyjaśniła, do przyjazdu zachęcili ją znajomi związani z Radomiem.

- Powiedziano mi, że Radom jest pięknym miastem i warto je odwiedzić, spotkać mieszkańców oraz zobaczyć możliwości współpracy. Podróżuję, promując dyplomację kulturalną, działalność społeczną i charytatywną. Widzę tutaj duży potencjał do wspólnych działań. Zostałam zaproszona przez mojego przyjaciela do Radomia. Jego żona i rodzina mieszkają w Radomiu - mówiła Królowa z Filipin.

Mariam Leonor Torres Mastura przebywa w Radomiu od kilku dni. W niedzielę, 11 października, odwiedziła Muzeum Wsi Radomskiej.

W kolejnych dniach zaplanowano wizyty w następnych placówkach oświatowych, między innymi w Katolickim Liceum Ogólnokształcącym imienia świętego Filipa Neri w Radomiu. Jej pobyt ma służyć budowaniu kontaktów i współpracy w obszarach edukacji, kultury oraz działalności społecznej.

REKLAMA 0011597719

Firma P.R.I.B. „HYDROCOMPLEX" Mariusz Kozera,
w porozumieniu z „Wodociągami Kieleckimi" Sp. z o.o.
informuje,

że w porach nocnych w dniach 13/14.10 i 14/15.10 w godzinach od 21:00 do 6:00
wystąpi przerwa w dostawie wody w rejonie ulic:
I. Ul. Krakowska (od rzeki Silnicy) do zjazdu w ul. Mielczarskiego wraz z ulicami przyległymi.
II. Ul. Jagiellońska (od ul. Krakowskiej) do ul. Karczówkowskiej wraz z ulicami przyległymi (Ul. Stokowa, ul. Podleśna, ul. Borowa).
Przerwa w dostawie wody będzie spowodowana wpięciem nowej sieci wodociągowej w sieć istniejącą.
Za utrudnienia przepraszamy

REKLAMA 0011596561

WÓJT GMINY KOWALA

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI
WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O I PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ NIŻEJ OPISANYCH NIERUCHOMOŚCI

1. Nieruchomości niezabudowane, stanowiące własność Gminy Kowala, położone w miejscowości Kosów, obręb Kosów Większy.

Lp.	Położenie nieruchomości	Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	Pow. /ha/	Cena wywoławcza nieruchomości /netto/ w zł	Wadium w zł	Termin i miejsce przetargu
1.	Kosów obręb Kosów Większy	RA1R/00114236/9 142507_2.0009.**1256/1**	0,0858	96 500,00 (do wylicytowanej ceny, doliczony zostanie podatek VAT)	9 650,00	**19.11.2026 r. godz. 10.00** Siedziba Urzędu Gminy pok. nr 43
2.	Kosów obręb Kosów Większy	RA1R/00114236/9 142507_2.0009.**1080/95**	0,1423	191 000,00 (do wylicytowanej ceny, doliczony zostanie podatek VAT)	19 100,00	**19.11.2026 r. godz. 11.00** Siedziba Urzędu Gminy pok. nr 43
3.	Kosów obręb Kosów Większy	RA1R/00114236/9 142507_2.0009.**1080/96**	0,0939	126 500,00 (do wylicytowanej ceny, doliczony zostanie podatek VAT)	12 650,00	**19.11.2026 r. godz. 12.00** Siedziba Urzędu Gminy pok. nr 43
4.	Kosów obręb Kosów Większy	RA1R/00114236/9 142507_2.0009.**1080/97**	0,1062	143 000,00 (do wylicytowanej ceny, doliczony zostanie podatek VAT)	14 300,00	**20.11.2026 r. godz. 10.00** Siedziba Urzędu Gminy pok. nr 43
5.	Kosów obręb Kosów Większy	RA1R/00114236/9 142507_2.0009.**1080/98**	0,1183	159 000,00 zł (do wylicytowanej ceny, doliczony zostanie podatek VAT)	15 900,00	**20.11.2026 r. godz. 11.00** Siedziba Urzędu Gminy pok. nr 43
6.	Kosów obręb Kosów Większy	RA1R/00114236/9 142507_2.0009.**1080/99**	0,1306	175 500,00 zł (do wylicytowanej ceny, doliczony zostanie podatek VAT)	17 550,00	**20.11.2026 r. godz. 12.00** Siedziba Urzędu Gminy pok. nr 43
7.	Kosów obręb Kosów Większy	RA1R/00114236/9 142507_2.0009.**1080/101** wraz z udziałem ¼ do działki nr 1080/157 o pow. 0,0524 ha	0,0761	108 000,00 zł (do wylicytowanej ceny, doliczony zostanie podatek VAT)	10 800,00	**23.11.2026 r. godz. 10.00** Siedziba Urzędu Gminy pok. nr 43
8.	Kosów obręb Kosów Większy	RA1R/00114236/9 142507_2.0009.**1080/102** wraz z udziałem ¼ do działki nr 1080/157 o pow. 0,0524 ha	0,0762	108 000,00 zł (do wylicytowanej ceny, doliczony zostanie podatek VAT)	10 800,00	**23.11.2026 r. godz. 11.00** Siedziba Urzędu Gminy pok. nr 43
9.	Kosów obręb Kosów Większy	RA1R/00114236/9 142507_2.0009.**1080/103** wraz z udziałem ¼ do działki nr 1080/157 o pow. 0,0524 ha	0,0761	108 000,00 zł (do wylicytowanej ceny, doliczony zostanie podatek VAT)	10 800,00	**23.11.2026 r. godz. 12.00** Siedziba Urzędu Gminy pok. nr 43
10.	Kosów obręb Kosów Większy	RA1R/00114236/9 142507_2.0009.**1080/159** wraz z udziałem ¼ do działki nr 1080/157 o pow. 0,0524 ha	0,0725	103 000,00 zł (do wylicytowanej ceny, doliczony zostanie podatek VAT)	10 300,00	**23.11.2026 r. godz. 13.00** Siedziba Urzędu Gminy pok. nr 43

2. **Przeznaczenie nieruchomości:** Teren objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego uchwalonym Uchwałą Rady Gminy Kowala Nr LIV.438. z dnia 2023 r., według którego działki znajdują się na terenach o symbolu MN – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Nieruchomości są bez zobowiązań i obciążeń.
3. **Wadium w ww. kwotach należy wpłacić do dnia 13.11.2026 r.,** na konto nr **46 9147 0009 0020 4785 2000 0003** Bank Spółdzielczy oddz. Radom. W przypadku zainteresowania zakupem kilku działek należy wpłacić wadium na każdą działkę odrębnie. W tytule wpłaty wadium należy wpisać: Imię i Nazwisko uczestnika przetargu /Nazwa firmy ubiegających się o nabycie nieruchomości - wadium na przetarg w dniu…, oraz podać numer działki, którą chcemy licytować.
4. Pełna treść ogłoszenia o przetargu dostępna jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Kowali-Stępocinie, na stronie internetowej urzędu www.kowala.pl w zakładce Gospodarka nieruchomościami, w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem www.kowala.biuletyn.net, oraz na tablicy ogłoszeń w miejscowości Kosów.
5. Szczegóły dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Kowala, pok. nr 10, w godzinach pracy urzędu lub telefonicznie pod nr 48 617 72 32.

REKLAMA 0011596843

WÓJT GMINY WIERZBICA

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

informuję

o wywieszeniu w dniach 12.10.2026 r. do 1.11.2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Wierzbicy ul. Kościuszki 73, 26-680 Wierzbica, wykazu dotyczącego nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży stanowiących działki nr 457/11, 457/13, 508/2 położone w m. Lipienice, gm. Jastrząb oraz działkę nr 57 położoną w Polanach Kolonii gm. Wierzbica. Wykaz został również opublikowany na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Wierzbicy.

AUTOREKLAMA



eprasa.pl 44c0fd2813

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 7,06 zł, benzyny 98 - 7,95 zł, a diesla - 8,02 zł

POLITYKA

Raport komisji do sprawy Pegasusa: sądy nie wiedziały, na co dają zgodę

Pegasus działał bez wymaganej akredytacji bezpieczeństwa teleinformatycznego, a dane pozyskiwane za jego pomocą opuszczały terytorium Polski – powiedziała Magdalena Sroka

oprac. Karolina Wrońska

W poniedziałek w Sejmie zebrała się sejmowa komisja śledcza ds. Pegasusa, by przedstawić jawną część raportu dotyczącego zakupu, legalności i sposobu wykorzystywania tego systemu.

Szefowa komisji Magdalena Sroka wskazała, że przygotowany raport to dokument „o tym, jak władza publiczna w Polsce sięgnęła po narzędzie ingerujące w nasze prawa obywatelskie". Dodała, że jego jawna część liczy 370 stron. Niejawna część raportu ma zostać zaprezentowana podczas niejawnych obrad komisji.

Jak poinformowała przewodnicząca, jednym z najważniejszych ustaleń komisji jest brak pełnej kontroli państwa polskiego nad systemem Pegasus. Jak mówiła, część infrastruktury Pegasusa pozostawała pod kontrolą izraelskiej firmy NSO Group, a dane pobierane z telefonów były przesyłane przez zagraniczne adresy IP. Sroka zaznaczyła, że według ustaleń komisji producent miał możliwość dostępu do materiałów pozyskiwanych w ramach kontroli operacyjnej, a ostrzeżenia dotyczące ryzyka przepływu danych za granicę pojawiały się już w 2017 r.

Sroka przekazała też, że zakup Pegasusa kosztował 33,4 mln zł,



FOT. PAP/PRZEMYSŁAW PIĄTKOWSKI

Przewodnicząca sejmowej Komisji śledczej ds. inwigilacji systemem Pegasus Magdalena Sroka zaprezentowała jawną część raportu

z czego ponad 8 mln zł przypadło firmie pośredniczącej. Jak zaznaczyła, kwota ta nie obejmuje wszystkich kosztów eksploatacji, utrzymania systemu i przedłużania licencji. – Łączny rachunek zakupu i utrzymania, administrowania i przedłużania licencji (...) jest zdecydowanie wyższy – podkreśliła Sroka.

Według ustaleń komisji Pegasus nigdy nie uzyskał wymaganej akredytacji bezpieczeństwa teleinformatycznego, a CBA nie wystąpiło do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o jej przeprowadzenie. Zdaniem komisji oznaczało to, że system był wykorzystywany bez spełnienia wymogów wynikających z przepisów o ochronie informacji niejawnych.

Komisja ustaliła ponadto – mówiła Sroka – że sądy wydające zgody na kontrolę operacyjną nie były informowane o rzeczywistych możliwościach Pegasusa. Jak relacjonowała Sroka, przesłuchani przez komisję sędziowie zeznali, że nie wiedzieli, iż narzędzie może umożliwiać dostęp do całej zawartości telefonu, w tym wiadomości, zdjęć, kontaktów, lokalizacji oraz danych z przeszłości.

Podkreślono też, że „komisja nie kwestionuje potrzeby wyposażenia polskich służb w najnowocześniejsze narzędzia operacyjne (takie jak Pegasus – PAP)", kwestionuje natomiast to, iż „państwo zostało w tej sprawie potraktowane jak prywatny folwark, a prawo jako przeszkoda, którą trzeba obejść".

Śledztwo prokuratury

W poniedziałkowym komunikacie opublikowanym na stronie PK prok. Nowak przypomniał o prowadzonym przez zespół śledczy postępowaniu dot. wykorzystania oprogramowania Pegasus. Jak dodał, w ramach śledztwa opinie dot. funkcjonalności i bezpieczeństwa tego systemu wydali biegli z Biura Badań Kryminalistycznych Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Ich podstawowym zadaniem – podał prok. Nowak – było ustalenie bezpieczeństwa i funkcjonalności systemu Pegasus.

Rzecznik PK poinformował, iż z opinii biegłych wynika, iż „system Pegasus umożliwiał pozyskiwanie szerokiego zakresu danych z urządzeń mobilnych bez wiedzy i zgody ich użytkowników".

PAP

WARSZAWA

Rozmowy w sprawie dostaw gazu i ropy

oprac. Karolina Wrońska

Minister energii Miłosz Motyka zapowiada, że w najbliższych tygodniach dojdzie do spotkań z przedstawicielami Arabii Saudyjskiej i Kataru w sprawie zachowania ciągłości dostaw surowców energetycznych.

W miniony weekend polska delegacja z udziałem Motyki miała udać się do Rijadu w Arabii Saudyjskiej, jednak ze względu na ataki zbrojne na tamtejsze lotnisko, wizytę odwołano. – Ale jesteśmy w kontakcie z naszą ambasadą, jesteśmy w kontakcie z naszymi sojusznikami i na pewno, czy to będzie tutaj w Polsce, czy przy okazji innych gremiów, to w ciągu najbliższych tygodni chcemy odbyć spotkania z przedstawicielami Kataru i z przedstawicielami Arabii Saudyjskiej – wskazał minister.

Podkreślił, że około połowy importowanej do Polski ropy pochodzi z Arabii Saudyjskiej. – Jesteśmy jednym z najważniejszych państw, jeżeli chodzi o państwa spoza Zatoki, dla Królestwa Arabii Saudyjskiej – dodał.

LUBLIN

21-letni Ukrainiec miał planować zabójstwo

Jakub Sarek

Lubelski sąd aresztował 21-letniego obywatela Ukrainy, studenta kryminologii KUL, który podejrzany jest o przygotowania do zabójstwa przypadkowej osoby z powodu nienawiści rasowej.

Jak ustalili śledczy, Yaroslav F. na zajęciach wychwalał popełnianie zbrodni, w tym o charakterze rasistowskim, wyrażał bezpośredni zamiar pozbawienia życia przypadkowych osób w ramach internetowego wyzwania pod nazwą „krwawy piątek" oraz namawiał jedną ze studentek do przyłączenia się do tego typu działań.

Mężczyzna został zatrzymany w piątek (9 października) w czasie pracy, gdy kierował taksówką na aplikację. Usłyszał zarzut czynienia przygotowań do zabójstwa z motywacji zasługującej na szczególne potępienie oraz z pobudek wynikających z nienawiści na tle różnic rasowych.

Sąd aresztował go na trzy miesiące. Grozi mu do 15 lat więzienia.

KRÓTKO

Oświęcim

Litwin ukarany za propagowanie nazizmu

26-letni Litwin został zatrzymany, gdy pozując do zdjęcia w byłym niemieckim obozie Auschwitz, wykonywał gest pozdrowienia hitlerowskiego. – Na podstawie zebranych dowodów podejrzanemu został przedstawiony zarzut propagowania nazizmu. Przyznał się i dobrowolnie poddał karze – powiedziała rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu asp. szt. Małgorzata Jurecka. 26-latek musi zapłacić 2 tys. zł grzywny.

Sejm

Ustawy dotyczące dzieci i młodzieży bez kolejki

Projekty ustaw dotyczące problemów dzieci i młodzieży będą traktowane priorytetowo – zapowiedział w poniedziałek marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. W poniedziałek Czarzasty spotkał się z przedstawicielami Ministerstwa Cyfryzacji, Ministerstwa Edukacji Narodowej, sejmowej Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży i z ekspertami badającymi zachowania młodych ludzi w internecie. – Ustaliliśmy bardzo szybkie ścieżki legislacyjne, jeżeli chodzi o ustawy, które będą poruszały sprawy związane z problemami młodego pokolenia – powiedział.

Banki

Kara za niedozwolone klauzule umowne

Bank Pocztowy, ING Bank Śląski, Erste BP oraz Plus Bank miały stosować w swoich umowach klauzule pozwalające na podwyższanie lub wprowadzanie opłat i prowizji – zarzuca bankom Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który zakwestionował te praktyki i nałożył na nie łącznie niemal 150 mln zł kar.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Nie ma żadnego konfliktu między byciem Kaszëbą, Polakiem i Europejczykiem, to naprawdę świetnie pasuje wszystko do siebie, (...) to jest właśnie ten nowoczesny i głęboki patriotyzm

DONALD TUSK
premier RP

eprasa.pl 44c0fd2813

BIAŁORUŚ

Ćwiczenia „rosyjskiego NATO" rozpoczęły się przy granicy z Polską

Grzegorz Kuczyński

Na Białorusi rozpoczęły się specjalne ćwiczenia Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) pod kryptonimem „Bariera-2026". Jednocześnie odbywają się ćwiczenia dowódczo-sztabowe OUBZ pod kryptonimem „Niezłomne Braterstwo-2026".

Podczas ćwiczeń „Bariera-2026" formacje ds. ochrony przed promieniowaniem, bronią chemiczną i biologiczną oraz wsparcia medycznego przećwiczą likwidację źródeł zagrożeń biologicznych.

Z kolei ćwiczenia dowodzenia i sztabowe „Niezłomne Braterstwo-2026" poświęcone są przygotowaniu i przeprowadzeniu operacji pokojowej. Poinformowało o tym wspólne centrum prasowe ćwiczeń OUBZ.

W ćwiczeniach biorą udział kontyngenty z Białorusi, Kazachstanu, Kirgistanu, Rosji i Tadżykistanu, oddziały organów ścigania i gwardii narodowej, a także grupy operacyjne Połączonego Sztabu i sekretariatu OUBZ. Według danych organizacji w manewrach bierze udział łącznie ponad 1,5 tys. żołnierzy oraz ponad 300 sztuk uzbrojenia, sprzętu wojskowego i specjalistycznego.

Zastępca szefa Połączonego Sztabu OUBZ Rusłan Szpekbajew, komentując ćwiczenia, stwierdził, że „potencjał konfliktowy" w regionach bezpośrednio przylegających do strefy odpowiedzialności organizacji nadal rośnie.

Szpekbajew zaznaczył również, że wśród priorytetów OUBZ w okresie przewodnictwa Rosji są: utrzymanie wysokiej gotowości sił pokojowych, udoskonalenie ram prawnych regulujących ich udział w operacjach, rozwój wspólnych formacji zajmujących się ochroną przed promieniowaniem, bronią chemiczną i biologiczną oraz zapewnienie opieki medycznej, wdrażanie nowych technologii naukowych i medycznych, poprawa współpracy między siłami zbrojnymi a społeczeństwem.



FOT. OUBZ

W ćwiczeniach OUBZ na Białorusi biorą udział wojskowi z pięciu krajów

LUKSEMBURG

Rekordowe sankcje Unii Europejskiej na Rosję i jej obywateli

oprac. Anna Nagel

Ministrowie spraw zagranicznych państw UE jednomyślnie zatwierdzili w poniedziałek nowy pakiet sankcji indywidualnych, obejmujący ponad 1,6 tys. osób i podmiotów z Rosji.

Decyzją szefów dyplomacji państw UE na unijną czarną listę trafiło też 77 osób związanych z wyborami do Dumy Państwowej, izby niższej rosyjskiego parlamentu, w tym trzech członków Centralnej Komisji Wyborczej. Wybory zakończyły się 20 września. W zeszłym tygodniu zostały one uznane przez Parlament Europejski za sfałszowane i pozbawione legitymacji demokratycznej. UE potępiła ich przeprowadzenie na tymczasowo okupowanych przez Rosję terenach Ukrainy.

Sankcje obejmują zakaz wjazdu do UE i zamrożenie aktywów.

„Ministrowie spraw zagranicznych państw UE właśnie przyjęli decyzję o objęciu sankcjami blisko 1,6 tys. nowych podmiotów i osób związanych z rosyjskim kompleksem wojskowo-przemysłowym" – poinformowała na platformie X szefowa unijnej dyplomacji Kaja Kallas.

Dodała, że ponad połowa z tych pozycji jest powiązana z łańcuchem produkcji pocisków balistycznych.

„Sprawiamy, że produkcja broni, której Rosja używa do zabijania Ukraińców, staje się dla niej znacznie trudniejsza, wolniejsza i bardziej kosztowna" – podkreśliła wysoka przedstawicielka UE ds. zagranicznych i obronnych.

To najdłuższa w historii UE lista osób i podmiotów wpisanych jednorazowo na unijną czarną listę. PAP

WOJNA W UKRAINIE

Ukraina przyjęła rozejm energetyczny Trumpa

Grzegorz Kuczyński

Rosja nie zgodziła się jeszcze na ogłoszone przez prezydenta USA Donalda Trumpa zawieszenie broni w kwestii energetycznej z Ukrainą, dowiedział się serwis Axios z dobrze poinformowanych źródeł. – Rosjanie się nad tym zastanawiają. Wkrótce dowiemy się, czy są gotowi – powiedział serwisowi rozmówca z Białego Domu.

Donald Trump oświadczył w niedzielę, że Rosja i Ukraina rzekomo uzgodniły rozejm energetyczny; Kijów poinformował, że poprze taki krok, jednak Moskwa na razie nie wydała żadnego komentarza. Prezydent USA twierdził, że porozumienie wchodzi w życie „natychmiast", ale nie podał żadnych szczegółów.



FOT. PAP/EPA/AARON SCHWARTZ / POOL

Ukraina zgodziła się na ogłoszone przez prezydenta USA Donalda Trumpa energetyczne zawieszenie broni z Rosją

Na rozejmie bardziej skorzysta Rosja

Rozmówca serwisu Axios z Białego Domu podkreśla, że rozejm zakłada zaprzestanie ataków wyłącznie na wzajemne rafinerie ropy naftowej. Jeśli ataki na rafinerie ustaną, porozumienie może zostać rozszerzone na elektrownie i sieci energetyczne.

Jednocześnie rozmówca serwisu Axios na Ukrainie określił schemat „rafineria za rafinerię" jako nierówny, ponieważ Rosja dysponuje rozległą siecią rafinerii, a Ukraina ma tylko jedną, która nie działa na pełnych obrotach.

– Importujemy olej napędowy i benzynę. Potrzebujemy, aby Rosjanie przestali atakować nasz system energetyczny – podkreślił ukraiński urzędnik.

Sam Trump domaga się, by Ukraina zaprzestała ataków na rosyjskie rafinerie, ponieważ jego zdaniem to właśnie z powodu tych ataków rosną ceny paliw samochodowych w USA.

Ukraina wstrzymuje ataki

Trump ogłosił w niedzielę, 11 października, rozpoczęcie energetycznego rozejmu między Rosją a Ukrainą. „Obie strony się zgodziły. Nie naruszajcie go" – napisał amerykański prezydent na swoim profilu w serwisie Truth Social.

Zełenski ze swojej strony oświadczył, że po raz pierwszy słyszy o tym porozumieniu. – Jeśli prezydent Trump uzgodnił to z Putinem, proszę, poinformujcie nas, kiedy rozejm wejdzie w życie – powiedział prezydent Ukrainy.

Później Zełenski poinformował, że wydał rozkaz Siłom Zbrojnym Ukrainy, by nie przeprowadzały ataków na rosyjską infrastrukturę energetyczną. Podkreślił przy tym, że liczy na podobny krok ze strony Rosji. Oskarżył również Rosję o przeprowadzanie ataków na ukraińskie obiekty energetyczne już po opublikowaniu wpisu przez Trumpa.

Zełenski dodał, że Ukraina proponowała już różne działania mające na celu deeskalację, ale, jak twierdzi, Putin za każdym razem odmawiał. – Mamy wielką nadzieję, że w końcu powie Ameryce, Ukrainie i całemu światu coś innego. Coś poza zabójstwami i oszustwami. Coś, co doprowadzi do prawdziwego i godnego pokoju. Ukraina pragnie pokoju. Pytanie brzmi: czy Rosja tego pragnie? – podsumował prezydent Ukrainy.

Wyborcze kalkulacje Trumpa

Trump nie po raz pierwszy ogłasza rozejm energetyczny między Rosją a Ukrainą; ostatni raz zrobił to we wrześniu, jednak wówczas ani Moskwa, ani Kijów nie potwierdziły porozumienia.

Teraz szczególnie zależy mu na zaprzestaniu ataków na rosyjskie rafinerie, bo zawarł z Putinem umowę ws. dostaw oleju napędowego do USA – wierząc, że to obniży ceny paliw przed tzw. wyborami połówkowymi.

WŁOCHY

Niespodzianka na mistrzostwach świata tiramisu

oprac. Anna Nagel

Pszczelarz z Brazylii i technik z Vicenzy we Włoszech wygrali 10. edycję Pucharu Świata twórców tiramisu, zakończonego w niedzielę w Treviso.

W rywalizacji w tym mieście w regionie Wenecja Euganejska, gdzie, jak powszechnie się uważa, tiramisu narodziło się ponad pół wieku temu, udział wzięło 320 amatorów z 33 krajów. Oceniało ich 130 jurorów - degustatorów, wyłonionych w konkursie.

Zwycięzcami jubileuszowej edycji mistrzostw świata zostali: Brazylijczyk Marcos Muzzi, który przygotował tiramisu według klasycznego przepisu, oraz Włoch Ciro Tomassini jako autor kreatywnej wersji deseru. Technik z firmy inżynieryjnej przygotował przysmak w kształcie ula z konfiturą malinową, białą czekoladą i miodem cytrynowym.

Zawodnicy mieli 40 minut na przygotowanie deseru według tradycyjnej receptury, czyli z sześciu składników – jajek, cukru, serka mascarpone, biszkoptów, kawy i kakao lub we własnej wersji. W tej drugiej mogli dodać do trzech nowych składników i zastąpić biszkopty innym produktem.

W wersjach kreatywnych, jak poinformował lokalny portal Treviso Today, znalazły się takie dodatki, jak konfitura z dyni oraz jej prażone, solone pestki, krem pistacjowy i gorzka czekolada.

Organizatorzy Pucharu Świata poinformowali, że już rozpoczęto przyjmowanie zapisów na zawody w przyszłym roku.

PAP

eprasa.pl 44c0fd2813

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,92	4,38	4,71	5,19	2,47

DANE WG NBP Z DNIA 12.10.2026, G. 12:00

PRACA

Miały zniknąć zlecenia i B2B. Firmy błyskawicznie znalazły nowy sposób

Reforma inspekcji pracy, według niektórych osób, miała doprowadzić do przemodelowania rynku pracy i spowodować zmniejszenie liczby umów cywilnoprawnych na korzyść umów o pracę.

Agnieszka Kamińska



FOT. ILUSTRACYJNE 123 RF

Praca tymczasowa może stać się alternatywą dla zleceń, już wchodzi do segmentu pracowników biurowych

Na razie tego nie widać w statystykach. W sierpniu 2026 roku przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w Polsce wyniosło ok. 6,37 mln etatów, to spadek o 0,8% rok do roku i o 0,2% miesiąc do miesiąc. Z kolei dane o umowach cywilnoprawnych (z końca marca) mówią o wzroście liczby pracujących w tej formule. Te liczby mogą się jeszcze zmienić. Możliwy jest też inny trend - przejście ze zleceń na pracę tymczasową.

Nowe zasady dotyczące kontroli umów, które obowiązują od lipca tego roku, dają inspekcji pracy niespotykane dotąd uprawnienia. Inspektorzy mogą dokonywać zmiany umów-zleceń lub umów B2B na etaty, ale tylko, jeśli jest to uzasadnione prawnie. Tego typu ingerencja dotyczy jedynie sytuacji nadużycia prawa przez pracodawcę, gdy pracownik wykonuje pracę jak na etacie, ale z firmą wiąże go nie umowa o pracę, lecz umowa cywilnoprawna.

Początkowo pracodawca otrzymuje polecenie zmiany umowy, a dopiero jeżeli je zignoruje, to okręgowy inspektor pracy może wydać formalną decyzję o istnieniu stosunku pracy. Autorzy reformy, czyli ministerstwo pracy, od samego początku wdrażania zmian przekonywali, że ich ideą nie jest masowe skasowanie umów cywilnoprawnych, ale wyeliminowanie nieprawidłowości na rynku - ukrócenie fikcji prawnej i wsparcie wykorzystywanych pracowników.

W sierpniu 2026 r. w sektorze przedsiębiorstw na etacie pracowało 6,3 mln osób, czyli o 0,8% mniej rok do roku

Z danych Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że w pierwszych tygodniach obowiązywania nowych uprawnień wpłynęło 690 skarg dotyczących niewłaściwego doboru formy zatrudnienia. Inspektorzy wydali 121 poleceń potwierdzenia zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, a w 201 przypadkach pracodawcy sami zamienili umowy cywilnoprawne na etaty jeszcze przed zakończeniem kontroli.

W ustawie przewidziano 12-miesięczny okres przejściowy. Firmy, które w tym czasie (do 8 lipca 2027 r.) samodzielnie i dobrowolnie zweryfikują swoje umowy-zlecenia czy kontrakty B2B i przekształcą je w etaty - jeśli spełniały one kryteria stosunku pracy - będą mogły uniknąć kar finansowych.

Na koniec marca 2026 r. na podstawie umów-zleceń oraz pokrewnych kontraktów pracowało 1,48 mln osób, czyli o 5,9 proc. więcej niż rok wcześniej

Nowe przepisy na razie nie spowodowały drastycznych zmian w zatrudnieniu. W sierpniu 2026 roku przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w Polsce wyniosło ok. 6,37 mln etatów (to spadek o 0,8% rok do roku i o 0,2% miesiąc do miesiąc) - podał GUS. Z kolei na koniec marca 2026 r. wyłącznie na podstawie umów-zleceń oraz pokrewnych kontraktów cywilnoprawnych pracowało 1,48 mln osób (to też dane GUS). To o 5,9 proc. więcej niż rok wcześniej.

Najwięcej takich pracowników zatrudniał sektor usług administrowania i działalności wspierającej, obejmujący m.in. agencje zatrudnienia, firmy ochroniarskie i sprzątające. W tej branży wyłącznie na umowach cywilnoprawnych pracowało niemal 313 tys. osób. Drugie miejsce zajęła opieka zdrowotna i pomoc społeczna z blisko 155 tys. osób zatrudnionych wyłącznie na takich zasadach. Niewiele mniej odnotowano w przemyśle, gdzie liczba zleceniobiorców sięgnęła 152 tys. W handlu było ich ponad 147 tys.

Pamiętajmy jednak, że reforma uprawnień inspekcji obowiązuje od lipca i wiele firm może dopiero teraz modyfikować zatrudnienie. Ewentualne zmiany w liczbie osób pracujących na zleceniu mogą być zauważalne w statystykach dopiero w kolejnych miesiącach.

- Chociaż zmiany dotyczące uprawnień inspekcji pracy, które weszły w życie w tym roku, skłaniały do prognoz, że liczba umów cywilnoprawnych może znacząco się zmniejszyć, to na razie tego nie widać w liczbach. Na pewno upłynęło za mało czasu od wdrożenia regulacji, za kilka miesięcy spadki liczby umów cywilnoprawnych mogą być już bardziej widoczne w danych GUS. Ale nie są one takie pewne. Wzrost popularności umów cywilnoprawnych jest w dużej mierze efektem utrzymującej się niepewności gospodarczej. W wielu branżach przedsiębiorcy preferują zatrudnianie pracowników do realizacji konkretnych projektów lub kontraktów, co pozwala szybciej dostosowywać skalę zatrudnienia np. do aktualnego portfela zamówień - mówi Jeremi Wrzesiński, niezależny HR partner.

Choć o znaczącym spadku liczby umów cywilnoprawnych nie ma mowy, to jednak dane GUS już teraz pokazują ich niewielkie osłabienie względem końca 2025 r. W porównaniu z grudniem liczba osób pracujących wyłącznie na umowach cywilnoprawnych zmniejszyła się o 20,9 tys., czyli o 1,4 proc.

Więcej firm może zdecydować się na zatrudnienie tymczasowe, które może stać się alternatywą dla nieprawidłowo stosowanych umów-zleceń

Jest też prawdopodobne, że utrwali się inny trend, o którym mówi coraz więcej przedstawicieli branży HR - w przyszłości więcej firm może zdecydować się na zatrudnienie tymczasowe, które może stać się formą pośrednią między umową o pracę a umową cywilnoprawną.

- Już teraz zauważamy wzmożony wzrost zainteresowania pracą tymczasową. Ta forma oczywiście nie będzie zamiennikiem wszystkich umów, ale bezpieczną prawnie alternatywą dla nieprawidłowo stosowanych umów-zleceń i B2B. Szczególnie tam może być stosowana, gdzie zleceniobiorca pracuje osobiście i regularnie, ma ustalony grafik lub godziny, wykonuje zadania w miejscu wskazanym przez firmę, podlega kierownikowi klienta, korzysta z jego narzędzi i infrastruktury, jest rozliczany głównie za czas pracy, wykonuje te same obowiązki co pracownicy etatowi, nie ponosi rzeczywistego ryzyka biznesowego. Praca tymczasowa zabezpiecza te elementy, a jednocześnie zapewnia elastyczność. Ta alternatywa będzie szczególnie atrakcyjna m.in. na stanowiskach magazynierów, pracowników kompletacji i pakowania towarów w branży logistycznej i e-commerce - uważa Ewelina Glińska-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder.

W 2025 r. wyraźnie wzrosła liczba przedsiębiorstw korzystających z usług agencji pracy tymczasowych

Z danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że w 2025 r. z zatrudnienia tymczasowego korzystało niemal 20 tys. firm. Liczba tzw. pracodawców użytkowników zwiększyła się z 18 963 w 2024 r. do 19 803 w 2025 r., co oznacza przyrost o 840 firm w ciągu roku. Jeszcze bardziej wymowny jest wzrost liczby podpisywanych kontraktów. Agencje zawarły 1 387 673 umowy, czyli o 76 897 więcej niż rok wcześniej. Jednocześnie w ub. roku agencje pracy tymczasowej skierowały do pracy 697 173 osoby, czyli o 908 mniej niż rok wcześniej.

Jednocześnie wyraźnie wzrosła liczba przedsiębiorstw korzystających z usług agencji. Widać też, że struktura rynku stopniowo się zmienia. Nadal największą grupę stanowią pracownicy fizyczni, odpowiadający za 92 proc. wszystkich umów. Wśród najczęściej zatrudnianych znajdują się pracownicy magazynowi i pakowacze, których było ponad 409 tys., oraz osoby wykonujące proste prace przemysłowe, liczące ponad 146 tys. Coraz większą rolę odgrywa jednak segment pracowników biurowych.

Liczba wykonawców umów o dzieło w pierwszej połowie 2026 roku wzrosła o blisko 1,8 tys. osób

Ciekawe dane dotyczą też umów o dzieło. W rejestrze ZUS na koniec pierwszego półrocza 2026 r. znajdowało się w sumie ponad 609 tys. umów o dzieło. Zawarło je prawie 46 tys. firm z niemal 204 tys. wykonawców. W porównaniu rok do roku - liczba umów spadła o 1,2 proc., ale liczba wykonawców wzrosła o 0,9 proc. (liczba osób wykonujących umowy o dzieło zwiększyła się z 201,9 tys. w pierwszym półroczu 2025 roku do 203,7 tys. w pierwszym półroczu 2026 roku. Z kolei GUS wskazał, że na koniec marca 2026 r. liczba osób pracujących wyłącznie na umowę o dzieło wyniosła 20,3 tys. osób.

eprasa.pl 44c0fd2813

FINANSE

Ceny pelletu rosną jak szalone. Pożegnanie z węglem może być długie i drogie

Ceny pelletu rosną i są bardzo zróżnicowane. W jednym ze sklepów budowlanych kupimy ten opał za 2,9 tysiąca złotych za tonę. W innym - tej samej klasy pellet dostępny jest za 2,4 tysiąca i nie podrożał od miesiąca



FOT. ARCHIWALNE TCZACHOROWSKI/POLSKA PRESS

Odchodzenie od węgla może trwać dłużej niż to wynika z prognoz i dokumentów strategicznych

Agnieszka Kamińska

Niektóre oferty internetowe sięgają 2,7 -2,8 tys. zł, inne zatrzymały się na 2,3 tys. zł. Ceny węgla też poszły w górę, ale o drastycznym skoku nie można tu mówić. - Odchodzenie od węgla potrwa znacznie dłużej, niż zakładają dokumenty strategiczne – twierdzi Łukasz Horbacz, prezes Polskiej Izby Gospodarczej Sprzedawców Węgla.

Na Allegro ceny pelletu sięgają 2,7-2,8 tys. zł; w jednym ze sklepów budowlanych za pellet dobrej jakości trzeba zapłacić 2,9 tys. zł za tonę

Za tonę pelletu (klasy A1) trzeba zapłacić grubo ponad 2 tys. zł. Na przykład na Allegro ceny sięgają 2,7-2,8 tys. zł (dane z 7 października). W jednym ze składów budowlanych worek (15 kg) kupimy za 36,99 zł/szt. To oznacza, że tona kosztuje tam ponad 2,4 tys. zł. W innym składzie ceny są wyższe - 43,98 zł (premium, sosnowy) za 15 kg, czyli tona kosztuje ponad 2,9 tys. zł. Jeśli sprzedawca ma jeszcze w ofercie końcówkę zapasu z poprzedniego sezonu, to jest szansa, że cena nie przekroczy 2,5 tys. Opał z nowej dostawy zwykle będzie droższy.

- Jeśli ktoś nie zrobił zapasu w lecie, teraz musi się liczyć ze sporą podwyżką. A ceny mogą jeszcze podskoczyć. W tym roku taniej pelletu nie kupimy niż za 2,2-2,5 tys. zł. Podaż towaru jest ograniczona, a klientów więcej niż np. 2-3 lata temu - mówi Adam Wielgosz, współwłaściciel składu opału w Tczewie.

Jeszcze w sierpniu 2026 r. pellet klasy A1 kosztował 1,6 tys. zł. Od początku września rozpoczął się rajd cenowy tego towaru.

- W przeszłości ceny letnie były o 20–40% niższe od zimowego szczytu. W tym roku mechanizm zadziałał wyjątkowo krótko: po spadku ze szczytu do około 1,6 tys. zł za tonę popyt wywindował je z powrotem, a tona certyfikowanego pelletu A1 kosztuje obecnie około 2 500 zł, zależnie od regionu i kanału sprzedaży - mówi Łukasz Horbacz, prezes Polskiej Izby Gospodarczej Sprzedawców Węgla, organizacja skupia też sprzedawców pelletu.

Pellet w ciągu roku podrożał o 52 proc., a roczny koszt eksploatacji kotła pelletowego w typowym domu wynosi już blisko 13 tys. zł

Kosztom ogrzewania przyjrzał się Polski Alarm Smogowy. Według danych tej organizacji, ogrzewanie domu pelletem stało się jedną z najdroższych metod zapewnienia ciepła. PAS wskazuje, że roczny koszt eksploatacji kotła pelletowego w typowym domu (150 mkw., średnio ocieplony, zamieszkiwanego przez 4 osoby) wynosi już blisko 13 tys. zł. To efekt gwałtownego wzrostu cen paliwa, które w ciągu ostatnich 12 miesięcy podrożało o 52 proc. Znacznie niższe koszty generują obecnie pompy ciepła oraz ogrzewanie gazowe. Roczne wydatki na ogrzewanie gazem wynoszą około 8,7 tys. zł, a użytkownicy pomp ciepła płacą od 4,7 tys. do 7,2 tys. zł rocznie, w zależności od zastosowanego rozwiązania. Najniższe rachunki osiąga gruntowa pompa ciepła współpracująca z ogrzewaniem podłogowym. Choć w tym przypadku sezonowy koszt ogrzewania może okazać się tańszy, to sama inwestycja w instalację może kosztować nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych.

– Gruntowa pompa ciepła z ogrzewaniem podłogowym w typowym domu pozwala ograniczyć wydatki na ogrzewanie nawet o 8 tys. zł rocznie w porównaniu z pelletem. Nawet ogrzewanie gazowe, które często uznawane jest za kosztowne, okazuje się tańsze od pelletu o ponad 4 tys. zł rocznie – mówi Piotr Siergiej, rzecznik Polskiego Alarmu Smogowego, monitoring cen przeprowadzono między 4 a 8 września 2026 r.; badaniem objęto 32 składy opału w różnych miejscowościach w Polsce.

W 2025 r. około 77 proc. wniosków o dofinansowanie wymiany źródła ciepła dotyczyło kotłów na pellet i drewno; z tego rodzaju urządzeń korzysta 450 tys. domów

Cenom pelletu przyglądają się organizacje branżowe, w tym Polska Rada Pelletu. W lipcu wystosowała apel do Ministerstwa Energii z listą postulatów, w tym m.in. rozszerzenia programu „Czyste Powietrze" o kotły i urządzenia grzewcze do spalania agropelletu (pozyskiwanego np. ze słomy zbóż, łusek słonecznika lub siana). Organizacja ma też inne propozycje np. wprowadzenie ulgi w podatku PIT dla gospodarstw domowych używających pelletu drzewnego do ogrzewania. Branżę pelletową prześwietlił też Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Nie stwierdził nieprawidłowości. Główną przyczyną wzrostu cen pelletu nie jest zmowa cenowa, ale zwiększony popyt związany z rosnącą popularnością kotłów na pellet, za którym nie nadąża podaż surowca drzewnego – ocenił UOKiK. W 2025 roku około 77 proc. wniosków o dofinansowanie wymiany źródła ciepła w programie „Czyste Powietrze" dotyczyło kotłów na pellet i drewno. Z tego rodzaju urządzeń korzysta obecnie około 450 tys. gospodarstw domowych, a tylko w porównaniu z 2023 rokiem ich liczba zwiększyła się o ponad 90 tysięcy. Za tak dynamicznie rosnącym popytem nie nadąża produkcja pelletu. Wysokiej jakości opał tego typu produkowany jest z trocin i pozostałości z obróbki drewna w tartakach. Tymczasem – jak argumentował UOKiK – zmniejszyła się sprzedaż drewna prowadzona przez Lasy Państwowe. Urząd zwrócił też uwagę, że popyt może nadal rosnąć wraz z uruchamianiem kolejnych kotłów dofinansowanych z programu „Czyste Powietrze". Jednocześnie dodatkową presję na ceny może wywołać ograniczenie podaży trocin związane z wejściem w życie unijnego rozporządzenia EUDR pod koniec 2026 i w połowie 2027 roku. Ceny może więc ustabilizować większa ilość tego opału na rynku. Pytanie, skąd go wziąć?

Rząd prowadzi rozmowy z importerami, aby ułatwić napływ surowca do Polski, na razie konkretów brak

Minister energii Miłosz Motyka przyznał w jednym w wywiadów, że rząd prowadzi rozmowy z importerami, aby ułatwić napływ surowca do Polski.

- Ten import, który do tej pory był realizowany ze wschodu, całkowicie zamarł, w związku z tym należało szukać nowych rynków. I tutaj widać, że to przynosi skutki – powiedział minister Miłosz Motyka, cytowany przez PAP.

Odniósł się też do gazu. Zaznaczył, że Polska wchodzi w sezon grzewczy z magazynami gazu wypełnionymi w 99 proc. i bez istotnych zagrożeń dla cen tego paliwa. Dodatkowym czynnikiem ograniczającym ryzyko podwyżek jest decyzja o integracji krajowego systemu przesyłowego z gazociągiem jamalskim, która pozwoliła obniżyć koszty przesyłu.

Ceny węgla też podskoczyły, ale wzrost jest umiarkowany i bez drastycznych skoków. Gdy pod koniec sierpnia sprawdzaliśmy ceny w sklepie Polskiej Grupy Górniczej, najtańszy węgiel można było tam kupić za 1135 zł za tonę. Taką cenę miał węgiel orzech Ziemowit sprzedawany luzem. 7 października trzeba już było zapłacić 1300 zł za tonę tego węgla. W takiej samej cenie dostępny był też węgiel orzech Jankowice, orzech Marcel, Ziemowit i Pieklorz (5–25 mm) – sprzedawane luzem. Poniżej progu cenowego 1300 zł za tonę obecnie nie kupimy węgla w tym sklepie. W jednym ze sklepów na Pomorzu za kostkę (z Kazachstanu) trzeba było zapłacić we wrześniu 1700 zł za tonę. 7 października w tym samym składzie cena wzrosła o 50 zł. W woj. zachodniopomorskim, za węgiel orzech (tona, luzem, dostawa z Kazachstanu) trzeba było zapłacić 1600 zł, obecnie ten sam sprzedawca czeka na nową dostawę.

- Cena oczywiście może wzrosnąć, ale nie przewiduję jakiejś drastycznej podwyżki powyżej 2 tys. zł w przypadku tego rodzaju węgla – napisał nam w e-mailu sprzedawca.

Odchodzenie od węgla może potrwać znacznie dłużej, a „kopciuch" pozostanie w wielu domach drugim lub rezerwowym źródłem ciepła

Niektórzy zastanawiają się, czy wobec zmian na rynku opału (w tym dużych podwyżek cen pelletu) możliwy jest powrót gospodarstw domowych do kotłów węglowych na dużą skalę?

- Pojedyncze przypadki są możliwe, ale zjawiska o charakterze masowym nie przewiduję. Uchwały antysmogowe ograniczają możliwość montażu kotłów na węgiel, m.in. z dniem 1 lipca 2027 r. zaostrzeniu ulegają parametry jakościowe paliw, od 1 lipca 2029 r. obowiązywać będzie zakaz sprzedaży miału gospodarstwom domowym, a od 1 lipca 2031 r. w obrocie pozostaną wyłącznie dwa sortymenty węgla. Konstrukcja programów dotacyjnych premiuje więc inne technologie. Za bardziej prawdopodobny uważam scenariusz odmienny: odchodzenie od węgla potrwa znacznie dłużej, niż zakładają dokumenty strategiczne, a kocioł pozostanie w części gospodarstw domowych jako źródło drugie lub rezerwowe, w szczególności w budynkach bez pełnej termomodernizacji – twierdzi Łukasz Horbacz.

eprasa.pl 44c0fd2813

FINANSE

Ceny tych warzyw ruszyły w górę. Na naszych targowiskach zaczyna się jesienna zmiana warty

Na rynku hurtowym w Broniszach trwa wyraźne przejście z sezonu letniego do zimowego. Chłodniejsze noce ograniczają podaż części krajowych warzyw, co przekłada się na wzrost cen niektórych produktów i pierwsze dostawy z zagranicy. Jednocześnie szczyt sezonu trwa na rynku dyń, a sadownicy kontynuują zbiory jabłek i gruszek.

oprac. Agata Wodzień-Nowak



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Ile kosztują owoce i warzywa na targowisku w Rzeszowie? Sprawdź ceny

Chłodniejsze noce ograniczają podaż warzyw

Na Rynku Hurtowym w Broniszach trwa przebudowa asortymentu związana z przejściem z sezonu letniego do zimowego. Choć w ciągu dnia utrzymuje się słoneczna pogoda, nocami temperatura spada do 8-10 st. C, co ogranicza wegetację warzyw gruntowych i ciepłolubnych.

Skutkiem jest zmniejszenie podaży części krajowych produktów i wzrost cen. Coraz częściej pojawiają się także pierwsze dostawy importowanych warzyw, które mają uzupełnić ofertę rynku.

Kalafiory, sałata i ogórki drożeją

Jednym z najbardziej widocznych trendów jest wzrost cen warzyw szklarniowych. Krajowe pomidory szklarniowe kosztują obecnie 6-7 zł za kilogram i wykazują tendencję wzrostową.

Podobnie wygląda sytuacja na rynku ogórków szklarniowych, których ceny wzrosły do 5-6 zł/kg. W Broniszach pojawiły się już pierwsze dostawy ogórków szklarniowych z Rosji, sprzedawanych w podobnych cenach. Na razie ich obecność ma charakter incydentalny, jednak wraz z dalszym wzrostem cen krajowego towaru import może się zwiększać.

W górę poszły również ceny kalafiorów. Spadek podaży podniósł stawki do 5-6 zł za sztukę. Coraz droższa jest także krajowa sałata lodowa, za którą trzeba zapłacić ponad 4 zł za sztukę. To otworzyło drogę dla pierwszych dostaw sałaty z Hiszpanii.

Inaczej wygląda sytuacja na rynku pomidorów gruntowych. Ich podaż pozostaje bardzo duża, co utrzymuje ceny na niskim poziomie od 1 do 2,5 zł za kilogram.

Znacznie wyżej wyceniana jest krajowa papryka, której ceny mieszczą się obecnie w przedziale 7,5-10 zł/kg.

W szczycie sezonu znajduje się natomiast rynek dyń. Rosnąca podaż przekłada się na spadki cen. Niezależnie od odmiany większość dyń oferowana jest po około 2,5 zł za kilogram.

Kończy się także sezon na ogórki gruntowe. W sprzedaży dominują obecnie ogórki typu gruntowego uprawiane pod osłonami, których ceny wynoszą od 4 do 7 zł/kg w zależności od wielkości.

Rynek owoców przechodzi na odmiany jesienno-zimowe

W sadach trwa zbiór jabłek i gruszek, a na rynku zakończyła się już podaż letnich odmian jabłek. Odmiany jesienno-zimowe sprzedawane są zazwyczaj w cenach od 2 do 3 zł za kilogram, niezależnie od odmiany. O wysokości ceny decyduje przede wszystkim kaliber owoców.

Maleje podaż krajowych borówek wysokich. Coraz większa część dostępnego towaru pochodzi z przechowalni, co wiąże się z niższą jakością w porównaniu z importowanymi borówkami z Peru.

Powoli kurczy się również oferta krajowych śliwek. Owoce trafiają już głównie z przechowalni, a ich ceny pozostają stabilne na poziomie 3,5-4,5 zł/kg. Na rynku obecne są także śliwki z Mołdawii i Serbii, kosztujące około 3-4 zł/kg.

Pierwsze winogrona z Mołdawii i cytryny z Turcji

Na rynku pojawiły się już pierwsze dostawy ciemnych winogron odmiany Moldova z Mołdawii, cieszących się dużym zainteresowaniem konsumentów. Rozpoczął się także sezon na cytrusy z rejonu Morza Śródziemnego. Do Bronisz trafiły pierwsze tureckie cytryny.

Stabilnie wygląda natomiast sytuacja na rynku malin. Owoce krajowe uprawiane pod osłonami utrzymują wysoką jakość, a ich ceny pozostają na poziomie około 30 zł za kilogram.

PRACA

Te branże płacą teraz najwięcej menedżerom. Zarobki powyżej 30 tysięcy złotych to standard

oprac. Agnieszka Kamińska

70-80% procesów rekrutacyjnych na najwyższe stanowiska w spółce dotyczy wymiany aktualnych lub ustępujących liderów, a jedynie 20-30% nowych stanowisk.

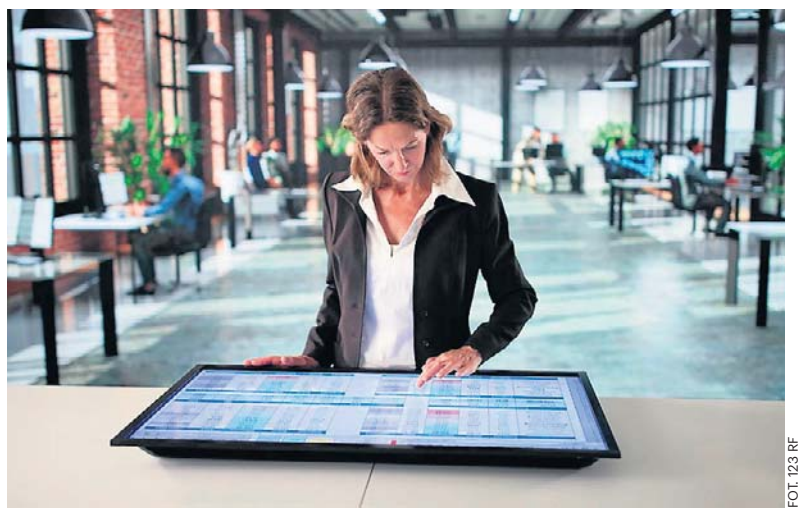
Wynagrodzenia są bardzo zróżnicowane, zależą od branży i wielkości firmy. Na przykład dyrektor ds. bezpieczeństwa informacji w branży technologicznej zarabia 35 000 - 55 000 zł brutto, a w dużej firmie pensje wynoszą nawet 45 000 - 120 000 zł. Gaża dyrektora finansowego w sektorze produkcyjnym to 33 000 - 50 000 zł, w dużej firmie widełki sięgają 85 000 zł. Rynek rekrutacji na najwyższe stanowiska w firmach pozostaje aktywny, lecz zmienił swój charakter.

„Organizacje rzadziej rekrutują członków zarządu, by skalować biznes, częściej, by przeprowadzić firmę przez zmianę technologiczną, operacyjną lub właścicielską. 70-80% procesów dotyczy wymiany aktualnych lub ustępujących liderów, a 20-30% nowych stanowisk, głównie w technologii, AI i ekspansji zagranicznej. Najaktywniejsze w rekrutacjach są spółki portfelowe private equity (prywatne przedsiębiorstwa nienotowane na giełdzie, w które fundusze kapitałowe zainwestowały swoje środki), biznesy właścicielskie, centra usług biznesowych i firmy technologiczne" - czytamy w najnowszym raporcie płacowym firmy Michael Page, która specjalizuje się w rekrutacjach specjalistów i menedżerów.

Zakres odpowiedzialności zarządów rośnie. Dyrektor finansowy odpowiada dziś nie tylko za finanse, ale też za strategię, przejęcia i ESG. A od prezesów i dyrektorów generalnych oczekuje się nie tyle utrzymania kursu, co aktywnego przeprowadzenia firmy przez zmianę.

„Spółki giełdowe stawiają na ład korporacyjny i relacje z inwestorami, korporacje międzynarodowe – na zarządzanie w strukturach macierzowych. Gdy kandydaci spełniają kryteria merytoryczne, o wyborze przesądza relacja z właścicielem lub radą nadzorczą. Widać też, że rośnie pozycja polskich liderów. Rodzime spółki przejmują biznesy w Europie Środkowej i obsadzają w nich Polaków" - informują analitycy Michael Page.

Spółki prowadzą rekrutacje trwające zwykle 10-16 tygodni. Prezes lub dyrektor najczęściej otrzymuje kontrakt na 2-3 lata, horyzont strategiczny firm skrócił.


FOT. 123 RF

Dyrektor finansowy odpowiada dziś nie tylko za finanse, ale też za strategię firmy

Wynagrodzenia na wybranych stanowiskach najwyższej kadry zarządzającej w spółkach działających w Polsce, według danych Michael Page. W pierwszej kolumnie mamy wynagrodzenia w małych i średnich przedsiębiorstwach z rocznymi przychodami 10 - 50 mln euro. W drugiej kolumnie duże przedsiębiorstwa z rocznymi przychodami od 50 do 500 mln euro i więcej. Wynagrodzenia prezentowane są jako miesięczne wynagrodzenie bazowe brutto w polskich złotych.

eprasa.pl 44c0fd2813

ENERGETYKA

System kaucyjny uderzy po kieszeni mieszkańców. Samorządy już biją na alarm

Odpady energetyczne wywożone są z naszego kraju, a uzyskana z nich energia służy mieszkańcom innych państw. Tymczasem w Polsce wciąż brakuje decyzji dotyczących instalacji, które mogłyby je zagospodarować – mówi Strefie Biznesu Stanisław Jastrzębski, przewodniczący Związku Gmin Wiejskich . Choć system kaucyjny zebrał już 5 mld opakowań, samorządy coraz głośniej alarmują o rosnących kosztach gospodarki odpadami.

Maciej Badowski



FOT. 123RF

W pierwszym rok funkcjonowania powszechnego systemu kaucyjnego do punktów zbiórki wróciło ponad 5 mld butelek i puszek objętych kaucją. W całym kraju działa już ponad 65,5 tys. punktów zwrotu, z czego 23,5 tys. wyposażonych jest w automaty kaucyjne.

Ministerstwo Klimatu i Środowiska ocenia, że system znacząco zwiększył poziom zbiórki opakowań po napojach oraz przybliżył Polskę do realizacji unijnych celów związanych z recyklingiem. Jednocześnie resort pracuje nad kolejnymi zmianami, które mają m.in. wydłużyć ważność bonów wydawanych przez automaty kaucyjne oraz rozszerzyć system o kolejne rodzaje opakowań. Także część samorządowców przyznaje, że efekty działania systemu są widoczne.

– Widzimy pewne pozytywne skutki. Jest trochę mniej opakowań porzuconych w parkach, rowach czy nad rzekami. To z pewnością zaleta tego rozwiązania – mówi Strefie Biznesu Grzegorz Cichy, burmistrz Proszowic i prezes Zarządu Unii Miasteczek Polskich, ale jednocześnie podkreśla, że bilans zmian nie jest jednoznaczny.

– Pojawiło się również zjawisko wybierania butelek z ulicznych i parkowych koszy. Zdarza się, że przy okazji śmieci są rozrzucane wokół pojemników, co nie wygląda dobrze i budzi niezadowolenie mieszkańców – dodaje.

Z systemu zniknęły najbardziej wartościowe odpady

Najwięcej obaw samorządowców budzi jednak nie kwestia samej zbiórki, lecz wpływ systemu kaucyjnego na finanse gospodarki odpadami. Przez lata firmy odbierające i przetwarzające odpady mogły częściowo finansować swoją działalność dzięki sprzedaży najcenniejszych surowców wtórnych. Dotyczyło to przede wszystkim butelek PET, puszek aluminiowych oraz części opakowań szklanych. Po uruchomieniu systemu kaucyjnego znacząca część tych materiałów trafiła jednak poza system komunalny.

– Firmy bardzo często ujmowały w swoich kalkulacjach dochody ze sprzedaży tych surowców. Dziś około 15-20 proc. tego strumienia zniknęło. Obawiamy się, że kolejne przetargi na odbiór i zagospodarowanie odpadów będą znacznie droższe – mówi Cichy.

Podobne sygnały płyną z Miejskiej Górki.

– Z informacji przekazywanych przez zarządzających naszym związkiem międzygminnym i spółką zajmującą się zagospodarowaniem odpadów wynika, że finansowo odczuli utratę tego energetycznego towaru, który został objęty systemem kaucyjnym. Jakiś wpływ na kondycję tych podmiotów z pewnością to ma – mówi nam burmistrz Karol Skrzypczak.

Zdaniem Karola Wójcika z Izby Branży Komunalnej takie skutki były przewidywane jeszcze przed uruchomieniem nowego systemu.

– Ostrzegaliśmy, że może to prowadzić do wzrostu opłat za gospodarowanie odpadami. Dziś widzimy, że te obawy się materializują. Instalacje przetwarzające odpady utraciły część przychodów ze sprzedaży najbardziej wartościowych frakcji, a ta luka finansowa jest później przenoszona na mieszkańców – mówi portalowi strefabiznesu.pl.

Jak szacuje Izba Branży Komunalnej, sam wpływ systemu kaucyjnego może odpowiadać nawet za około 10 proc. wzrostu kosztów gospodarowania odpadami.

Samorządy spodziewają się podwyżek

W ocenie części samorządowców mieszkańcy mogą odczuć skutki zmian już przy kolejnych aktualizacjach opłat za odbiór odpadów.

– Spodziewałbym się około 20-procentowego wzrostu stawek. Mamy sytuację, w której mieszkańców jest coraz mniej, natomiast ilość odpadów stale rośnie. Firmy przedstawiają coraz wyższe oferty, a koszty funkcjonowania systemu nieustannie się zwiększają – prognozuje Grzegorz Cichy.

Jak podkreślają przedstawiciele samorządów, problem nie sprowadza się wyłącznie do systemu kaucyjnego. Wpływ mają również rosnące koszty energii, transportu i pracy, a także zmieniające się nawyki konsumentów. Coraz większym wyzwaniem stają się opakowania związane z handlem internetowym.

– Zakupy online powodują gwałtowny wzrost ilości kartonów, folii, wypełniaczy czy innych materiałów opakowaniowych. To problem widoczny praktycznie w całym kraju – wskazuje Cichy.

Wiele gmin już dziś dopłaca do systemu z własnych budżetów. Samorządowcy podkreślają jednak, że nie jest to rozwiązanie, które można utrzymywać w nieskończoność.

– System powinien się bilansować. Jeżeli koszty będą nadal rosły, część samorządów nie będzie miała innego wyjścia niż podniesienie opłat – podkreśla prezes Unii Miasteczek Polskich.

Bez ROP koszty nadal będą trafiać do mieszkańców

Zdaniem samorządowców i branży odpadowej kluczowe znaczenie dla stabilizacji systemu będzie miało wprowadzenie rozszerzonej odpowiedzialności producenta, czyli tzw. ROP. To rozwiązanie od lat funkcjonujące w wielu krajach Europy zakłada, że większą część kosztów związanych z zagospodarowaniem opakowań ponoszą firmy wprowadzające produkty na rynek.

– Wójt, burmistrz czy prezydent miasta nie ma wpływu na to, jakie produkty kupuje mieszkaniec i ile opakowań trafia do obiegu. Dlatego producenci powinni w większym stopniu uczestniczyć w finansowaniu systemu – uważa Cichy.

Podobne stanowisko prezentuje Stanisław Jastrzębski, wójt gminy Długosiodło, przewodniczący Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, który podkreśla, że „ktoś wprowadza te opakowania na rynek i na nich zarabia". – To właśnie producenci powinni przejąć największą część kosztów związanych z ich recyklingiem i zagospodarowaniem – mówi.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska przekonuje, że odpowiednie przepisy są już przygotowane.

– Projekt ustawy o rozszerzonej odpowiedzialności producenta został przekazany do dalszych prac. Producent będzie płacił za odpady już na etapie wprowadzania produktu na rynek, a nie samorząd przy końcu procesu. To rozwiązanie problemów, które dziś sygnalizują gminy – tłumaczyła minister podczas konferencji podsumowującej pierwszy rok działania systemu kaucyjnego.

Jej zdaniem regulacje powinny zostać wdrożone możliwie szybko, ponieważ pozwolą ograniczyć ryzyko przerzucania kolejnych kosztów na mieszkańców.

Problem nie kończy się na zbiórce odpadów

Choć debata publiczna wokół gospodarki odpadami koncentruje się obecnie na systemie kaucyjnym, samorządowcy zwracają uwagę, że najważniejsze wyzwania zaczynają się dopiero po zebraniu odpadów. Jednym z nich pozostaje zagospodarowanie frakcji wysokoenergetycznych, które nie nadają się do klasycznego recyklingu. Zdaniem Jastrzębskiego, Polska wciąż nie wykorzystuje w pełni potencjału takich odpadów.

– Mam informacje, że część odpadów energetycznych jest wywożona za granicę i tam spalana. Dzięki temu mieszkańcy innych państw korzystają z energii elektrycznej czy ciepła powstających z ich przetwarzania. Tymczasem w Polsce nadal brakuje odpowiednich instalacji – mówi.

Przewodniczący Związku Gmin Wiejskich RP uważa, że wokół nowoczesnych instalacji termicznego przekształcania odpadów narosło wiele mitów.

– Dzisiejsze spalarnie są wyposażone w bardzo zaawansowane systemy filtracji. Jednocześnie odzyskana energia mogłaby służyć naszym mieszkańcom. To temat, o którym trzeba rozmawiać w sposób oparty na faktach, a nie na emocjach – podkreśla.

Jego zdaniem niezbędna jest również edukacja społeczna oraz stworzenie mechanizmów, które pozwolą mieszkańcom odczuć korzyści wynikające z funkcjonowania takich instalacji.

Czy system kaucyjny poszedł za daleko?

Nie brakuje głosów, że debata o gospodarce odpadami zbyt mocno skupia się na samym systemie kaucyjnym, a za mało uwagi poświęca modernizacji istniejącej infrastruktury. Karol Wójcik zwraca uwagę, że obecny system komunalny rozwijany jest od kilkunastu lat i osiąga coraz lepsze wyniki.

– System kaucyjny miał większe uzasadnienie 20-30 lat temu, kiedy brakowało nowoczesnych instalacji zdolnych skutecznie odzyskiwać surowce z odpadów. Dziś sytuacja wygląda zupełnie inaczej – mówi.

Jego zdaniem dalsza poprawa poziomów recyklingu mogłaby następować poprzez inwestycje w sortownie i instalacje przetwarzania odpadów.

– Gdyby większe środki przeznaczyć na rozwój instalacji do przetwarzania odpadów oraz nowoczesnych linii do sortowania i doczyszczania selektywnie zbieranych frakcji, moglibyśmy osiągnąć bardzo duży postęp technologiczny – ocenia.

Przedstawiciel branży komunalnej sceptycznie podchodzi również do pomysłów dalszego rozszerzania systemu kaucyjnego.

– Mam wrażenie, że często przedstawia się obraz kraju zalanego butelkami PET czy innymi opakowaniami. Tymczasem ani przed wprowadzeniem systemu kaucyjnego, ani dziś nie obserwowaliśmy takiej skali zjawiska – mówi.

Wójcik szczególnie krytycznie odnosi się do pomysłów obejmowania systemem kolejnych opakowań po napojach alkoholowych.

– Ja naprawdę zadaję pytanie, czy my w XXI wieku chcemy oprzeć system zbiórki i segregacji odpadów na kloszardach, którzy będą zbierać małpki i nosić je do sklepu? – pyta.

eprasa.pl 44c0fd2813

PROGRAMOWO



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Na SOR trafia 35-letni mężczyzna pobity z powodu koloru skóry. Doktor Abratowska walczy o jego życie, a wkrótce pod opiekę lekarzy trafiają także przerażona ciężarna żona i pobity syn pacjenta. Goska decyduje o natychmiastowym przeprowadzeniu operacji, którą przeprowadzi Maciek Bilewicz. Tymczasem dr Bilewicz musi zmierzyć się z konsekwencjami skargi złożonej przez chorego, którego wcześniej uratował. W szpitalu narasta napięcie, a lekarzy czekają kolejne trudne decyzje. Alicja porusza z Olkiem temat wyjazdu do Stanów.

G. 20:30

Felicita

TVP 1

Zośka trafia na trop nowych informacji i konfrontuje się z Piotrem, oczekując wyjaśnień dotyczących jego wiedzy o zobowiązaniach Kamila wobec włoskiej rodziny. Wkrótce pojawiają się kolejne wątpliwości, gdy Ewka przypomina sobie istotną rozmowę z Kamilem, rzucającą nowe światło na sprawę. Tymczasem Oliwii coraz trudniej znosić brak kontaktu ze strony Davide. Enzo wpada w panikę na widok Vita w towarzystwie Marca i Franceski.



G. 20:05

BARWY SZCZĘŚCIA

TVP 2



Podczas wizyty Huberta w szpitalu Adam wysuwa pod adresem rodziny Pyrków oskarżenia o zlecenie ataku i domaga się korzyści majątkowej w zamian za milczenie. Jego ambitne plany się zrealizują? Informacja o radykalnych działaniach Daniela wywołuje u Asi głęboki wstrząs. Nie może uwierzyć, że jest do czegoś takiego naprawdę zdolny! Z kolei Justin ma powody do satysfakcji – i to całkiem sporej! Wynika ona z tego, że komisarz Majak doprowadza do zatrzymania Karoliny. Funkcjonariusz organizuje konfrontację zatrzymanej z Markiem Siwickim – aresztowanym specjalistą w dziedzinie technologii deepfake. Złożone przez przestępcę zeznania obciążają Stańską. Z tego już się tak łatwo nie wywinie... Tymczasem Broda natrafia na nowy ślad w poszukiwaniach swojego ojca. Opierając się na relacji ciotki, według której jego matka poznała partnera podczas pracy w stadninie, mężczyzna dochodzi do wniosku, że poszukiwaną osobą jest dżokej. W celu weryfikacji tego tropu zwraca się o wsparcie do Rawiczowej. Liczy, że kobieta mu pomoże odkryć tożsamość mężczyzny, który miał udział w sprowadzeniu go na świat.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Domańska nadal próbuje zbliżyć się do Marcina. Ma coraz ambitniejsze pomysły, bo – tym razem ze swoją przyjaciółką Klarą – zaczyna nawet ćwiczyć w jego ulubionym klubie. A gdy później zagląda do salonu Kamy, Chodakowska jest o krok od wybuchu i na nowo zaczyna się z mężem kłócić. Napięcie narasta też w związku Kasi i Mariusza. Powodem jest Sanocki, który robi się coraz bardziej rozdrażniony, a nawet momentami wręcz agresywny. Aneta ma problemy ze snem, łączy nierozważnie leki z alkoholem i niechcący zdradza przez to największy sekret przyjaciółki Olkowi. Tymczasem policja prowadzi śledztwo w sprawie zniknięcia Sowińskiego i zwraca uwagę właśnie na Chodakowskiego. Lekarz prosi o pomoc brata – jako detektywa. A gdy mieszkanie dyrektora sprawdza Jakub, znajduje na miejscu naszyjnik, który sam podarował Kasi.



G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Pobita i zgwałcona 16–latka zostaje porzucona na poboczu. Detektywi ustalają, że sprawiała problemy i niedawno wróciła z odwyku. Ojczym podejrzewa na jej byłego. Wychodzi na jaw, że dziewczyna była widywana z podejrzanymi ludźmi... Czy policjantom uda się odkryć, kto naprawdę ją skrzywdził? Marta zauważa mężczyznę szarpiącego kobietę, natychmiast obezwładnia agresora. Okazuje się jednak, że błędnie oceniła sytuację i przeszkodziła mężczyźnie w zatrzymaniu złodziejki.

G. 21:50

Na sygnale

TVP 2

Zespół dr Lisickiego trafia na poważny wypadek i dwoje rannych. Z kolei Britney z Alkiem pomagają pacjentowi, który badał szczątki wydobyte z wiecznej zmarzliny Arktyki i może być zakażony nieznanym dotąd wirusem. Po dostarczeniu chorego, ratownicy sami zostają poddani izolacji – podobnie jak setki osób, z którymi naukowiec mógł mieć ostatnio kontakt. Dołącza do nich także Romek, gdy zatrzymuje kolejnego pacjenta – niestety siłą – i po walce odkrywa, że jego ochronny kombinezon został uszkodzony.

eprasa.pl 44c0fd2813

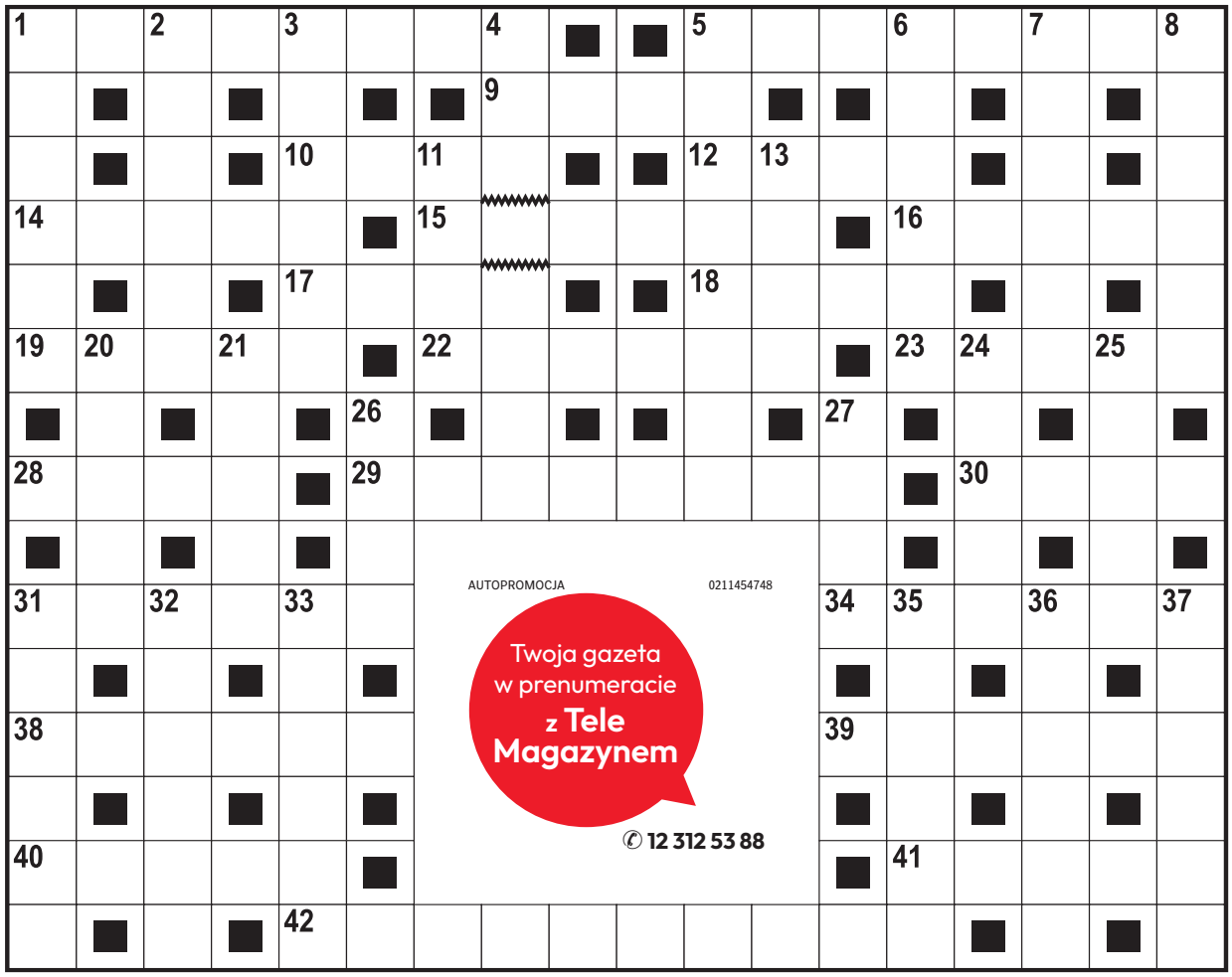
KRZYŻÓWKA NR 158

Poziomo:

1) gwałtowny pęd powietrza,
5) dubluje aktora w filmie,
9) stolica nad Dźwiną,
10) słodka w kranie, słona w morzu,
12) muzyka Budki Suflera,
14) zakładka na spódnicy,
15) rozkład substancji organicznej, dezintegracja,
16) „Syzyfowe …”, powieść Stefana Żeromskiego,
17) krótki film reklamowy,
18) błędy ortograficzne w tekście,
19) i Sean Connery, i Walter Scott,
22) człowiek stojący na czele jakiejś organizacji,
23) bity szlak komunikacyjny, gościniec,
28) zmiennocieplne zwierzę kręgowe,
29) stamtąd płyną instrukcje do oddziałów przedsiębiorstwa,
30) wynagrodzenie żołnierza najemnego,
31) Jan, reżyser filmu „Lekarstwo na miłość”,
34) porowata skała wulkaniczna,
38) susz zbierany na podpałkę,
39) Złota dla najgorszego filmu,
40) najgrubszy palec u ręki,
41) pieczeń rzymska jak fiasko,
42) czynna członkini organizacji, społecznica.

Pionowo:

1) parafa lub autograf,
2) element obrabiarki, imak,
3) lebioda na działce,
4) amerykański serial fantasy,
5) ozdobna szabla polskiego szlachcica,
6) pomieszczenie dla załogi na jachcie,
7) ryba z atlantyckich łowisk, sparus złotogłowy,
8) imię Redforda, aktora z filmu „Zaklinacz koni”,
11) najcięższy ptak latający,
13) autor fortelu z koniem trojańskim,
20) kłótliwa, złośliwa kobieta,
21) hazardowa gra w karty,
24) okrutne, bezprawne rządy,
25) zaciśnięta dłoń, pięść,
26) „Czy te … mogą kłamać?”,
27) ryba podawana w galarecie,
31) figura akrobacji lotniczej,
32) wyznaczona pora, data,
33) przednia strona monety,
35) ozdobny krzew doniczkowy, fuksja,
36) końcowa część powieści,
37) „… na sukces” w TVP.

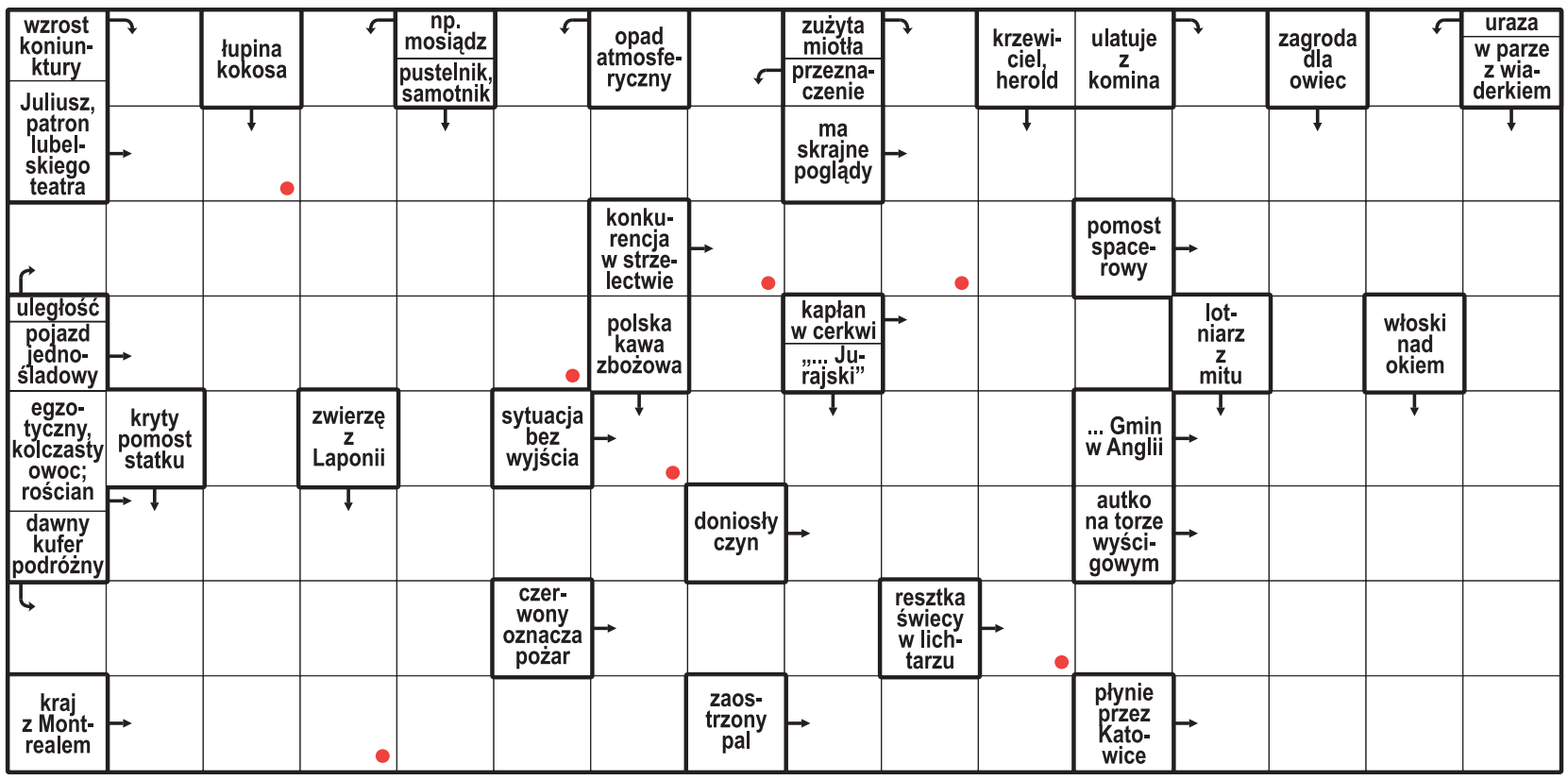


AUTOPROMOCJA 0211454748
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 157

A	E	R	O	K	L	U	B	■	■	G	A	Ł	G	A	N	E	K
L	■	A	■	L	■	■	R	Y	G	A	■	■	U	■	A	■	A
F	■	S	■	I	P	O	D	■	■	N	O	K	S	■	R	■	D
R	U	T	E	N	■	Z	A	Ł	O	G	A	■	T	Y	C	H	Y
E	■	E	■	G	■	Ó	■	Ó	■	■	Z	■	A	■	Y	■	K
D	E	R	K	A	■	R	Ó	Ż	Y	C	A	■	W	R	Z	O	S
■	L	■	O	■	U	■	■	K	■	A	■	T	■	O	■	D	■
P	I	W	N	I	C	A	P	O	D	B	A	R	A	N	A	M	I
■	T	■	I	■	H							A	■	D	■	Ę	■
R	A	N	C	Z	O							P	R	O	S	T	A
Z	■	A	■	A	■							■	A	■	T	■	U
E	S	T	E	T	A							Ś	P	I	W	Ó	R
Ż	■	U	■	O	■							■	O	■	O	■	O
B	A	R	O	K	■							■	R	E	S	O	R
A	■	A	■	A	B	I	T	U	R	I	E	N	T	■	Z	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STADION.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Twój pomysł okaże się strzałem w dziesiątkę. Horoskop dzienny radzi podzielić się nim z kimś zaufanym.

Ryby (19.02 - 20.03)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop na dziś sugeruje ustalić priorytety i świętować mały sukces.

Baran (21.03 - 19.04)
Zmiana doda ci skrzydeł. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by poszukać inspiracji poza rutyną.

Byk (20.04 - 20.05)
Przeczucie podpowie ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny to wskazówka, by zachować dyskrecję.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Dzień sprzyja zgodzie i nowym znajomościom. Horoskop na dziś radzi mówić wprost, czego pragniesz.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny plan ułatwi wiele spraw. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje nie wymagać od siebie perfekcji.

Lew (23.07 - 22.08)
Daj sobie chwilę ciszy i wsłuchaj się w emocje. Horoskop dzienny mówi, że ciepły gest poprawi komuś cały dzień.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja kreatywność przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by działać śmiało.

Waga (23.09 - 22.10)
Zadbaj o swoje granice i potrzeby. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czeka cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny sugeruje wykorzystać energię dnia i zacząć nowy projekt.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokój pomoże ci uporządkować sprawy. Horoskop na dziś radzi wieczorem znaleźć czas na rozmowę.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dziś odważna decyzja otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by zaufać intuicji.

eprasa.pl 44c0fd2813

GMINA KOZIENICE

41-latek miał grozić, znieważać i znęcać się nad rodziną. Jest areszt

Julia Sosnowska

Mieszkaniec gminy Kozienice usłyszał aż 10 zarzutów dotyczących między innymi gróźb karalnych, znieważania policjantów oraz psychicznego znęcania się nad członkami rodziny. Sąd zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu na trzy miesiące.

Sprawa miała swój początek w czwartek, 8 października. Do Komendy Powiatowej Policji w Kozienicach zgłosiły się dwie kobiety, które poinformowały o zachowaniu 41-latka na terenie miasta. Z ich relacji wynikało, że zostały przez niego znieważone.

Policjanci podjęli interwencję wobec wskazanego mężczyzny. Jak informuje komisarz Ilona Tarczyńska z Komendy Powiatowej Policji w Kozienicach, 41-latek zachowywał się agresywnie wobec funkcjonariuszy - znieważał ich oraz kierował wobec nich groźby. Mężczyzna został zatrzymany i osadzony w policyjnym pomieszczeniu dla osób zatrzymanych.

Mężczyzna był wcześniej znany funkcjonariuszom, którzy wielokrotnie podejmowali wobec niego interwencje. Prowadzone czynności, zawiadomienia osób pokrzywdzonych oraz zgromadzony materiał dowodowy pozwoliły na przedstawienie mu łącznie 10 zarzutów dotyczących zachowań, do których miało dochodzić w ostatnim czasie.

Dotyczą one między innymi gróźb karalnych, znieważenia funkcjonariuszy policji, psychicznego znęcania się nad członkami rodziny, uszkodzenia i zniszczenia mienia, wywierania wpływu na uczestników postępowania oraz znieważenia mieszkanek powiatu kozienickiego.

Zebrany materiał dowodowy trafił do Prokuratury Rejonowej w Kozienicach. Prokurator skierował do sądu wniosek o zastosowanie wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania.

W sobotę, 10 października, Sąd Rejonowy w Kozienicach przychylił się do tego wniosku i zdecydował o umieszczeniu 41-latka w areszcie na okres trzech miesięcy.

RADOM

Teatr z Macedonii na Festiwalu Gombrowiczowskim w Radomiu

Dawid Owczarek

Spektakl „Iwona, księżniczka Burgunda" w wykonaniu macedońskiego Teatru Komedija ze Skopje znalazł się w niedzielę, 11 października, programie XVII Międzynarodowego Festiwalu Gombrowiczowskiego w Radomiu.



FOT. DAWID OWCZAREK

Festiwal Gombrowicza w radomskim Teatrze Powszechnym nabiera tempa. W niedzielę na scenie wystąpił teatr z Macedonii Północnej.

Przedstawienie w reżyserii Biljany Radinoskiej zaprezentowano na Dużej Scenie Teatru Powszechnego imienia Jana Kochanowskiego.

Na Dużej Scenie Teatru Powszechnego imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu wystąpili Elena Kuzmanov, Sergej Dimoski, Kristina Hristova Nikolova, Mirjana Popovska Ristov, Kristina Lasovska, Eva Skenderovska, Viktor Arsov, Robert Ristov, Ilija Ilioski oraz Aleksandar Veljanovski. Za reżyserię odpowiadała Biljana Radinoska.

Premiera przedstawienia w Teatrze Komedija w Skopje odbyła się 28 listopada 2025 roku. Radomski pokaz był częścią tegorocznej edycji festiwalu poświęconego twórczości Witolda Gombrowicza.

„Iwona, księżniczka Burgunda" należy do najbardziej rozpoznawalnych dramatów Witolda Gombrowicza. Utwór, choć osadzony w realiach królewskiego dworu, jest przede wszystkim opowieścią o relacjach międzyludzkich, presji otoczenia i potrzebie zachowania pozorów.

Macedońska realizacja pokazuje, że problemy poruszane przez Gombrowicza nie tracą aktualności poza polskim kontekstem kulturowym. Historia Iwony może być odczytywana jako opowieść o społeczeństwie, które deklaruje tolerancję, ale nie zawsze potrafi zaakceptować kogoś, kto wymyka się jego wyobrażeniom.

Na widowni podczas spektaklu „Iwona, księżniczka Burgunda" zasiedli wiceprezydent Radomia Bartosz Bednarczyk, Anna Potocka, aktorka i była dyrektor radomskiego teatru, a także Tomasz Wółtański, aktor Teatru Powszechnego w Radomiu.

Jsak już pisaliśmy, 17. Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski rozpoczął się w sobotę, 10 października. Na początek widzowie zobaczyli spektakl „Przeciw..." w reżyserii Mikołaja Grabowskiego. Wieczorem odbyło się oficjalne otwarcie festiwalu. W konkursie znalazło się 10 spektakli, w tym dwa zagraniczne z Macedonii Północnej i Argentyny. Festiwal Gombrowiczowski w Teatrze Radomiu potrwa do soboty, 17 października.

DROBNE

Handlowe

INNE

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
ibo.polskapress.pl

TANIE kołdry puchowe.
534-222-122

REKLAMA 0011596380

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w biurze Oddziału przy ul. Montelupich 3 w Krakowie (I piętro) został wywieszony wykaz nieruchomości położonej **w Kielcach przy ul. Szwedzkiej 1T** przeznaczonej do najmu w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony:

- Miejsce postojowe nr 23 o powierzchni użytkowej 12,50 m² wraz z powierzchnią w części wspólnej 10,75 m².

Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze OR AMW Kraków przy ul. Montelupich 3 (I piętro pokój nr 38) lub pod numerem telefonu 12/211-40-51.

Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków • ul. Montelupich 3
Tel.: +48 12 211-40-24 • Fax: +48 12 211-40-05
e-mail: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

KOZIENICE

Jan Englert w Kozienicach. Pełna sala i szczera rozmowa

Patryk Samborski

W niedzielę, 11 października, Jan Englert spotkał się z mieszkańcami Kozienic w Centrum Kulturalno-Artystycznym. Aktor, reżyser i pedagog rozmawiał o teatrze, sztuce i życiu, a także o trudnych doświadczeniach, rodzinie i swojej drodze zawodowej.



FOT. BIBLIOTEKA PUBLICZNA GMINY KOZIENICE

Jan Englert podczas spotkania z mieszkańcami Kozienic w Centrum Kulturalno-Artystycznym.

Spotkanie odbyło się w sali kameralnej Centrum Kulturalno-Artystycznego w Kozienicach. Na wydarzenie zaprosiła mieszkańców Biblioteka Publiczna Gminy Kozienice. Jak podkreślili organizatorzy, sala była pełna.

Rozmowa dotyczyła nie tylko pracy artystycznej, ale również osobistych doświadczeń aktora. Jan Englert mówił o trudniejszych momentach w życiu oraz o znaczeniu wsparcia najbliższych, w tym żony, dzieci i rodziny. Nie zabrakło również refleksji na temat roli humoru, który pomaga radzić sobie w trudnych sytuacjach.

Podczas spotkania poruszone zostały również kwestie związane z zarzutami dotyczącymi nepotyzmu, a także oskarżeniami o próżność i pychę. Była to okazja do rozmowy o doświadczeniach, które towarzyszą osobom od lat obecnym w świecie kultury i budującym swoją pozycję zawodową.

Spotkanie pozwoliło spojrzeć na Jana Englerta nie tylko przez pryzmat znanych ról i wieloletniej kariery, lecz także jego osobistych przemyśleń i doświadczeń. Organizatorzy podziękowali uczestnikom za liczną obecność.

Jan Englert jest aktorem teatralnym, filmowym i telewizyjnym, reżyserem oraz pedagogiem. Wystąpił między innymi w filmach „Kanał" Andrzeja Wajdy, „Sól ziemi czarnej" i „Perła w koronie" Kazimierza Kutza, a także w serialach „Kolumbowie", „Noce i dnie" oraz „Lalka".

eprasa.pl 44c0fd2813

PIŁKA NOŻNA

Fałszywe gwizdki. Skandal za skandalem w ekstraklasie

Jacek Czaplewski

W weekend nie było meczu w PKO Ekstraklasie bez poważnych błędów sędziowskich. Kulminacja nastąpiła w niedzielę wieczorem, gdy w hicie 10. kolejki została skrzywdzona Wisła Kraków.



FOT. PAP / LESZEK SZYMAŃSKI

W ciągu zaledwie kilku minut sędziowie na czele z Damianem Sylwestrzakiem popełnili kilka karygodnych błędów

W klubach narasta irytacja. Wśród działaczy, trenerów i piłkarzy panuje przekonanie, że mimo obowiązującego systemu VAR każdy notorycznie traci punkty (i pieniądze) przez niekompetencję sędziów. Pokrzywdzona w sobotę Jagiellonia Białystok jako pierwsza wysłała pismo do PZPN z prośbą o wyjaśnienie kontrowersji ze swojego spotkania.

Kto wie, jak potoczyłby się mecz Legii Warszawa z Wisłą Kraków (2:0), gdyby nie karygodne pomyłki sędziów. W ciągu kilku minut pierwszej połowy przebieg gry został wypaczony – za każdym razem na niekorzyść drużyny gości. Przyznali to wszyscy aktywni w mediach byli sędziowie: Rafał Rostkowski, Adam Lyczmański czy Arkadiusz Kamil Wójcik.

Legia nie powinna była objąć prowadzenia w 18 minucie. I to z dwóch powodów. Asystent sędziego Adam Karasewicz błędnie ocenił, komu należy się wrzut z autu, po którym trafił efektownie wolejem Łukasz Zjawiński. Z powtórek telewizyjnych jasno wynika, że był to Mateusz Szczepaniak, nie zaś Kacper Duda, który za słuszne pretensje prawie dostał kartkę. Jakby tego było mało, sam wrzut został wykonany nieprawidłowo. Wznawiający Rafał Augustyniak oderwał jedną ze stóp od podłoża, co jest niezgodne z obowiązującymi przepisami.

Kilka minut później Wisła została dobita po raz trzeci w tym meczu. Prowadzący zawody Damian Sylwestrzak z Wrocławia i obsługujący system VAR Bartosz Frankowski z Torunia przeoczyli albo błędnie ocenili zdarzenie z pola karnego Legii, w którym Bartosz Kapustka kopnął Juliusa Ertlthalera, za co należała się jedenastka. Wisła po tych ciosach nie potrafiła się już podnieść i przegrała 0:2.

Prezes Wisły Jarosław Królewski uważa, że sędziowie zepsuli mecz. – Wisła była drużyną co najmniej równorzędną wobec Legii, jeśli nie lepszą. Kreowała sytuacje, stopniowo przejmowała kontrolę nad spotkaniem, o czym mówił również trener Mariusz Jop. Następnie sędzia uznał bramkę dla Legii, która nie powinna zostać zaliczona, a chwilę później nie podyktował ewidentnego rzutu karnego dla Wisły. Od tego momentu zmieniła się cała dynamika spotkania – napisał na portalu X.

Wiśle pozostała po tym meczu marna satysfakcja, że miała rację w sprawie oceny kontrowersji. Presję na środowisku sędziowskim postanowiła natomiast wywrzeć Jagiellonia Białystok. Po przegranym meczu z Górnikiem Zabrze (1:3), w którym sędzia Wojciech Myć z Włodawy przeoczył m.in. dla niej rzut karny, wysłała pismo do PZPN z prośbą o przedstawienie interpretacji w sumie pięciu spornych sytuacji z tego i poprzedniego meczu z Legią Warszawa (1:3).

– Jako klub ponosimy bezpośrednie konsekwencje decyzji podejmowanych na boisku. Wystąpiliśmy z wnioskiem, aby lepiej zrozumieć kryteria stosowane przez arbitrów oraz podjąć konstruktywny dialog, który pozwoli uniknąć podobnych kontrowersji w przyszłości – tłumaczy Jagiellonia. Co ciekawe, w sobotę z poziomu VAR-u skrzywdził ją sędzia Paweł Malec z Łodzi, który jest instruktorem systemu wideoweryfikacji dla początkujących arbitrów.

PIŁKA NOŻNA, KLASA B - GRUPY 1 I 2

Błędów wygrał 7:1, Video 7:0, a Megawat 9:2. Pierwsza w tym sezonie porażka Wisły Solec

Olha Ilkevych

W weekend 10-11 października odbyła się 9. kolejka Keeza Klasy B w grupach 1 i 2.Oto wyniki i tabele.

Grupa 1, klasa B

Mimo pauzy zespół WKS Zajezierze utrzymał prowadzenie w tabeli.

Wisła Solec-Krępianka Rzeczniów 1:2 (1:1). Bramki: Krystian Magierek - Wiktor Rutkowski, Patryk Sus.

Talent Przyłęk-Video Ciepielów 2:9 (1:4). Bramki: Grzesiek Czerniak - trzy, Michał Stanios - dwie, Mateusz Wajs, samobójcza, Marcin Żyła, Dawid Nachyła - dla Video.

Megawat Świerże Górne-Hubal Chlewiska 7:0 (3:0).

Legion Suskowola-Gryfia Mirów 1:4 (0:1). Bramki: Marcin Sasal - dwie, Oliwer Kłos, Arkadiusz Kępczyński - dla Gryfii.

Jodła II Jedlnia-Letnisko-Gryf Policzna 6:0 (2:0).

Plon Garbatka-Letnisko-Orzeł II Wierzbica 3:1 (3:1). Bramki: Nikodem Augustyniak, Robert Kustra, Jakub Borowiecki - dla Plonu.

Wisła Chotcza-Polonia II Iłża 2:3 (0:2).

Pauza: WKS Zajezierze.

1. WKS Zajezierze	9	27	34-8
2.Jodła II Jedlnia-Letnisko	10	24	41-21
3. Wisła Solec	7	22	36-14
4. Gryfia Mirów	9	21	35-16
5. Gryf Policzna	10	18	41-14
6. Video Ciepielów	9	16	37-32
7. Megawat Świerże Górne	10	13	36-37
8. Plon Garbatka-Letnisko	9	12	32-18
9. Polonia II Iłża	9	12	18-28
10. Krępianka Rzeczniów	9	10	30-33
11. Orzeł II Wierzbica	9	10	19-22
12. Wisła Chotcza	9	10	19-23
13. Legion Suskowola	9	10	18-30
14. Hubal Chlewiska	10	1	8-43
15.Talent Przyłęk	9	0	1-69

Grupa 1, klasa B

Liderem pozostaje Mogielanka Mogielnica ale jedynym zespołem z kompletem punktów jest MKKS Błędów. Oto wyniki.

Strażak Wielogóra-Akcja II Jastrzębia 4:2 (2:0)

Mogielanka Mogielnica-Legion II Głowaczów 2:1 (2:1). Bramki: Rafał Dębowski, Jakub Wójcik - dla Mogielnianki.

Chojniak Wieniawa-KS Lesznowola 6:0. Bramki: Piotr Włodarski - dwie, Kacper Kucharski - dwie, Jakub Johnson, Szymon Wielgus.

Zorza Klwów-MKKS Błędów 1:7 (1:4). Bramki: Jakub Przybolek - Marsel Tamoian, Rafał Kozakowski, Marek Żewłakow - trzy, Marcin Wiechowski, Ihor Pyvovar.

Pilica II Białobrzegi-Kraska Jasieniec 0:1 (0:1).

Młode Wilki Radzanów-GPSZ Głuchów 3:5. Bramki: Maciej Kubiak - dwie, Daniel Poczek , Jan Waśniewski, Mateusz Zagrodnik - dla GPSZ.

Pauza: Iskra Zbrosza Duża, KS Jedlanka.

1. Mogielanka Mogielnica	9	25	28-9
2. MKKS Błędów	8	24	54-5
3. Akcja II Jastrzębia	8	19	41-13
4. Chojniak Wieniawa	10	17	29-24
5. Strażak Wielogóra	8	15	18- 12
6. Iskra Zbrosza Duża	9	13	20-21
7. Legion II Głowaczów	10	12	30-33
8. Pilica II Białobrzegi	9	10	18-20
9. KS Lesznowola	9	10	12-41
10. Młode Wilki Radzanów	8	7	15-28
11. S Jedlanka	8	6	10-21
12. Kraska Jasieniec	8	6	8-19
13. Zorza Klwów	8	6	16-33
14. GPSZ Głuchów	8	3	12-36

PIŁKA NOŻNA

Polski mecz w Lidze Mistrzów. Puchacz podejmuje Nowaka

Jacek Czaplewski

To będzie nasz dzień w Lidze Mistrzów. Po blisko miesiącu oczekiwania te elitarne rozgrywki wracają z przytupem, fundując nam od razu polski mecz – w odległym Azerbejdżanie.

We wtorek odbędzie się dziewięć meczów 2. kolejki fazy ligowej. Od godziny 18.45 kanał Canal+ Extra 2 pokaże Sabah Baku na tle Slavii Praga. Jedni i drudzy przegrali na inaugurację. Azerów rozbił na słynnym Old Trafford Manchester United (0:4), Czesi wypuścili u siebie prowadzenie z Lens (2:3). Teraz są faworytem. Czy sprostają zadaniu? Pewne jest, że pierwszy raz w karierze naprzeciw siebie staną awizowani do wyjściowych jedenastek dwaj Polacy; to reprezentujący gospodarzy Tymoteusz Puchacz i grający dla gości Wiktor Nowak. Obaj piszą wyjątkową historię. Lewy obrońca w ciągu roku zdobył sensacyjne mistrzostwo i wywalczył jeszcze bardziej zaskakujący awans do Ligi Mistrzów ugrany dzięki przebrnięciu wszystkich czterech rund eliminacyjnych. Środkowy pomocnik zaś w ciągu kilku miesięcy z szerzej nieznanego piłkarza Wisły Płock stał się podstawowym graczem czeskiego giganta i naszej reprezentacji.

Nowak jest młodszy od Puchacza o pięć lat. Podczas niedawnego zgrupowania przypomniał mu historię sprzed lat, gdy (nieskutecznie) prosił o koszulkę po jednym z meczów. Teraz będą mogli się nimi wymienić, i to w Lidze Mistrzów.

Swoje minuty powinni dziś otrzymać także inni Polacy. Michał Skóraś razem ze swoim Lens podejmie od godz. 18.45 Sporting Lizbona (transmisja w Canal+ Extra 3). O godz. 21.00 Inter Mediolan zagra z kolei z Club Brugge (Canal+ Extra 6). W wyjściowym składzie powinien zacząć Piotr Zieliński, który w sobotę odpoczywał w ligowym meczu przeciwko Parmie, nie podnosząc się nawet z ławki.

Hitem wtorku będzie mecz Atletico Madryt z Manchesterem United zaplanowany na godz. 21 (Canal+ Extra 2). Swoje mecze zagrają ponadto Arsenal, Bayern Monachium czy FC Barcelona. W paśmie otwartym nie zobaczymy jednak ani jednego spotkania. Telewizja Publiczna postanowiła bowiem, że w środę na kanałach TVP 1 i TVP Sport pokaże AS Romę na tle Realu Madryt.

eprasa.pl 44c0fd2813

SPORT

• **Radomiak Radom grał z Motorem Lubmin w PKO BP Ekstraklasie.** Mecz odbył się w poniedziałkowy wieczor. Relacja na echodnia.eu i jutro w wydaniu papierowym ‚Echa Dnia"

PADEL

Radomianie będą reprezentować Polskę w finale Rafa Nadal Academy Padel Tour

Konrad Fryze i Piotr Adamiak wygrali turniej Rafa Nadal Academy Padel Tour 2026 w Katowicach. W grudniu wystąpią w reprezentacji Polski podczas finału na Majorce

Sylwester Szymczak

Radomianie Konrad Fryze oraz Piotr Adamiak wygrali turniej Rafa Nadal Academy Padel Tour 2026 w Katowicach. W grudniu wystąpią w reprezentacji Polski w padlu podczas międzynarodowego finału na Majorce, w akademii słynnego Rafaela Nadala, jednego z najsłynniejszych tenistów świata.

Konrad Fryze, radomianin, oraz Piotr Adamiak, pochodzący z Puław, a mieszkający obecnie w Radomiu, sięgnęli po zwycięstwo w katowickim turnieju cyklu Rafa Nadal Academy Padel Tour 2026. W kategorii Open Mężczyźni B1/B2 przeszli przez całe zawody bez porażki, wygrywając wszystkie trzy mecze grupowe i trzy spotkania fazy pucharowej.

Mecze

W grupie A duet pokonał Jana Goryczkę i Mateusza Ramsa 6:1, 6:3, Michała Koja i Radosława Zagałę 6:2, 6:3, a także Jakuba Przywarę i Jakuba Stolarskiego 6:2, 4:6, 10:4. Bilans trzech zwycięstw oraz setów 6:1 zapewnił Fryze i Adamiakowi pierwsze miejsce w grupie.

W ćwierćfinale zawodów w Katowicach zawodnicy okazali się lepsi od Juliana Leśniewskiego i Marco Rodrigueza, zwyciężając 6:3, 6:0.



FOT. ARCHIWUM

Konrad Fryze i Piotr Adamiak będą reprezentować Polskę w finale Rafa Nadal Academy Padel Tour

Następnie, w półfinale, pokonali Wojciecha Pietrusińskiego i Kamila Bezaka 6:2, 6:2. Tym samym wywalczyli miejsce w spotkaniu decydującym o triumfie w Katowicach.

W finale Fryze i Adamiak zmierzyli się z Janem Kądziorskim i Bartoszem Siemieneckim. Początek meczu należał do przeciwników, którzy wygrali pierwszego seta 6:4. Para związana z Radomiem odpowiedziała zdecydowanie: w drugiej partii zwyciężyła 6:1 i doprowadziła do rozstrzygającego super tie-breaka.

W decydującej rozgrywce Konrad Fryze i Piotr Adamiak zachowali koncentrację, wygrywając tie breaka 10:7.

Ostateczny wynik 4:6, 6:1, 10:7 dał im tytuł zwycięzców katowickiego turnieju padla oraz kwalifikację do międzynarodowego finału na Majorce.

Polska reprezentacja zagra w akademii Rafaela Nadala

Polska odsłona Rafa Nadal Academy Padel Tour 2026 obejmuje trzy turnieje – w Gdyni, Warszawie i Katowicach. Zwycięskie pary w kategorii Open B1/B2 połączą siły, reprezentując Polskę w drużynowym finale cyklu. Do tego grona dołączą właśnie Konrad Fryze i Piotr Adamiak, triumfatorzy katowickich zawodów.

Finał zaplanowano na 17–20 grudnia 2026 roku na Majorce w Hiszpanii. Zawodnicy wystąpią na terenie Rafa Nadal Academy w Manacor – ośrodka stworzonego z inicjatywy Rafaela Nadala, 22-krotnego triumfatora turniejów wielkoszlemowych. Będzie to szansa na rywalizację z reprezentantami innych państw i zdobycie cennego międzynarodowego doświadczenia.

Rafael Nadal urodził sie 3 czerwca 1986 w Manacor na Majorce . To hiszpański tenisista u ważany za jednego z najwybitniejszych zawodników w historii tenisa. Największe sukcesy odnosił na kortach ziemnych, a liczni eksperci skłaniają się do uznania go za najlepszego zawodnika w historii specjalizującego się w grze na tej nawierzchni. Zwycięzca 22 turniejów wielkoszlemowych.

SPORTY MOTOROWE

Aleksander Ruta na podium europejskiej Formuły 4

Sylwester Szymczak

Świetny wynik radomskiego kierowcy. Aleksander Ruta na podium europejskiej Formuły 4.

Aleksander Ruta, 18-latek pochodzący z Radomia, wywalczył trzecie miejsce w pierwszym z trzech wyścigów ostatniej rundy europejskiego cyklu E4 na znanym z Formuły 1 torze Monza. To jego drugie podium w ciągu miesiąca, bowiem we wrześniu kierowca holenderskiej ekipy Van Amersfoort był drugi w mistrzostwach Włoch na Imoli.

Rywalizację na Autodromo Nazionale Monza Ruta rozpoczął od mocnego akcentu, uzyskując piąty czas w pierwszym, mokrym treningu wolnym, a następnie dominując w drugiej, już suchej sesji treningowej.

Jedyny Polak w stawce 36 zawodników i zawodniczek z całego świata do pierwszego z trzech wyścigów ruszał z ósmej pozycji i widowiskowo przebił się na trzecie miejsce, sięgając po pierwsze w tym sezonie podium w serii E4, a ze zwycięstwem rozmijając się o zaledwie cztery dziesiąte sekundy.

W drugim wyścigu Ruta zyskał jeszcze więcej, przebijając się z 21. pola startowego do czołowej grupy i na finiszu walcząc o drugie podium z rzędu. Konieczność ominięcia zawodnika, który popełnił błąd tuż przed nim, oznaczała jednak dla Polaka spadek z trzeciego na szóste miejsce tuż przed metą.

Kierowca ekipy Van Amersfoort Racing przez stawkę przebijał się także w trzecim i ostatnim wyścigu weekendu, podczas którego awansował z dwunastego na piąte miejsce. We wszystkich trzech wyścigach Polak był najwyżej sklasyfikowanym zawodnikiem swojego zespołu, a dzięki cennym punktom awansował z piętnastej na siódmą pozycję w klasyfikacji generalnej.

Swój drugi sezon w wyścigach Formuły 4 Aleksander Ruta zakończy siódmą rundą mistrzostw Włoch, która odbędzie się na przełomie października i listopada na jednym z jego ulubionych torów, Mugello.

- Razem z zespołem możemy być zadowoleni z tego, co udało nam się wywalczyć podczas wyścigów - mówi Aleksander Ruta.

KRÓTKO

Lekkoatletyka

Mateusz Kaczor pierwszy z Polaków w półmaratonie

Mateusz Kaczor z RLTL GGG Radom zajął czwarte miejsce w słynnym 12. PKO Cracovia Półmaratonie Królewskim. Z czasem 1:03:13 uzyskał drugi najlepszy wynik w karierze. Radomianin był również najlepszym zawodnikiem w klasyfikacji krajowej. Dla biegacza to udany występ po sezonie, który pod względem wyników nie układał się po jego myśli. Rezultat osiągnięty w Krakowie dał mu powody do zadowolenia. - Chyba naprawdę muszę w końcu odczarować ten Kraków! Dziś jednak przede wszystkim cieszę się z wyniku i z tego, że znów mogę biegać na takim poziomie. - napisał Mateusz Kaczor. Mateusz Kaczor ma z krakowskim półmaratonem ciekawą historię. Tegoroczny start był jego czwartym występem. Po raz kolejny ukończył zawody na czwartej pozycji. W pierwszym starcie uzyskał czas 1:03:31, w drugim 1:04:04. Rok temu zajął trzecie miejsce z wynikiem 1:04:59. W niedzielę pobiegł w czasie 1:03:13, ale tym razem ponownie znalazł się tuż za podium. Przed reprezentantem RLTL GGG Radom kolejne wyzwanie. Wystartuje w półmaratonie w Walencji w Hiszpanii, który odbędzie się 25 października. To jedna z najbardziej prestiżowych imprez na tym dystansie, należąca do cyklu SuperHalfs i posiadająca wyróżnienie World Athletics Gold Label. W zawodach ma wziąć udział około 25 tysięcy biegaczy. **OI**

Siatkówka

We wtorek w Radomiu gra Moya Radomka

Moya Radomka Radom rozegra we wtorek, 13 października kolejny mecz w ekstraklasie siatkówki kobiet. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 17:30 w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu. Rywalem będzie #VolleyWrocław. Relacja na żywo z meczu na portalu echodnia.eu. Podczas pierwszego domowego spotkania w sezonie siatkarek Moya Radomki Radom, w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu odbędzie się specjalna akcja profilaktyczna z udziałem Radomskiego Centrum Onkologii oraz Stowarzyszenia Amazonki-DANA. W holu głównym hali na kibiców czekać będzie stoisko, przy którym będzie można bezpłatnie zbadać znamiona skórne za pomocą dermatoskopu wspomaganego sztuczną inteligencją. **OI**

eprasa.pl 44c0fd2813

DZIŚ STREFA BIZNESU

CENY PELLETU ROSNĄ JAK SZALONE

POŻEGNANIE Z WĘGLEM MOŻE BYĆ DŁUGIE I DROGIE

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087

www.echodnia.eu

Nr 238 (15 209) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

ŚWIĘTOKRZYSKIE Echo Dnia 55 lat

GMINA NAGŁOWICE
Jędrzejowscy policjanci dostali sygnał o kradzieży w gminie Nagłowice. Z domu zniknęły rzeczy warte łącznie ponad 13 tysięcy złotych, między innymi krzesła, żyrandole i lustra.

POWIAT OSTROWIECKI
Pięciu poszukiwanych zatrzymali policjanci. Najdłużej za kratami zostanie 34-latek. Ma do odsiedzenia rok za jazdę po pijanemu.

Wtorek 13.10.2026

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kielce

Nauczyciele i pedagodzy w Sądzie Okręgowym

Około 90 dyrektorów szkół, nauczycieli i pedagogów rozmawiało o pomyśle wprowadzenia mediatorów do szkół, w tym uczniów.
– Strona 3

Kielce

Wydział Lekarski zainaugurował nowy rok akademicki

Studenci pierwszego roku podkreślali, że to dla nich ważna chwila i początek trudnej drogi do zdobycia wymarzonego zawodu.
– Strona 4

Wykrywacz metalu w szkole muzycznej w Kielcach! Ochroniarz sprawdza wchodzących. To reakcja na „krwawy piątek” **– Strona 5**

Biskup kielecki Jan Piotrowski przewodniczył mszy świętej z okazji 700-lecia parafii oraz 400-lecia kultu Matki Bożej Sędziszowskiej
– Strona 14



FOT. DOROTA KUŁAGA

Kielce

Pościg i wybijanie szyby. Widowiskowa akcja zatrzymania poszukiwanego

Elżbieta Zemsta

Policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach w brawurowej akcji zatrzymali w poniedziałek w południe, 12 października, w centrum Kielc poszukiwanego mężczyznę. Była próba ucieczki samochodem i dynamiczny pościg z wybiciem szyby w aucie. Lekko ranny został jeden z policjantów.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 12 października, po godzinie 12, na ulicy Radiowej w Kielcach. Świadkowie wydarzenia donosili, że w czasie zatrzymania mężczyzna próbował uciekać. Wsiadł do samochodu i się w nim zabarykadował. A następne próbował odjechać z miejsca. Policjanci musieli wybić szybę w aucie.

W czasie akcji ranny został jeden z funkcjonariuszy.

– Po godzinie 12 w poniedziałek policjanci z Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób z Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach dokonali dynamicznego zatrzymania 34-latka – relacjonował aspirant sztabowy Artur Majchrzak z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Brawurowa akcja zatrzymania poszukiwanego w centrum Kielc

Jak dodawał, poszukiwanym był 34-latek. – Mężczyzna nie zgłosił się do odbycia kary dziewięciu lat pozbawienia wolności za oszustwa – wyjaśniał Artur Majchrzak.

Zatrzymanie było dynamiczne, gdyż 34-latek za wszelką cenę próbował uniknąć spotkania ze stróżami prawa.

– Mężczyzna zaczął uciekać samochodem. Policjanci byli zmuszeni do wybicia szyby w pojeździe. W czasie tej interwencji lekko ranny został jeden z funkcjonariuszy. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo – zaznaczał świętokrzyski policjant.

Ostatecznie 34-latek trafił w ręce stróżów prawa, został zatrzymany i będzie doprowadzony do więziennej celi.

Borków

Uciekał przed policjantami, podróż zakończył w rowie

Sylwia Bławat, MINOS

Prawie dwa promile alkoholu miał w organizmie 54-latek kierujący Mitsubishi, którego policjanci chcieli zatrzymać do kontroli w podkieleckim Borkowie.

W sobotę, 10 października policjanci na drogach województwa świętokrzyskiego prowadzili akcję Trzeźwość.

– Skontrolowali prawie 12 tysięcy kierujących, 39 kontrolowanych jechało po alkoholu, trzech – po narkotykach – mówi aspirant sztabowy Artur Majchrzak z biura prasowego świętokrzyskiej policji.

Jednym z przyłapanych na jeździe z promilami był 54-latek za kierownicą Mitsubishi, którego policjanci chcieli zatrzymać do kontroli w Borkowie.

– Dali mu sygnały do zatrzymania, ale kierujący próbował uciekać – wyjaśnia policjant.

Nic to nie dało, Mitsubishi wylądowało w rowie. Okazało się, że kierujący nim mężczyzna miał w organizmie prawie dwa promile alkoholu.

3 promile alkoholu miał w organizmie 49-letni kierowca Mercedesa skontrolowany w sobotnie popołudnie w Iwaniskach w powiecie opatowskim. Kilkadziesiąt minut wcześniej w Sobótce wpadł 65-latek, który prowadził osobowego Opla, mając ponad promil. Dodatkowo okazało się, że nie ma prawa jazdy kategorii B. Tego samego dnia we Włostowie skontrolowany został 59-letni rowerzysta. Wydmuchał 0,7 promila, policjanci dali mu więc 2,5 tysiąca złotych mandatu.

eprasa.pl 44c0fd2813

POLECAMY

JUTRO: Rak piersi to podstępna choroba CZWARTEK: Bezpłatne programy profilaktyczne

13.10.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Edward, Teofil i Daniel
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Maciej Banachowski
Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4,
25-516 Kielce
tel. 41 349 53 53
internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 483 821 101
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś



Krzysztof Cugowski: Permanentna kampania wyborcza

wokalista

Od pewnego czasu coś się w naszej rzeczywistości pozmieniało i żyjemy w permanentnej kampanii wyborczej. Kiedyś trwały kilka miesięcy przed wyborami, a teraz mamy z tym do czynienia na co dzień. Niestety! Każdy temat jest dobry, aby wszcząć zawieruchę. To jest o tyle smutne, że ten stan niczego nie powoduje i niczego nie zmienia.

Właściwie ludzie już się do tego przyzwyczaili. W związku z tym, kolejne wybory niczego u nich nie wywołują poza zmęczeniem i pewną rezygnacją. Coraz więcej osób nie chce brać w tym udziału. Oczywiście cały czas mówię o tych, którzy mają elementarne „pięć klepek".

To nie ma żadnego sensu, szczególnie, że przeniosło się na poziom prywatny. To jest niekończąca się totalna awantura i jest to przykre i męczące. Dla wszystkich. Mam nadzieję, że kiedyś się to skończy, bo jak na razie cały czas eskaluje. Wszystko świetnie się rozwija, ale to nie jest rozwój budujący tylko dzielący, a nawet powiedziałbym - niszczący.

Oczywiście podziały zawsze u nas były, ale nie na takim poziomie jak w tej chwili. To nie dotyczy tylko naszego kraju. Podobny podział jest w Stanach Zjednoczonych, w których jeszcze jakiś czas temu polityka tak nie interesowała przeciętnych ludzi. To jest fenomen komunikacji. To większe i poważniejsze zjawisko niż u nas. Następuje coraz większa eskalacja tego szaleństwa.

Do czego może doprowadzić taka dzika nienawiść? Bo skoro ktoś do kogoś strzela, robi to z nienawiści. W takim razie, jeżeli jakakolwiek polityka i jacykolwiek politycy wywołują u ludzi tego typu emocje, to już jest poważna sprawa.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
11°C/3°C

jutro
13°C/5°C

KIELCE

Dzień Otwarty w Świętokrzyskim Centrum Matki i Noworodka w Kielcach

Redakcja Polska Press

W sobotę 10 października Świętokrzyskie Centrum Matki i Noworodka otworzyło swoje podwoje dla przyszłych rodziców. W szpitalu przy Prostej odbył się Dzień Otwarty, który cieszył się ogromnym zainteresowaniem wśród przyszłych rodziców.

- Dla nas to bardzo ważne, żeby przygotować się jak najlepiej do porodu. Takie wydarzenia, jak dziś dają nam taką możliwość. Jesteśmy pod wrażeniem profesjonalizmu kadry a także infrastruktury szpitala - mówiła jedna z przyszłych mam.

Koordynująca pracę Bloku Porodowego położna Małgorzata Mastalerz podkreślała, że Dni Otwarte dają wiele możliwości.

- Podczas takich dni, jak dziś pomagamy przyszłym rodzicom w przygotowaniu do jednego z najważniejszych dni w życiu. Zależało nam na tym, żeby pomóc przyszłym mamom w rozwianiu obaw i lęków zwiazanych z porodem. Pokazujemy, że przy Prostej dzięki kompetencjom kadry, nowoczesnemu sprzętowi podczas porodu pacjentki mogą czuć się komfortowo - mówi Małgorzata Mastalerz.



FOT. ŚWIĘTOKRZYSKIE CENTRUM MATKI I NOWORODKA

Przyszli rodzice na porodówce

Mówiono m.in. o zastosowaniu w porodzie pozycji wertykalnych, imersji wodnej, aromatoterapii, wykorzystaniu piłek, fasolek, drabinek oraz chust. Panie miały też okazje ćwiczyć pod okiem położnych.

- Chcemy pokazać, jak wiele mamy możliwości by pomóc kobietom w tym ważnym dniu. Tłumaczymy, odpowiadamy na wszystkie pytania, przyszłe mamy przede wszystkim chcą wiedzieć z jakich metod łagodzenia bólu mogą skorzystać - mówiła położna Agnieszka Piwowarczyk.

Przypominamy, że w Świętokrzyskim Centrum Matki i Noworodka stosuje się wiele metod łagodzenia bólu. Placówka jest jednym z liderów w stosowaniu znieczulenia zewnątrzoponowego.

- Procedura ta polega na wstrzyknięciu środków znieczulających do przestrzeni zewnątrzoponowej kręgosłupa, co ogranicza dolegliwości bólowe, jednocześnie pozostawiając pacjentkę przytomną i zdolną do interakcji - mówi lekarz Mateusz Posłowski.

Przy Prostej przez 24 godziny na dobę dyżurują specjaliści anestezjolodzy. Pacjentkom pomaga psycholog Karolina Łukaszek, która wspiera przyszłe mamy również w przyszpitalnej szkole rodzenia.

Podczas dnia otwartego do dyspozycji odwiedzających byli lekarze ginekolodzy, perinatolodzy, neonatolodzy oraz położne.

STARE KANICE

Groźny pożar w gminie Oksa. Palił się budynek gospodarczy

Michał Nosal

Siedem zastępów straży, łącznie ponad 30 ratowników, walczyło w piątkowe popołudnie (9 października) z pożarem, jaki wybuchł w miejscowości Stare Kanice w gminie Oksa.

Służby dostały wezwanie na pomoc kilka minut przed godziną 16.30.

Zagrożone maszyny rolnicze oraz baloty słomy

- Palił się budynek gospodarczy, w którym znajdowały się maszyny rolnicze oraz baloty słomy. Na dachu zainstalowana były panele fotowoltaiczne – przybliżał starszy kapitan Karol Błaszczyk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jędrzejowie.

Z pierwszych relacji wynikało, że spłonęły zarówno fotowoltaika, jak i maszyny. Przed godziną 17.30 ogień był już ugaszony. Trwało wynoszenie przed budynek uszkodzonych przez ogień elementów i przelewanie ich wodą. Strażacy mówili, że kolejnym krokiem będą prace rozbiórkowe.

Pierwszy pomagał policjant

Dodajmy, że nim na miejsce dotarły pierwsze strażackie zastępy z pomocą właścicielowi posesji ruszył policjant włoszczowskiej drogówki, który przejeżdżał akurat przez okolicę i zauważył dym. Policjant zajął się między innymi wyprowadzeniem zagrożonych ogniem zwierząt.

eprasa.pl 44c0fd2813

KIELCE

Blisko stu dyrektorów, nauczycieli i pedagogów spotkało się w Sądzie Okręgowym w Kielcach

W poniedziałek, w Sądzie Okręgowym spotkało się około 90 dyrektorów szkół, nauczycieli i pedagogów. Rozmawiano między innymi o pomyśle wprowadzenia mediatorów do szkół, w tym uczniów

Anna Gwóźdź

Warsztaty „Między racją a relacją - sztuka mediacji w szkole" zorganizowały Sąd Okręgowy w Kielcach oraz Kuratorium Oświaty. Spotkanie było pierwszym z wydarzeń tegorocznego Tygodnia Mediacji, który potrwa do 16 października.

W warsztatach uczestniczyło około 90 dyrektorów szkół, nauczycieli i pedagogów z regionu. Zajęcia prowadzili sędzia Sądu Okręgowego Barbara Seweryn Gąska, adwokaci Piotr Zięba i Kamila Kwiecień oraz mediator Anna Zabrzuch.

Uczestnicy poznawali sposoby rozwiązywania sporów między uczniami, nauczycielami i rodzicami. Rozmawiano o tym, jak reagować na pretensje, zarzuty czy silne emocje.

Jednym z poruszonych tematów była mediacja rówieśnicza. Jej założenie: w rozwiązaniu sporu między uczniami pomaga inny uczeń, który został wcześniej odpowiednio przeszkolony. Nie rozstrzyga, kto ma rację, pomaga obu stronom dojść do porozumienia.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Około 90 dyrektorów szkół, nauczycieli i pedagogów wzięło udział w warsztatach poświęconych rozwiązywaniu konfliktów

– Podczas warsztatów porozmawiamy o technicznych możliwościach wprowadzenia mediacji szkolnej i rówieśniczej do każdej placówki na terenie województwa świętokrzyskiego – mówił w rozmowie z „Echem Dnia" adwokat Piotr Zięba, członek Naczelnej Rady Adwokackiej i stały mediator sądowy.

Jak wyjaśniał, w szkołach mogliby działać specjalnie przygotowani młodzi mediatorzy, na przykład w ramach szkolnych kącików mediacyjnych. Pomagaliby kolegom i koleżankom rozwiązywać nieporozumienia, zanim te przerodzą się w poważniejsze spory. Na razie chodzi o upowszechnianie mediacji i pokazanie szkołom, jak mogą z niej korzystać.

– Podczas spotkania poruszaliśmy również kwestie konfliktów na linii uczeń-rodzic-nauczyciel. Niestety, w ostatnim czasie w całym kraju dochodzi do niepokojących sytuacji, w tym przypadków używania niebezpiecznych przedmiotów na terenie szkół. To pokazuje, jak ważne jest przygotowanie placówek do reagowania na konflikty, zanim przerodzą się w poważniejsze problemy. Musimy szukać sposobów rozwiązywania sporów zarówno między uczniami, jak i w relacjach z rodzicami, nauczycielami czy dyrekcją – dodawał adwokat Piotr Zięba.

Podczas spotkania zwracano również uwagę na granice mediacji. Czym innym jest kłótnia dwóch uczniów, a czym innym przemoc rówieśnicza. W sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa sama próba pogodzenia stron nie wystarczy. Szkoła musi przede wszystkim zadbać o ochronę poszkodowanych i podjąć odpowiednie działania.

Zdaniem Piotra Zięby zainteresowanie mediacjami wśród przedstawicieli oświaty jest duże. Jak podkreślał, nie jest to całkowicie nowa inicjatywa.

REGION

Zderzenie ciężarówki z busem na S7 w miejscowości Brzegi. Kobieta w szpitalu

Elżbieta Zemsta

Do zderzenia ciężarowego samochodu z busem doszło w poniedziałkowe popołudnie, 12 października na trasie S7 w miejscowości Brzegi w gminie Sobków w powiecie jędrzejowskim.

Podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie informowała, że w poniedziałek po godzinie 14 doszło do zderzenia ciężarowego samochodu z busem. Wypadek rozegrał się na trasie S7 w miejscowości Brzegi.

Oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej informował, że jedna osoba, kobieta kierująca busem, została poszkodowana. Po zdarzenie na drogę wysypał się towar przewożony w dostawczym busie - były to części zamienne do rowerów.

- Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 43-letni kierowca ciężarowego Mana najprawdopodobniej nie zachował należytej odległości od poprzedzającego go pojazdu i najechał na tył busa marki Iveco, którym kierowała 48-letnia kobieta - relacjonowała podkomisarz Beata Soboń.

Siła uderzenia sprawiła, że Iveco uderzyło w bariery energochłonne. Kierująca pojazdem trafiła do szpitala na badania.

Do groźnego wypadku doszło też, w poniedziałkowe popołudnie, na drodze w miejscowości Oksa w powiecie jędrzejowskim. Kobieta - pasażerka busa trafiła do szpitala w ciężkim stanie.

Jak przekazywał starszy kapitan Karol Błaszczyk z Państwowej Straży Pożarnej w Jędrzejowie, samochód dostawczy typu bus zjechał z drogi i uderzył w drzewo. - Pojazdem podróżowały dwie osoby: kobieta i mężczyzna - relacjonował jędrzejowski strażak. - Kobieta była zakleszczona w aucie. Strażacy, przy użyciu narzędzi hydraulicznych, wykonali dostęp do poszkodowanej i uwolnili ją z samochodu.

Oboje znajdowali się pod opieką ratowników medycznych. Na miejscu lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.



FOT. PSP JĘDRZEJÓW

Zderzenie busa i ciężarówki na S7 w Brzegach. W wyniku wypadku jedna osoba, kobieta kierująca busem, została poszkodowana

DZIAŁOSZYCE

Nietypowa paczka w skrzynce na listy. Zagadka rozwiązana

Michał Nosal

Policjanci wiedzą już, co było w kopercie opatrzonej ostrzeżeniem przed zagrożeniem biologicznym, którą znaleziono w skrzynce pocztowej w Działoszycach w powiecie pińczowskim kilka dni temu. Uspokajają, że nie była to próba ataku terrorystycznego. Co zawierał pakunek?

Przypomnijmy, pracownica poczty, która we wtorkowy ranek, 6 października wyciągała przesyłki ze skrzynki na listy ustawionej przed urzędem w Działoszycach, zaniepokoiła się jedną z przesyłek.

Pakunek z ostrzeżeniem o zagrożeniu...

- Było to niewielki pakunek opatrzony napisem „biohazard", a więc ostrzeżeniem przed zagrożeniem biologicznym – przekazywała wtedy młodszy aspirant Paula Kępińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pińczowie.

Przesyłka została odnaleziona około godziny 7.30. Kiedy dokładnie trafiła do skrzynki i kto ją wrzucił, to należało ustalać.

Sygnał o znalezisku dotarł do służb. Na miejsce przyjechali policjanci, w tym pirotechnik, strażacy, przedstawiciele Sanepidu. Teren został ogrodzony, pakunek zabezpieczony. Policjanci zapowiadali, że trafi do badań w wojskowym laboratorium. W piątek, 9 października poinformowali, że wiedzą już kto wrzucił przesyłkę do skrzynki. Mieli już także pewność, że zawartość koperty nie była niebezpieczna.

Niepotrzebny niepokój , urządzenie było bezpieczne

- Było to glukometr. Urządzenie do mierzenia poziomu cukru nie działało, więc 69-letni mężczyzna zdecydował się je odesłać. Robił to już wcześniej, ale w innych kopertach. Tym razem w takiej, która wzbudziła niepokój pracowników poczty. Przesyłka została umieszczona w skrzynce w niedzielę - mówiła młodszy aspirant Paula Kępińska z Komendy Powiatowej Policji w Pińczowie.

eprasa.pl 44c0fd2813

KRÓTKO

Skarżysko-Kamienna

Atak nożem w szpitalu. Pacjent zranił pielęgniarza

Do groźnej sytuacji doszło w niedzielne przedpołudnie, 11 października w szpitalu w Skarżysku-Kamiennej. 60-letni pacjent zranił nożem pielęgniarza. Rzecz wydarzyła się około godziny 11. - Nasze wstępne ustalenia wskazywały, że 60-letni pacjent, który w szpitalu był od piątku, używając noża przeznaczonego do przygotowywania posiłków zaatakował i zranił w rękę 35-letniego pielęgniarza – relacjonowała nadkomisarz Anna Sławińska z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej. Pielęgniarzowi, którego życiu nie zagrażało niebezpieczeństwo, udzielono pomocy, zaś pacjent – jak informowali policjanci - został skierowany na konsultację, celem ustalenia stanu zdrowia psychicznego.

Kielce

Kraksa pod wiaduktem

Do groźnie wyglądającej kolizji doszło w piątek przed godziną 20 na ulicy Armii Krajowej w Kielcach. Z pierwszych relacji policjantów wynikało, że trzeźwy 22-letni kierowca Volkswagena najprawdopodobniej nie dostosował prędkości do warunków na drodze. - Volkswagen uderzył w podporę wiaduktu, obróciło go i uderzył w barierki – przekazywał starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Kierowcy nic się nie stało.

Skarżysko-Kamienna

Skontrolowali samochód i przejęli narkotyki

Kilkadziesiąt gramów narkotyków przejęli w sobotni wieczór policjanci w Skarżysku. Na ulicy 1-go Maja kontrolowali osobowego Opla i stan 22-letniego kierowcy wydał im się podejrzany. - Narkotest wykazał, że 22-latek może być pod wpływem amfetaminy. Mężczyźnie pobrano krew do szczegółowych badań – mówiła nadkomisarz Anna Sławińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej. To nie wszystko. Przy 21-letnim pasażerze Opla policjanci znaleźli łącznie ponad 40 gramów środków zidentyfikowanych wstępnie jako amfetamina i mefedron.

Kielce

Dwaj bracia pobici przed klubem

Dwaj bracia, 33- i 34-letni powiadomili policjantów, że zostali pobici przed jednym z kieleckich klubów. Stróże prawa zatrzymali dwóch mężczyzn, których podejrzewają o atak. Do zdarzenia doszło na początku września przed jednym z klubów w Kielcach, w którym tamtego dnia bawili się dwaj bracia: 33- i 34-letni. Mężczyźni opowiedzieli potem policji, że zostali pobici. - Ustaliliśmy i zatrzymaliśmy dwóch mężczyzn: 44- i 45-latka podejrzanych o to pobicie. Trwa ustalanie okoliczności zdarzenia – mówi starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego kieleckiej policji.

KIELCE

Wydział Lekarski Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach zainaugurował rok akademicki

Wydział Lekarski Collegium Medicum Uniwersytetu Jana Kochanowskiego zainaugurował rok akademicki.

Paula Goszczyńska



FOT. DAWID ŁUKASIK

Wydarzenie jest ważnym momentem dla studentów, którzy rozpoczynają kolejny etap kształcenia i przygotowują się do przyszłej pracy w zawodzie lekarza

Wydarzenie jest ważnym momentem dla studentów, którzy rozpoczynają kolejny etap kształcenia i przygotowują się do przyszłej pracy w zawodzie lekarza. Studenci pierwszego roku podkreślali, że to dla nich ważna chwila i początek trudnej drogi do zdobycia wymarzonego zawodu.

Inauguracja rozpoczęła się od wystąpienia inauguracyjnego profesora Przemysława Wolaka, dziekana Wydziału Lekarskiego. Następnie głos zabrała profesor Beata Wojciechowska, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

- Prawdziwy egzamin i najpiękniejsza, a zarazem najtrudniejsza przygoda życia zaczynają się właśnie dzisiaj. Studia medyczne to nie jest zwykły kierunek. To nie jest zdobywanie kolejnego dyplomu czy zapamiętywanie tysiąca nazw mięśni, kości i reakcji chemicznych. Medycyna to przede wszystkim odpowiedzialność i gotowość służenia drugiemu człowiekowi w momentach jego największej słabości. Wybór studiów medycznych to nie jest zwykła decyzja o ścieżce zawodowej. To świadomy wybór życiowej misji. Od dzisiaj stajecie się częścią świata akademickiego, który wymaga ogromnej dyscypliny, intelektualnej odwagi i bezkompromisowej rzetelności oraz przestrzegania zasad etycznych. Przed wami lata wymagających studiów, tysiące stron medycznych woluminów, godziny spędzone w laboratoriach i przy łóżkach pacjentów - podkreśliła profesor Beata Wojciechowska.

Ważnym punktem wydarzenie była immatrykulacja studentów pierwszego roku.

- Kiedyś wypadł mi bark. Duży ból, a po wizycie lekarskiej ogromna ulga. Pomyślałem wtedy, że też chciałbym tak ludziom pomagać. To była sytuacja, która właściwie utwierdziła mnie w tej decyzji, bo uczyłem się na profilu biologiczno-chemicznym i rozważałem medycynę - mówił Filip, student pierwszego roku.

- Kierunek Lekarski był takim moim marzeniem już od dzieciństwa. Bardzo chciałabym pomagać ludziom. Może nie na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym, ale czyniąc ich piękniejszymi. Myślę o dermatologii lub chirurgii plastycznej - powiedziała nam Paulina, studentka pierwszego roku.

Wykład inauguracyjny pod tytułem „Kroki milowe w leczeniu zawału serca" wygłosiła profesor Marianna Janion, wykładowczyni i kierownik II Kliniki Kardiologii w Świętokrzyskim Centrum Kardiologii.

W wydarzeniu uczestniczyli między innymi marszałek Renata Janik, wojewoda Józef Bryk, zastępca prezydenta Kielc Tomasz Porębski, Marcin Martyniak - dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach, Grzegorz Kaleta - dyrektor Szpitala Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Kielcach, Paweł Wojtasik - dyrektor Szpitala w Staszowie i Youssef Sleiman - dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Czerwonej Górze.

0011597887

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Wiesława Jóźwika

byłego Wójta Gminy Piekoszów.

Rodzinie, Bliskim

oraz wszystkim pogrążonym w żałobie

składamy wyrazy szczerego współczucia
i słowa wsparcia
w tych trudnych chwilach.

*Wójtowie, Burmistrzowie i Prezydenci Miast
– Członkowie Związku Miast i Gmin
Regionu Świętokrzyskiego*

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Policjanci nadal monitorują sytuację w szkołach

Michał Nosal

Świętokrzyskie szkoły wciąż pod wzmożoną kontrolą policji. Poniedziałek, 12 października był kolejnym dniem działań.

Przypomnijmy, w środę w zeszłym tygodniu doszło do ataku w szkole w Ostrołęce. Rannych zostało kilka osób, policjanci zatrzymali 19-latka. W czwartek w Leszczydole-Nowinach po ataku nożem zginęła 37-letnia woźna. Zatrzymany został 15-latek. Tego samego dnia Komenda Główna Policji zapowiedziała, że patrole w okolicach szkół zostaną wzmocnione. W sieci szybko rozeszła się wieść, że ataki w szkołach mogą być wynikiem tak zwanego internetowego challenge'u czyli wyzwania, jakie miało zrodzić się na grupie gdzieś w internecie. Według tej wersji wydarzeń, „krwawy piątek" miałby oznaczać kolejny, według niektórych kulminacyjny, dzień ataków. Policja dementowała, ale przed szkołami i w szkołach pojawiły się patrole. Wieczorem na grupach zrzeszających rodziców uczniów kieleckich szkół nie brakowało panicznych wpisów. Ich autorzy twierdzili, że według ich wiedzy w piątek może dziać się coś złego. Policjanci mieli oko także na to, co działo się w placówkach pracujących w weekend.

Poniedziałek to kolejny dzień działań. Policjanci w koordynacji z dyrekcją placówek, monitorowali sytuację w szkołach i ich okolicy, prowadzili z uczniami profilaktyczne rozmowy na temat konsekwencji prawnych niebezpiecznych zachowań, wnoszenia groźnych przedmiotów, agresji (także tej w sieci).

eprasa.pl 44c0fd2813

KIELCE



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Od piątku, 9 października, osoby wchodzące do Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Kielcach są sprawdzane ręcznym wykrywaczem metalu. Kontrole prowadzi pracownik ochrony.

Wykrywacz metalu w szkole muzycznej. Ochroniarz sprawdza wchodzących

Anna Gwóźdź

W Zespole Państwowych Szkół Muzycznych w Kielcach od piątku, 9 października, obowiązują zaostrzone środki bezpieczeństwa. To reakcja na ostatnie ataki w polskich szkołach i niepokojące doniesienia o „krwawym piątku". Osoby wchodzące do budynku są teraz sprawdzane przez ochroniarza. Dyrektor Artur Jaroń apeluje również do rodziców.

W Zespole Państwowych Szkół Muzycznych imienia Ludomira Różyckiego przy ulicy Wojewódzkiej 12 w Kielcach wprowadzono kontrole z użyciem wykrywacza metalu. Placówka już wcześniej korzystała z całodobowej ochrony i monitoringu. Teraz zdecydowano się na dodatkowe zabezpieczenia.

– W związku z ogólnie znaną sytuacją podjąłem decyzję, żeby wzmocnić ochronę niezależnie od patroli policyjnych. Mam nadzieję, że jest to etap przejściowy – mówi Artur Jaroń, dyrektor szkoły.

Decyzja ma związek z ostatnimi atakami w szkołach na Mazowszu i informacjami o rzekomym „krwawym piątku". Według wiadomości rozpowszechnianych w internecie młodzi ludzie mieli umawiać się na kolejne ataki.

W piątek, 9 października, świętokrzyska policja otrzymała kilkanaście niepokojących zgłoszeń dotyczących szkół. W czterech przypadkach zabezpieczono niebezpieczne przedmioty, między innymi noże i scyzoryki.

Artur Jaroń zaznacza, że urządzenie jest dodatkowym środkiem ostrożności, a kontrole nie mogą utrudniać prowadzenia lekcji, zwłaszcza, że uczniowie przynoszą do szkoły instrumenty.

– Młodzież i rodzice, którzy przyprowadzają dzieci, mają rozmaite przedmioty, więc staramy się rozsądnie używać tego urządzenia, żeby nie blokować dostępności i żeby nie było opóźnień w realizacji zajęć dydaktycznych – wyjaśnia.

W szkole funkcjonuje także strefa dla rodziców. Dyrektor zapowiada spotkanie zespołu, który przeanalizuje możliwość wprowadzenia kolejnych zabezpieczeń. Jego zdaniem same kontrole nie wystarczą. Ważne jest również zainteresowanie rodziców tym, co ich dzieci robią poza szkołą.

– Mój apel do wszystkich rodziców, żeby interesowali się, co ich dzieci robią w czasie wolnym od zajęć. Bo chyba to z tego wynika, że nie kontrolują social mediów, nie kontrolują TikToka. A warto chyba jednak się zainteresować – podkreśla dyrektor.

KIELCE

Od Chevroleta z 1938 roku po autobusy przyszłości. Wiele ciekawostek na targach TRANSEXPO 2026

Anna Bilska

Od 14 do 16 października Expo Kielce ponownie stanie się miejscem spotkania producentów, przewoźników, operatorów i ekspertów związanych z transportem publicznym.

Międzynarodowe Targi Transportu Zbiorowego TRANSEXPO od lat gromadzą w Kielcach producentów autobusów, dostawców wyposażenia i technologii, operatorów transportu publicznego, przedstawicieli samorządów oraz ekspertów odpowiedzialnych za rozwój komunikacji miejskiej. Tegoroczna edycja odbędzie się od 14 do 16 października.

Jednym z najważniejszych punktów tegorocznej ekspozycji będzie polska premiera nowego Solaris Urbino 10,5 electric. Najnowszy pojazd producenta z Bolechowa po raz pierwszy zostanie zaprezentowany szerokiej publiczności w Polsce właśnie podczas TRANSEXPO. Kompaktowy, bezemisyjny autobus jest odpowiedzią na potrzeby miast i operatorów poszukujących nowoczesnych pojazdów do obsługi tras miejskich i podmiejskich.

Skala tegorocznej ekspozycji zapowiada się imponująco. Podczas TRANSEXPO 2026 swoje pojazdy zaprezentuje 15 marek autobusów, a zwiedzający zobaczą 75 modeli pojazdów.

Dużą dawkę emocji przyniesie 16 października, czyli trzeci dzień TRANSEXPO. W Expo Kielce odbędzie się Finał Mistrzostw Polski Zawodowych Kierowców Autobusów.

Targi będą otwarte dla zwiedzających w środę i czwartek, 14 i 15 października, w godzinach 10:00–17:00, a w piątek, 16 października, od 10:00 do 15.

KRÓTKO

Kielce

Zatrzymali nastoletniego odbieraka

17-latka, podejrzanego o to, że nocą przyjechał do 82-latka z gminy Masłów i odebrał wyłudzone 50 tysięcy, zatrzymali policjanci z Kielc. Młodemu człowiekowi może teraz grozić nawet osiem lat więzienia.
Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu, nocą z wtorku na środę. To wtedy oszuści zadzwonili do 82-letniego mężczyzny w gminie Masłów. Opowiedzieli mu o rzekomej chorobie córki i potrzebie kupienia bardzo drogiego leku. Starszy pan niestety uwierzył. Człowiekowi, który jeszcze tej samej nocy przyszedł po pieniądze, przekazał 50 tysięcy złotych.
Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Kielcach ustalili, że „odbierakiem" był 17-latek z okolic Grodziska Mazowieckiego. Tam go zatrzymali. Nastolatek usłyszał zarzut udziału w oszustwie.
- Został oddany pod dozór policji, ma zakaz opuszczania kraju i zakaz kontaktowania się z pokrzywdzonym – relacjonuje starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego kieleckiej policji.

Słupia

Jedna osoba pod opieką lekarzy

Jedna osoba trafiła do szpitala po wypadku, jaki wydarzył się w niedzielę tuż przed godziną 20 w Słupi w powiecie jędrzejowskim. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 30-letni kierowca Audi nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z Oplem prowadzonym przez 48-latka. Starszy z kierowców został zabrany do szpitala.

REKLAMA 0011597719

**Firma P.R.I.B. „HYDROCOMPLEX" Mariusz Kozera,
w porozumieniu z „Wodociągami Kieleckimi" Sp. z o.o.
informuje,**

że w porach nocnych w dniach 13/14.10 i 14/15.10 w godzinach od 21:00 do 6:00
wystąpi przerwa w dostawie wody w rejonie ulic:
I. Ul. Krakowska (od rzeki Silnicy) do zjazdu w ul. Mielczarskiego wraz z ulicami przyległymi.
II. Ul. Jagiellońska (od ul. Krakowskiej) do ul. Karczówkowskiej wraz z ulicami przyległymi (Ul. Stokowa, ul. Podleśna, ul. Borowa).
Przerwa w dostawie wody będzie spowodowana wpięciem nowej sieci wodociągowej w sieć istniejącą.
Za utrudnienia przepraszamy

REKLAMA 0011596843

WÓJT GMINY WIERZBICA

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

informuję

o wywieszeniu w dniach 12.10.2026 r. do 1.11.2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Wierzbicy ul. Kościuszki 73, 26-680 Wierzbica, wykazu dotyczącego nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży stanowiących działki nr 457/11, 457/13, 508/2 położone w m. Lipienice, gm. Jastrząb oraz działkę nr 57 położoną w Polanach Kolonii gm. Wierzbica. Wykaz został również opublikowany na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Wierzbicy.

eprasa.pl 44c0fd2813

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 7,06 zł, benzyny 98 - 7,95 zł, a diesla - 8,02 zł

POLITYKA

Raport komisji do sprawy Pegasusa: sądy nie wiedziały, na co dają zgodę

Pegasus działał bez wymaganej akredytacji bezpieczeństwa teleinformatycznego, a dane pozyskiwane za jego pomocą opuszczały terytorium Polski – powiedziała Magdalena Sroka

oprac. Karolina Wrońska

W poniedziałek w Sejmie zebrała się sejmowa komisja śledcza ds. Pegasusa, by przedstawić jawną część raportu dotyczącego zakupu, legalności i sposobu wykorzystywania tego systemu.

Szefowa komisji Magdalena Sroka wskazała, że przygotowany raport to dokument „o tym, jak władza publiczna w Polsce sięgnęła po narzędzie ingerujące w nasze prawa obywatelskie". Dodała, że jego jawna część liczy 370 stron. Niejawna część raportu ma zostać zaprezentowana podczas niejawnych obrad komisji.

Jak poinformowała przewodnicząca, jednym z najważniejszych ustaleń komisji jest brak pełnej kontroli państwa polskiego nad systemem Pegasus. Jak mówiła, część infrastruktury Pegasusa pozostawała pod kontrolą izraelskiej firmy NSO Group, a dane pobierane z telefonów były przesyłane przez zagraniczne adresy IP. Sroka zaznaczyła, że według ustaleń komisji producent miał możliwość dostępu do materiałów pozyskiwanych w ramach kontroli operacyjnej, a ostrzeżenia dotyczące ryzyka przepływu danych za granicę pojawiały się już w 2017 r.

Sroka przekazała też, że zakup Pegasusa kosztował 33,4 mln zł,



FOT. PAP/PRZEMYSŁAW PIĄTKOWSKI

Przewodnicząca sejmowej Komisji śledczej ds. inwigilacji systemem Pegasus Magdalena Sroka zaprezentowała jawną część raportu

z czego ponad 8 mln zł przypadło firmie pośredniczącej. Jak zaznaczyła, kwota ta nie obejmuje wszystkich kosztów eksploatacji, utrzymania systemu i przedłużania licencji. – Łączny rachunek zakupu i utrzymania, administrowania i przedłużania licencji (...) jest zdecydowanie wyższy – podkreśliła Sroka.

Według ustaleń komisji Pegasus nigdy nie uzyskał wymaganej akredytacji bezpieczeństwa teleinformatycznego, a CBA nie wystąpiło do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o jej przeprowadzenie. Zdaniem komisji oznaczało to, że system był wykorzystywany bez spełnienia wymogów wynikających z przepisów o ochronie informacji niejawnych.

Komisja ustaliła ponadto – mówiła Sroka – że sądy wydające zgody na kontrolę operacyjną nie były informowane o rzeczywistych możliwościach Pegasusa. Jak relacjonowała Sroka, przesłuchani przez komisję sędziowie zeznali, że nie wiedzieli, iż narzędzie może umożliwiać dostęp do całej zawartości telefonu, w tym wiadomości, zdjęć, kontaktów, lokalizacji oraz danych z przeszłości.

Podkreślono też, że „komisja nie kwestionuje potrzeby wyposażenia polskich służb w najnowocześniejsze narzędzia operacyjne (takie jak Pegasus – PAP)", kwestionuje natomiast to, iż „państwo zostało w tej sprawie potraktowane jak prywatny folwark, a prawo jako przeszkoda, którą trzeba obejść".

Śledztwo prokuratury

W poniedziałkowym komunikacie opublikowanym na stronie PK prok. Nowak przypomniał o prowadzonym przez zespół śledczy postępowaniu dot. wykorzystania oprogramowania Pegasus. Jak dodał, w ramach śledztwa opinie dot. funkcjonalności i bezpieczeństwa tego systemu wydali biegli z Biura Badań Kryminalistycznych Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Ich podstawowym zadaniem – podał prok. Nowak – było ustalenie bezpieczeństwa i funkcjonalności systemu Pegasus.

Rzecznik PK poinformował, iż z opinii biegłych wynika, iż „system Pegasus umożliwiał pozyskiwanie szerokiego zakresu danych z urządzeń mobilnych bez wiedzy i zgody ich użytkowników".

PAP

WARSZAWA

Rozmowy w sprawie dostaw gazu i ropy

oprac. Karolina Wrońska

Minister energii Miłosz Motyka zapowiada, że w najbliższych tygodniach dojdzie do spotkań z przedstawicielami Arabii Saudyjskiej i Kataru w sprawie zachowania ciągłości dostaw surowców energetycznych.

W miniony weekend polska delegacja z udziałem Motyki miała udać się do Rijadu w Arabii Saudyjskiej, jednak ze względu na ataki zbrojne na tamtejsze lotnisko, wizytę odwołano. – Ale jesteśmy w kontakcie z naszą ambasadą, jesteśmy w kontakcie z naszymi sojusznikami i na pewno, czy to będzie tutaj w Polsce, czy przy okazji innych gremiów, to w ciągu najbliższych tygodni chcemy odbyć spotkania z przedstawicielami Kataru i z przedstawicielami Arabii Saudyjskiej – wskazał minister.

Podkreślił, że około połowy importowanej do Polski ropy pochodzi z Arabii Saudyjskiej. – Jesteśmy jednym z najważniejszych państw, jeżeli chodzi o państwa spoza Zatoki, dla Królestwa Arabii Saudyjskiej – dodał.

LUBLIN

21-letni Ukrainiec miał planować zabójstwo

Jakub Sarek

Lubelski sąd aresztował 21-letniego obywatela Ukrainy, studenta kryminologii KUL, który podejrzany jest o przygotowania do zabójstwa przypadkowej osoby z powodu nienawiści rasowej.

Jak ustalili śledczy, Yaroslav F. na zajęciach wychwalał popełnianie zbrodni, w tym o charakterze rasistowskim, wyrażał bezpośredni zamiar pozbawienia życia przypadkowych osób w ramach internetowego wyzwania pod nazwą „krwawy piątek" oraz namawiał jedną ze studentek do przyłączenia się do tego typu działań.

Mężczyzna został zatrzymany w piątek (9 października) w czasie pracy, gdy kierował taksówką na aplikację. Usłyszał zarzut czynienia przygotowań do zabójstwa z motywacji zasługującej na szczególne potępienie oraz z pobudek wynikających z nienawiści na tle różnic rasowych.

Sąd aresztował go na trzy miesiące. Grozi mu do 15 lat więzienia.

KRÓTKO

Oświęcim

Litwin ukarany za propagowanie nazizmu

26-letni Litwin został zatrzymany, gdy pozując do zdjęcia w byłym niemieckim obozie Auschwitz, wykonywał gest pozdrowienia hitlerowskiego. – Na podstawie zebranych dowodów podejrzanemu został przedstawiony zarzut propagowania nazizmu. Przyznał się i dobrowolnie poddał karze – powiedziała rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu asp. szt. Małgorzata Jurecka. 26-latek musi zapłacić 2 tys. zł grzywny.

Sejm

Ustawy dotyczące dzieci i młodzieży bez kolejki

Projekty ustaw dotyczące problemów dzieci i młodzieży będą traktowane priorytetowo – zapowiedział w poniedziałek marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. W poniedziałek Czarzasty spotkał się z przedstawicielami Ministerstwa Cyfryzacji, Ministerstwa Edukacji Narodowej, sejmowej Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży i z ekspertami badającymi zachowania młodych ludzi w internecie. – Ustaliliśmy bardzo szybkie ścieżki legislacyjne, jeżeli chodzi o ustawy, które będą poruszały sprawy związane z problemami młodego pokolenia – powiedział.

Banki

Kara za niedozwolone klauzule umowne

Bank Pocztowy, ING Bank Śląski, Erste BP oraz Plus Bank miały stosować w swoich umowach klauzule pozwalające na podwyższanie lub wprowadzanie opłat i prowizji – zarzuca bankom Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który zakwestionował te praktyki i nałożył na nie łącznie niemal 150 mln zł kar.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Nie ma żadnego konfliktu między byciem Kaszëbą, Polakiem i Europejczykiem, to naprawdę świetnie pasuje wszystko do siebie, (...) to jest właśnie ten nowoczesny i głęboki patriotyzm

DONALD TUSK
premier RP

eprasa.pl 44c0fd2813

BIAŁORUŚ

Ćwiczenia „rosyjskiego NATO" rozpoczęły się przy granicy z Polską

Grzegorz Kuczyński

Na Białorusi rozpoczęły się specjalne ćwiczenia Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) pod kryptonimem „Bariera-2026". Jednocześnie odbywają się ćwiczenia dowódczo-sztabowe OUBZ pod kryptonimem „Niezłomne Braterstwo-2026".

Podczas ćwiczeń „Bariera-2026" formacje ds. ochrony przed promieniowaniem, bronią chemiczną i biologiczną oraz wsparcia medycznego przećwiczą likwidację źródeł zagrożeń biologicznych.

Z kolei ćwiczenia dowodzenia i sztabowe „Niezłomne Braterstwo-2026" poświęcone są przygotowaniu i przeprowadzeniu operacji pokojowej. Poinformowało o tym wspólne centrum prasowe ćwiczeń OUBZ.

W ćwiczeniach biorą udział kontyngenty z Białorusi, Kazachstanu, Kirgistanu, Rosji i Tadżykistanu, oddziały organów ścigania i gwardii narodowej, a także grupy operacyjne Połączonego Sztabu i sekretariatu OUBZ. Według danych organizacji w manewrach bierze udział łącznie ponad 1,5 tys. żołnierzy oraz ponad 300 sztuk uzbrojenia, sprzętu wojskowego i specjalistycznego.

Zastępca szefa Połączonego Sztabu OUBZ Rusłan Szpekbajew, komentując ćwiczenia, stwierdził, że „potencjał konfliktowy" w regionach bezpośrednio przylegających do strefy odpowiedzialności organizacji nadal rośnie.

Szpekbajew zaznaczył również, że wśród priorytetów OUBZ w okresie przewodnictwa Rosji są: utrzymanie wysokiej gotowości sił pokojowych, udoskonalenie ram prawnych regulujących ich udział w operacjach, rozwój wspólnych formacji zajmujących się ochroną przed promieniowaniem, bronią chemiczną i biologiczną oraz zapewnienie opieki medycznej, wdrażanie nowych technologii naukowych i medycznych, poprawa współpracy między siłami zbrojnymi a społeczeństwem.



FOT. OUBZ

W ćwiczeniach OUBZ na Białorusi biorą udział wojskowi z pięciu krajów

LUKSEMBURG

Rekordowe sankcje Unii Europejskiej na Rosję i jej obywateli

oprac. Anna Nagel

Ministrowie spraw zagranicznych państw UE jednomyślnie zatwierdzili w poniedziałek nowy pakiet sankcji indywidualnych, obejmujący ponad 1,6 tys. osób i podmiotów z Rosji.

Decyzją szefów dyplomacji państw UE na unijną czarną listę trafiło też 77 osób związanych z wyborami do Dumy Państwowej, izby niższej rosyjskiego parlamentu, w tym trzech członków Centralnej Komisji Wyborczej. Wybory zakończyły się 20 września. W zeszłym tygodniu zostały one uznane przez Parlament Europejski za sfałszowane i pozbawione legitymacji demokratycznej. UE potępiła ich przeprowadzenie na tymczasowo okupowanych przez Rosję terenach Ukrainy.

Sankcje obejmują zakaz wjazdu do UE i zamrożenie aktywów.

„Ministrowie spraw zagranicznych państw UE właśnie przyjęli decyzję o objęciu sankcjami blisko 1,6 tys. nowych podmiotów i osób związanych z rosyjskim kompleksem wojskowo-przemysłowym" – poinformowała na platformie X szefowa unijnej dyplomacji Kaja Kallas.

Dodała, że ponad połowa z tych pozycji jest powiązana z łańcuchem produkcji pocisków balistycznych.

„Sprawiamy, że produkcja broni, której Rosja używa do zabijania Ukraińców, staje się dla niej znacznie trudniejsza, wolniejsza i bardziej kosztowna" – podkreśliła wysoka przedstawicielka UE ds. zagranicznych i obronnych.

To najdłuższa w historii UE lista osób i podmiotów wpisanych jednorazowo na unijną czarną listę. PAP

WOJNA W UKRAINIE

Ukraina przyjęła rozejm energetyczny Trumpa

Grzegorz Kuczyński

Rosja nie zgodziła się jeszcze na ogłoszone przez prezydenta USA Donalda Trumpa zawieszenie broni w kwestii energetycznej z Ukrainą, dowiedział się serwis Axios z dobrze poinformowanych źródeł. – Rosjanie się nad tym zastanawiają. Wkrótce dowiemy się, czy są gotowi – powiedział serwisowi rozmówca z Białego Domu.

Donald Trump oświadczył w niedzielę, że Rosja i Ukraina rzekomo uzgodniły rozejm energetyczny; Kijów poinformował, że poprze taki krok, jednak Moskwa na razie nie wydała żadnego komentarza. Prezydent USA twierdził, że porozumienie wchodzi w życie „natychmiast", ale nie podał żadnych szczegółów.



FOT. PAP/EPA/AARON SCHWARTZ / POOL

Ukraina zgodziła się na ogłoszone przez prezydenta USA Donalda Trumpa energetyczne zawieszenie broni z Rosją

Na rozejmie bardziej skorzysta Rosja

Rozmówca serwisu Axios z Białego Domu podkreśla, że rozejm zakłada zaprzestanie ataków wyłącznie na wzajemne rafinerie ropy naftowej. Jeśli ataki na rafinerie ustaną, porozumienie może zostać rozszerzone na elektrownie i sieci energetyczne.

Jednocześnie rozmówca serwisu Axios na Ukrainie określił schemat „rafineria za rafinerię" jako nierówny, ponieważ Rosja dysponuje rozległą siecią rafinerii, a Ukraina ma tylko jedną, która nie działa na pełnych obrotach.

– Importujemy olej napędowy i benzynę. Potrzebujemy, aby Rosjanie przestali atakować nasz system energetyczny – podkreślił ukraiński urzędnik.

Sam Trump domaga się, by Ukraina zaprzestała ataków na rosyjskie rafinerie, ponieważ jego zdaniem to właśnie z powodu tych ataków rosną ceny paliw samochodowych w USA.

Ukraina wstrzymuje ataki

Trump ogłosił w niedzielę, 11 października, rozpoczęcie energetycznego rozejmu między Rosją a Ukrainą. „Obie strony się zgodziły. Nie naruszajcie go" – napisał amerykański prezydent na swoim profilu w serwisie Truth Social.

Zełenski ze swojej strony oświadczył, że po raz pierwszy słyszy o tym porozumieniu. – Jeśli prezydent Trump uzgodnił to z Putinem, proszę, poinformujcie nas, kiedy rozejm wejdzie w życie – powiedział prezydent Ukrainy.

Później Zełenski poinformował, że wydał rozkaz Siłom Zbrojnym Ukrainy, by nie przeprowadzały ataków na rosyjską infrastrukturę energetyczną. Podkreślił przy tym, że liczy na podobny krok ze strony Rosji. Oskarżył również Rosję o przeprowadzanie ataków na ukraińskie obiekty energetyczne już po opublikowaniu wpisu przez Trumpa.

Zełenski dodał, że Ukraina proponowała już różne działania mające na celu deeskalację, ale, jak twierdzi, Putin za każdym razem odmawiał. – Mamy wielką nadzieję, że w końcu powie Ameryce, Ukrainie i całemu światu coś innego. Coś poza zabójstwami i oszustwami. Coś, co doprowadzi do prawdziwego i godnego pokoju. Ukraina pragnie pokoju. Pytanie brzmi: czy Rosja tego pragnie? – podsumował prezydent Ukrainy.

Wyborcze kalkulacje Trumpa

Trump nie po raz pierwszy ogłasza rozejm energetyczny między Rosją a Ukrainą; ostatni raz zrobił to we wrześniu, jednak wówczas ani Moskwa, ani Kijów nie potwierdziły porozumienia.

Teraz szczególnie zależy mu na zaprzestaniu ataków na rosyjskie rafinerie, bo zawarł z Putinem umowę ws. dostaw oleju napędowego do USA – wierząc, że to obniży ceny paliw przed tzw. wyborami połówkowymi.

WŁOCHY

Niespodzianka na mistrzostwach świata tiramisu

oprac. Anna Nagel

Pszczelarz z Brazylii i technik z Vicenzy we Włoszech wygrali 10. edycję Pucharu Świata twórców tiramisu, zakończonego w niedzielę w Treviso.

W rywalizacji w tym mieście w regionie Wenecja Euganejska, gdzie, jak powszechnie się uważa, tiramisu narodziło się ponad pół wieku temu, udział wzięło 320 amatorów z 33 krajów. Oceniało ich 130 jurorów - degustatorów, wyłonionych w konkursie.

Zwycięzcami jubileuszowej edycji mistrzostw świata zostali: Brazylijczyk Marcos Muzzi, który przygotował tiramisu według klasycznego przepisu, oraz Włoch Ciro Tomassini jako autor kreatywnej wersji deseru. Technik z firmy inżynieryjnej przygotował przysmak w kształcie ula z konfiturą malinową, białą czekoladą i miodem cytrynowym.

Zawodnicy mieli 40 minut na przygotowanie deseru według tradycyjnej receptury, czyli z sześciu składników – jajek, cukru, serka mascarpone, biszkoptów, kawy i kakao lub we własnej wersji. W tej drugiej mogli dodać do trzech nowych składników i zastąpić biszkopty innym produktem.

W wersjach kreatywnych, jak poinformował lokalny portal Treviso Today, znalazły się takie dodatki, jak konfitura z dyni oraz jej prażone, solone pestki, krem pistacjowy i gorzka czekolada.

Organizatorzy Pucharu Świata poinformowali, że już rozpoczęto przyjmowanie zapisów na zawody w przyszłym roku.

PAP

eprasa.pl 44c0fd2813

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,92	4,38	4,71	5,19	2,47

DANE WG NBP Z DNIA 12.10.2026, G. 12:00

PRACA

Miały zniknąć zlecenia i B2B. Firmy błyskawicznie znalazły nowy sposób

Reforma inspekcji pracy, według niektórych osób, miała doprowadzić do przemodelowania rynku pracy i spowodować zmniejszenie liczby umów cywilnoprawnych na korzyść umów o pracę.

Agnieszka Kamińska



FOT. ILUSTRACYJNE 123 RF

Praca tymczasowa może stać się alternatywą dla zleceń, już wchodzi do segmentu pracowników biurowych

Na razie tego nie widać w statystykach. W sierpniu 2026 roku przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w Polsce wyniosło ok. 6,37 mln etatów, to spadek o 0,8% rok do roku i o 0,2% miesiąc do miesiąc. Z kolei dane o umowach cywilnoprawnych (z końca marca) mówią o wzroście liczby pracujących w tej formule. Te liczby mogą się jeszcze zmienić. Możliwy jest też inny trend - przejście ze zleceń na pracę tymczasową.

Nowe zasady dotyczące kontroli umów, które obowiązują od lipca tego roku, dają inspekcji pracy niespotykane dotąd uprawnienia. Inspektorzy mogą dokonywać zmiany umów-zleceń lub umów B2B na etaty, ale tylko, jeśli jest to uzasadnione prawnie. Tego typu ingerencja dotyczy jedynie sytuacji nadużycia prawa przez pracodawcę, gdy pracownik wykonuje pracę jak na etacie, ale z firmą wiąże go nie umowa o pracę, lecz umowa cywilnoprawna.

Początkowo pracodawca otrzymuje polecenie zmiany umowy, a dopiero jeżeli je zignoruje, to okręgowy inspektor pracy może wydać formalną decyzję o istnieniu stosunku pracy. Autorzy reformy, czyli ministerstwo pracy, od samego początku wdrażania zmian przekonywali, że ich ideą nie jest masowe skasowanie umów cywilnoprawnych, ale wyeliminowanie nieprawidłowości na rynku - ukrócenie fikcji prawnej i wsparcie wykorzystywanych pracowników.

W sierpniu 2026 r. w sektorze przedsiębiorstw na etacie pracowało 6,3 mln osób, czyli o 0,8% mniej rok do roku

Z danych Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że w pierwszych tygodniach obowiązywania nowych uprawnień wpłynęło 690 skarg dotyczących niewłaściwego doboru formy zatrudnienia. Inspektorzy wydali 121 poleceń potwierdzenia zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, a w 201 przypadkach pracodawcy sami zamienili umowy cywilnoprawne na etaty jeszcze przed zakończeniem kontroli.

W ustawie przewidziano 12-miesięczny okres przejściowy. Firmy, które w tym czasie (do 8 lipca 2027 r.) samodzielnie i dobrowolnie zweryfikują swoje umowy-zlecenia czy kontrakty B2B i przekształcą je w etaty - jeśli spełniały one kryteria stosunku pracy - będą mogły uniknąć kar finansowych.

Na koniec marca 2026 r. na podstawie umów-zleceń oraz pokrewnych kontraktów pracowało 1,48 mln osób, czyli o 5,9 proc. więcej niż rok wcześniej

Nowe przepisy na razie nie spowodowały drastycznych zmian w zatrudnieniu. W sierpniu 2026 roku przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w Polsce wyniosło ok. 6,37 mln etatów (to spadek o 0,8% rok do roku i o 0,2% miesiąc do miesiąc) - podał GUS. Z kolei na koniec marca 2026 r. wyłącznie na podstawie umów-zleceń oraz pokrewnych kontraktów cywilnoprawnych pracowało 1,48 mln osób (to też dane GUS). To o 5,9 proc. więcej niż rok wcześniej.

Najwięcej takich pracowników zatrudniał sektor usług administrowania i działalności wspierającej, obejmujący m.in. agencje zatrudnienia, firmy ochroniarskie i sprzątające. W tej branży wyłącznie na umowach cywilnoprawnych pracowało niemal 313 tys. osób. Drugie miejsce zajęła opieka zdrowotna i pomoc społeczna z blisko 155 tys. osób zatrudnionych wyłącznie na takich zasadach. Niewiele mniej odnotowano w przemyśle, gdzie liczba zleceniobiorców sięgnęła 152 tys. W handlu było ich ponad 147 tys.

Pamiętajmy jednak, że reforma uprawnień inspekcji obowiązuje od lipca i wiele firm może dopiero teraz modyfikować zatrudnienie. Ewentualne zmiany w liczbie osób pracujących na zleceniu mogą być zauważalne w statystykach dopiero w kolejnych miesiącach.

- Chociaż zmiany dotyczące uprawnień inspekcji pracy, które weszły w życie w tym roku, skłaniały do prognoz, że liczba umów cywilnoprawnych może znacząco się zmniejszyć, to na razie tego nie widać w liczbach. Na pewno upłynęło za mało czasu od wdrożenia regulacji, za kilka miesięcy spadki liczby umów cywilnoprawnych mogą być już bardziej widoczne w danych GUS. Ale nie są one takie pewne. Wzrost popularności umów cywilnoprawnych jest w dużej mierze efektem utrzymującej się niepewności gospodarczej. W wielu branżach przedsiębiorcy preferują zatrudnianie pracowników do realizacji konkretnych projektów lub kontraktów, co pozwala szybciej dostosowywać skalę zatrudnienia np. do aktualnego portfela zamówień - mówi Jeremi Wrzesiński, niezależny HR partner.

Choć o znaczącym spadku liczby umów cywilnoprawnych nie ma mowy, to jednak dane GUS już teraz pokazują ich niewielkie osłabienie względem końca 2025 r. W porównaniu z grudniem liczba osób pracujących wyłącznie na umowach cywilnoprawnych zmniejszyła się o 20,9 tys., czyli o 1,4 proc.

Więcej firm może zdecydować się na zatrudnienie tymczasowe, które może stać się alternatywą dla nieprawidłowo stosowanych umów-zleceń

Jest też prawdopodobne, że utrwali się inny trend, o którym mówi coraz więcej przedstawicieli branży HR - w przyszłości więcej firm może zdecydować się na zatrudnienie tymczasowe, które może stać się formą pośrednią między umową o pracę a umową cywilnoprawną.

- Już teraz zauważamy wzmożony wzrost zainteresowania pracą tymczasową. Ta forma oczywiście nie będzie zamiennikiem wszystkich umów, ale bezpieczną prawnie alternatywą dla nieprawidłowo stosowanych umów-zleceń i B2B. Szczególnie tam może być stosowana, gdzie zleceniobiorca pracuje osobiście i regularnie, ma ustalony grafik lub godziny, wykonuje zadania w miejscu wskazanym przez firmę, podlega kierownikowi klienta, korzysta z jego narzędzi i infrastruktury, jest rozliczany głównie za czas pracy, wykonuje te same obowiązki co pracownicy etatowi, nie ponosi rzeczywistego ryzyka biznesowego. Praca tymczasowa zabezpiecza te elementy, a jednocześnie zapewnia elastyczność. Ta alternatywa będzie szczególnie atrakcyjna m.in. na stanowiskach magazynierów, pracowników kompletacji i pakowania towarów w branży logistycznej i e-commerce - uważa Ewelina Glińska-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder.

W 2025 r. wyraźnie wzrosła liczba przedsiębiorstw korzystających z usług agencji pracy tymczasowych

Z danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że w 2025 r. z zatrudnienia tymczasowego korzystało niemal 20 tys. firm. Liczba tzw. pracodawców użytkowników zwiększyła się z 18 963 w 2024 r. do 19 803 w 2025 r., co oznacza przyrost o 840 firm w ciągu roku. Jeszcze bardziej wymowny jest wzrost liczby podpisywanych kontraktów. Agencje zawarły 1 387 673 umowy, czyli o 76 897 więcej niż rok wcześniej. Jednocześnie w ub. roku agencje pracy tymczasowej skierowały do pracy 697 173 osoby, czyli o 908 mniej niż rok wcześniej.

Jednocześnie wyraźnie wzrosła liczba przedsiębiorstw korzystających z usług agencji. Widać też, że struktura rynku stopniowo się zmienia. Nadal największą grupę stanowią pracownicy fizyczni, odpowiadający za 92 proc. wszystkich umów. Wśród najczęściej zatrudnianych znajdują się pracownicy magazynowi i pakowacze, których było ponad 409 tys., oraz osoby wykonujące proste prace przemysłowe, liczące ponad 146 tys. Coraz większą rolę odgrywa jednak segment pracowników biurowych.

Liczba wykonawców umów o dzieło w pierwszej połowie 2026 roku wzrosła o blisko 1,8 tys. osób

Ciekawe dane dotyczą też umów o dzieło. W rejestrze ZUS na koniec pierwszego półrocza 2026 r. znajdowało się w sumie ponad 609 tys. umów o dzieło. Zawarło je prawie 46 tys. firm z niemal 204 tys. wykonawców. W porównaniu rok do roku - liczba umów spadła o 1,2 proc., ale liczba wykonawców wzrosła o 0,9 proc. (liczba osób wykonujących umowy o dzieło zwiększyła się z 201,9 tys. w pierwszym półroczu 2025 roku do 203,7 tys. w pierwszym półroczu 2026 roku. Z kolei GUS wskazał, że na koniec marca 2026 r. liczba osób pracujących wyłącznie na umowę o dzieło wyniosła 20,3 tys. osób.

eprasa.pl 44c0fd2813

FINANSE

Ceny pelletu rosną jak szalone. Pożegnanie z węglem może być długie i drogie

Ceny pelletu rosną i są bardzo zróżnicowane. W jednym ze sklepów budowlanych kupimy ten opał już za 2,9 tysiące złotych za tonę. W innym - tej samej klasy pellet dostępny jest za 2,4 tysiące złotych i nie podrożał od miesiąca.



FOT. ARCHIWALNE TCZACHOROWSKI/POLSKA PRESS

Odchodzenie od węgla może trwać dłużej niż to wynika z prognoz i dokumentów strategicznych

Agnieszka Kamińska

Niektóre oferty internetowe sięgają 2,7 -2,8 tys. zł, inne zatrzymały się na 2,3 tys. zł. Ceny węgla też poszły w górę, ale o drastycznym skoku nie można tu mówić. - Odchodzenie od węgla potrwa znacznie dłużej, niż zakładają dokumenty strategiczne – twierdzi Łukasz Horbacz, prezes Polskiej Izby Gospodarczej Sprzedawców Węgla.

Na Allegro ceny pelletu sięgają 2,7-2,8 tys. zł; w jednym ze sklepów budowlanych za pellet dobrej jakości trzeba zapłacić 2,9 tys. zł za tonę

Za tonę pelletu (klasy A1) trzeba zapłacić grubo ponad 2 tys. zł. Na przykład na Allegro ceny sięgają 2,7-2,8 tys. zł (dane z 7 października). W jednym ze składów budowlanych worek (15 kg) kupimy za 36,99 zł/szt. To oznacza, że tona kosztuje tam ponad 2,4 tys. zł. W innym składzie ceny są wyższe - 43,98 zł (premium, sosnowy) za 15 kg, czyli tona kosztuje ponad 2,9 tys. zł. Jeśli sprzedawca ma jeszcze w ofercie końcówkę zapasu z poprzedniego sezonu, to jest szansa, że cena nie przekroczy 2,5 tys. Opał z nowej dostawy zwykle będzie droższy.

- Jeśli ktoś nie zrobił zapasu w lecie, teraz musi się liczyć ze sporą podwyżką. A ceny mogą jeszcze podskoczyć. W tym roku taniej pelletu nie kupimy niż za 2,2-2,5 tys. zł. Podaż towaru jest ograniczona, a klientów więcej niż np. 2-3 lata temu - mówi Adam Wielgosz, współwłaściciel składu opału w Tczewie.

Jeszcze w sierpniu 2026 r. pellet klasy A1 kosztował 1,6 tys. zł. Od początku września rozpoczął się rajd cenowy tego towaru.

- W przeszłości ceny letnie były o 20–40% niższe od zimowego szczytu. W tym roku mechanizm zadziałał wyjątkowo krótko: po spadku ze szczytu do około 1,6 tys. zł za tonę popyt wywindował je z powrotem, a tona certyfikowanego pelletu A1 kosztuje obecnie około 2 500 zł, zależnie od regionu i kanału sprzedaży - mówi Łukasz Horbacz, prezes Polskiej Izby Gospodarczej Sprzedawców Węgla, organizacja skupia też sprzedawców pelletu.

Pellet w ciągu roku podrożał o 52 proc., a roczny koszt eksploatacji kotła pelletowego w typowym domu wynosi już blisko 13 tys. zł

Kosztom ogrzewania przyjrzał się Polski Alarm Smogowy. Według danych tej organizacji, ogrzewanie domu pelletem stało się jedną z najdroższych metod zapewnienia ciepła. PAS wskazuje, że roczny koszt eksploatacji kotła pelletowego w typowym domu (150 mkw., średnio ocieplony, zamieszkiwanego przez 4 osoby) wynosi już blisko 13 tys. zł. To efekt gwałtownego wzrostu cen paliwa, które w ciągu ostatnich 12 miesięcy podrożało o 52 proc. Znacznie niższe koszty generują obecnie pompy ciepła oraz ogrzewanie gazowe. Roczne wydatki na ogrzewanie gazem wynoszą około 8,7 tys. zł, a użytkownicy pomp ciepła płacą od 4,7 tys. do 7,2 tys. zł rocznie, w zależności od zastosowanego rozwiązania. Najniższe rachunki osiąga gruntowa pompa ciepła współpracująca z ogrzewaniem podłogowym. Choć w tym przypadku sezonowy koszt ogrzewania może okazać się tańszy, to sama inwestycja w instalację może kosztować nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych.

– Gruntowa pompa ciepła z ogrzewaniem podłogowym w typowym domu pozwala ograniczyć wydatki na ogrzewanie nawet o 8 tys. zł rocznie w porównaniu z pelletem. Nawet ogrzewanie gazowe, które często uznawane jest za kosztowne, okazuje się tańsze od pelletu o ponad 4 tys. zł rocznie – mówi Piotr Siergiej, rzecznik Polskiego Alarmu Smogowego, monitoring cen przeprowadzono między 4 a 8 września 2026 r.; badaniem objęto 32 składy opału w różnych miejscowościach w Polsce.

W 2025 r. około 77 proc. wniosków o dofinansowanie wymiany źródła ciepła dotyczyło kotłów na pellet i drewno; z tego rodzaju urządzeń korzysta 450 tys. domów

Cenom pelletu przyglądają się organizacje branżowe, w tym Polska Rada Pelletu. W lipcu wystosowała apel do Ministerstwa Energii z listą postulatów, w tym m.in. rozszerzenia programu „Czyste Powietrze" o kotły i urządzenia grzewcze do spalania agropelletu (pozyskiwanego np. ze słomy zbóż, łusek słonecznika lub siana). Organizacja ma też inne propozycje np. wprowadzenie ulgi w podatku PIT dla gospodarstw domowych używających pelletu drzewnego do ogrzewania. Branżę pelletową prześwietlił też Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Nie stwierdził nieprawidłowości. Główną przyczyną wzrostu cen pelletu nie jest zmowa cenowa, ale zwiększony popyt związany z rosnącą popularnością kotłów na pellet, za którym nie nadąża podaż surowca drzewnego – ocenił UOKiK. W 2025 roku około 77 proc. wniosków o dofinansowanie wymiany źródła ciepła w programie „Czyste Powietrze" dotyczyło kotłów na pellet i drewno. Z tego rodzaju urządzeń korzysta obecnie około 450 tys. gospodarstw domowych, a tylko w porównaniu z 2023 rokiem ich liczba zwiększyła się o ponad 90 tysięcy. Za tak dynamicznie rosnącym popytem nie nadąża produkcja pelletu. Wysokiej jakości opał tego typu produkowany jest z trocin i pozostałości z obróbki drewna w tartakach. Tymczasem – jak argumentował UOKiK – zmniejszyła się sprzedaż drewna prowadzona przez Lasy Państwowe. Urząd zwrócił też uwagę, że popyt może nadal rosnąć wraz z uruchamianiem kolejnych kotłów dofinansowanych z programu „Czyste Powietrze". Jednocześnie dodatkową presję na ceny może wywołać ograniczenie podaży trocin związane z wejściem w życie unijnego rozporządzenia EUDR pod koniec 2026 i w połowie 2027 roku. Ceny może więc ustabilizować większa ilość tego opału na rynku. Pytanie, skąd go wziąć?

Rząd prowadzi rozmowy z importerami, aby ułatwić napływ surowca do Polski, na razie konkretów brak

Minister energii Miłosz Motyka przyznał w jednym w wywiadów, że rząd prowadzi rozmowy z importerami, aby ułatwić napływ surowca do Polski.

- Ten import, który do tej pory był realizowany ze wschodu, całkowicie zamarł, w związku z tym należało szukać nowych rynków. I tutaj widać, że to przynosi skutki – powiedział minister Miłosz Motyka, cytowany przez PAP.

Odniósł się też do gazu. Zaznaczył, że Polska wchodzi w sezon grzewczy z magazynami gazu wypełnionymi w 99 proc. i bez istotnych zagrożeń dla cen tego paliwa. Dodatkowym czynnikiem ograniczającym ryzyko podwyżek jest decyzja o integracji krajowego systemu przesyłowego z gazociągiem jamalskim, która pozwoliła obniżyć koszty przesyłu.

Ceny węgla też podskoczyły, ale wzrost jest umiarkowany i bez drastycznych skoków. Gdy pod koniec sierpnia sprawdzaliśmy ceny w sklepie Polskiej Grupy Górniczej, najtańszy węgiel można było tam kupić za 1135 zł za tonę. Taką cenę miał węgiel orzech Ziemowit sprzedawany luzem. 7 października trzeba już było zapłacić 1300 zł za tonę tego węgla. W takiej samej cenie dostępny był też węgiel orzech Jankowice, orzech Marcel, Ziemowit i Pieklorz (5–25 mm) – sprzedawane luzem. Poniżej progu cenowego 1300 zł za tonę obecnie nie kupimy węgla w tym sklepie. W jednym ze sklepów na Pomorzu za kostkę (z Kazachstanu) trzeba było zapłacić we wrześniu 1700 zł za tonę. 7 października w tym samym składzie cena wzrosła o 50 zł. W woj. zachodniopomorskim, za węgiel orzech (tona, luzem, dostawa z Kazachstanu) trzeba było zapłacić 1600 zł, obecnie ten sam sprzedawca czeka na nową dostawę.

- Cena oczywiście może wzrosnąć, ale nie przewiduję jakiejś drastycznej podwyżki powyżej 2 tys. zł w przypadku tego rodzaju węgla – napisał nam w e-mailu sprzedawca.

Odchodzenie od węgla może potrwać znacznie dłużej, a „kopciuch" pozostanie w wielu domach drugim lub rezerwowym źródłem ciepła

Niektórzy zastanawiają się, czy wobec zmian na rynku opału (w tym dużych podwyżek cen pelletu) możliwy jest powrót gospodarstw domowych do kotłów węglowych na dużą skalę?

- Pojedyncze przypadki są możliwe, ale zjawiska o charakterze masowym nie przewiduję. Uchwały antysmogowe ograniczają możliwość montażu kotłów na węgiel, m.in. z dniem 1 lipca 2027 r. zaostrzeniu ulegają parametry jakościowe paliw, od 1 lipca 2029 r. obowiązywać będzie zakaz sprzedaży miału gospodarstwom domowym, a od 1 lipca 2031 r. w obrocie pozostaną wyłącznie dwa sortymenty węgla. Konstrukcja programów dotacyjnych premiuje więc inne technologie. Za bardziej prawdopodobny uważam scenariusz odmienny: odchodzenie od węgla potrwa znacznie dłużej, niż zakładają dokumenty strategiczne, a kocioł pozostanie w części gospodarstw domowych jako źródło drugie lub rezerwowe, w szczególności w budynkach bez pełnej termomodernizacji – twierdzi Łukasz Horbacz.

eprasa.pl 44c0fd2813

FINANSE

Ceny tych warzyw ruszyły w górę. Na naszych targowiskach zaczyna się jesienna zmiana warty

Na rynku hurtowym w Broniszach trwa wyraźne przejście z sezonu letniego do zimowego. Chłodniejsze noce ograniczają podaż części krajowych warzyw, co przekłada się na wzrost cen niektórych produktów i pierwsze dostawy z zagranicy. Jednocześnie szczyt sezonu trwa na rynku dyń, a sadownicy kontynuują zbiory jabłek i gruszek.

oprac. Agata Wodzień-Nowak



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Ile kosztują owoce i warzywa na targowisku w Rzeszowie? Sprawdź ceny

Chłodniejsze noce ograniczają podaż warzyw

Na Rynku Hurtowym w Broniszach trwa przebudowa asortymentu związana z przejściem z sezonu letniego do zimowego. Choć w ciągu dnia utrzymuje się słoneczna pogoda, nocami temperatura spada do 8-10 st. C, co ogranicza wegetację warzyw gruntowych i ciepłolubnych.

Skutkiem jest zmniejszenie podaży części krajowych produktów i wzrost cen. Coraz częściej pojawiają się także pierwsze dostawy importowanych warzyw, które mają uzupełnić ofertę rynku.

Kalafiory, sałata i ogórki drożeją

Jednym z najbardziej widocznych trendów jest wzrost cen warzyw szklarniowych. Krajowe pomidory szklarniowe kosztują obecnie 6-7 zł za kilogram i wykazują tendencję wzrostową.

Podobnie wygląda sytuacja na rynku ogórków szklarniowych, których ceny wzrosły do 5-6 zł/kg. W Broniszach pojawiły się już pierwsze dostawy ogórków szklarniowych z Rosji, sprzedawanych w podobnych cenach. Na razie ich obecność ma charakter incydentalny, jednak wraz z dalszym wzrostem cen krajowego towaru import może się zwiększać.

W górę poszły również ceny kalafiorów. Spadek podaży podniósł stawki do 5-6 zł za sztukę. Coraz droższa jest także krajowa sałata lodowa, za którą trzeba zapłacić ponad 4 zł za sztukę. To otworzyło drogę dla pierwszych dostaw sałaty z Hiszpanii.

Inaczej wygląda sytuacja na rynku pomidorów gruntowych. Ich podaż pozostaje bardzo duża, co utrzymuje ceny na niskim poziomie od 1 do 2,5 zł za kilogram.

Znacznie wyżej wyceniana jest krajowa papryka, której ceny mieszczą się obecnie w przedziale 7,5-10 zł/kg.

W szczycie sezonu znajduje się natomiast rynek dyń. Rosnąca podaż przekłada się na spadki cen. Niezależnie od odmiany większość dyń oferowana jest po około 2,5 zł za kilogram.

Kończy się także sezon na ogórki gruntowe. W sprzedaży dominują obecnie ogórki typu gruntowego uprawiane pod osłonami, których ceny wynoszą od 4 do 7 zł/kg w zależności od wielkości.

Rynek owoców przechodzi na odmiany jesienno-zimowe

W sadach trwa zbiór jabłek i gruszek, a na rynku zakończyła się już podaż letnich odmian jabłek. Odmiany jesienno-zimowe sprzedawane są zazwyczaj w cenach od 2 do 3 zł za kilogram, niezależnie od odmiany. O wysokości ceny decyduje przede wszystkim kaliber owoców.

Maleje podaż krajowych borówek wysokich. Coraz większa część dostępnego towaru pochodzi z przechowalni, co wiąże się z niższą jakością w porównaniu z importowanymi borówkami z Peru.

Powoli kurczy się również oferta krajowych śliwek. Owoce trafiają już głównie z przechowalni, a ich ceny pozostają stabilne na poziomie 3,5-4,5 zł/kg. Na rynku obecne są także śliwki z Mołdawii i Serbii, kosztujące około 3-4 zł/kg.

Pierwsze winogrona z Mołdawii i cytryny z Turcji

Na rynku pojawiły się już pierwsze dostawy ciemnych winogron odmiany Moldova z Mołdawii, cieszących się dużym zainteresowaniem konsumentów. Rozpoczął się także sezon na cytrusy z rejonu Morza Śródziemnego. Do Bronisz trafiły pierwsze tureckie cytryny.

Stabilnie wygląda natomiast sytuacja na rynku malin. Owoce krajowe uprawiane pod osłonami utrzymują wysoką jakość, a ich ceny pozostają na poziomie około 30 zł za kilogram.

PRACA

Te branże płacą teraz najwięcej menedżerom. Zarobki powyżej 30 tysięcy złotych to standard

oprac. Agnieszka Kamińska

70-80% procesów rekrutacyjnych na najwyższe stanowiska w spółce dotyczy wymiany aktualnych lub ustępujących liderów, a jedynie 20-30% nowych stanowisk.

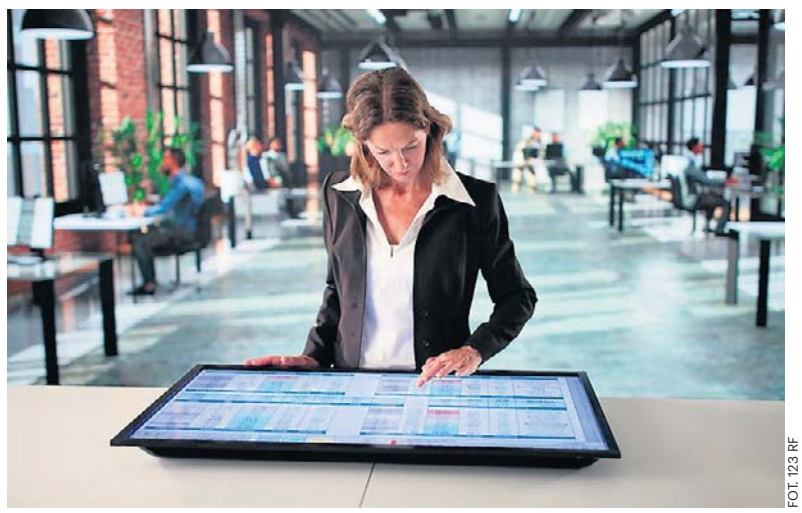
Wynagrodzenia są bardzo zróżnicowane, zależą od branży i wielkości firmy. Na przykład dyrektor ds. bezpieczeństwa informacji w branży technologicznej zarabia 35 000 - 55 000 zł brutto, a w dużej firmie pensje wynoszą nawet 45 000 - 120 000 zł. Gaża dyrektora finansowego w sektorze produkcyjnym to 33 000 - 50 000 zł, w dużej firmie widełki sięgają 85 000 zł. Rynek rekrutacji na najwyższe stanowiska w firmach pozostaje aktywny, lecz zmienił swój charakter.

„Organizacje rzadziej rekrutują członków zarządu, by skalować biznes, częściej, by przeprowadzić firmę przez zmianę technologiczną, operacyjną lub właścicielską. 70-80% procesów dotyczy wymiany aktualnych lub ustępujących liderów, a 20-30% nowych stanowisk, głównie w technologii, AI i ekspansji zagranicznej. Najaktywniejsze w rekrutacjach są spółki portfelowe private equity (prywatne przedsiębiorstwa nienotowane na giełdzie, w które fundusze kapitałowe zainwestowały swoje środki), biznesy właścicielskie, centra usług biznesowych i firmy technologiczne" - czytamy w najnowszym raporcie płacowym firmy Michael Page, która specjalizuje się w rekrutacjach specjalistów i menedżerów.

Zakres odpowiedzialności zarządów rośnie. Dyrektor finansowy odpowiada dziś nie tylko za finanse, ale też za strategię, przejęcia i ESG. A od prezesów i dyrektorów generalnych oczekuje się nie tyle utrzymania kursu, co aktywnego przeprowadzenia firmy przez zmianę.

„Spółki giełdowe stawiają na ład korporacyjny i relacje z inwestorami, korporacje międzynarodowe – na zarządzanie w strukturach macierzowych. Gdy kandydaci spełniają kryteria merytoryczne, o wyborze przesądza relacja z właścicielem lub radą nadzorczą. Widać też, że rośnie pozycja polskich liderów. Rodzime spółki przejmują biznesy w Europie Środkowej i obsadzają w nich Polaków" - informują analitycy Michael Page.

Spółki prowadzą rekrutacje trwające zwykle 10-16 tygodni. Prezes lub dyrektor najczęściej otrzymuje kontrakt na 2-3 lata, horyzont strategiczny firm skrócił.


FOT. 123 RF

Dyrektor finansowy odpowiada dziś nie tylko za finanse, ale też za strategię firmy

Wynagrodzenia na wybranych stanowiskach najwyższej kadry zarządzającej w spółkach działających w Polsce, według danych Michael Page. W pierwszej kolumnie mamy wynagrodzenia w małych i średnich przedsiębiorstwach z rocznymi przychodami 10 - 50 mln euro. W drugiej kolumnie duże przedsiębiorstwa z rocznymi przychodami od 50 do 500 mln euro i więcej. Wynagrodzenia prezentowane są jako miesięczne wynagrodzenie bazowe brutto w polskich złotych.

eprasa.pl 44c0fd2813

ENERGETYKA

System kaucyjny uderzy po kieszeni mieszkańców. Samorządy już biją na alarm

Odpady energetyczne wywożone są z naszego kraju, a uzyskana z nich energia służy mieszkańcom innych państw. Tymczasem w Polsce wciąż brakuje decyzji dotyczących instalacji, które mogłyby je zagospodarować – mówi Strefie Biznesu Stanisław Jastrzębski, przewodniczący Związku Gmin Wiejskich. Choć system kaucyjny zebrał już 5 miliardów opakowań, samorządy coraz głośniej alarmują o rosnących kosztach gospodarki odpadami.

Maciej Badowski



FOT. 123RF

W pierwszym rok funkcjonowania powszechnego systemu kaucyjnego do punktów zbiórki wróciło ponad 5 mld butelek i puszek objętych kaucją. W całym kraju działa już ponad 65,5 tys. punktów zwrotu, z czego 23,5 tys. wyposażonych jest w automaty kaucyjne.

Ministerstwo Klimatu i Środowiska ocenia, że system znacząco zwiększył poziom zbiórki opakowań po napojach oraz przybliżył Polskę do realizacji unijnych celów związanych z recyklingiem. Jednocześnie resort pracuje nad kolejnymi zmianami, które mają m.in. wydłużyć ważność bonów wydawanych przez automaty kaucyjne oraz rozszerzyć system o kolejne rodzaje opakowań. Także część samorządowców przyznaje, że efekty działania systemu są widoczne.

– Widzimy pewne pozytywne skutki. Jest trochę mniej opakowań porzuconych w parkach, rowach czy nad rzekami. To z pewnością zaleta tego rozwiązania – mówi Strefie Biznesu Grzegorz Cichy, burmistrz Proszowic i prezes Zarządu Unii Miasteczek Polskich, ale jednocześnie podkreśla, że bilans zmian nie jest jednoznaczny.

– Pojawiło się również zjawisko wybierania butelek z ulicznych i parkowych koszy. Zdarza się, że przy okazji śmieci są rozrzucane wokół pojemników, co nie wygląda dobrze i budzi niezadowolenie mieszkańców – dodaje.

Z systemu zniknęły najbardziej wartościowe odpady

Najwięcej obaw samorządowców budzi jednak nie kwestia samej zbiórki, lecz wpływ systemu kaucyjnego na finanse gospodarki odpadami. Przez lata firmy odbierające i przetwarzające odpady mogły częściowo finansować swoją działalność dzięki sprzedaży najcenniejszych surowców wtórnych. Dotyczyło to przede wszystkim butelek PET, puszek aluminiowych oraz części opakowań szklanych. Po uruchomieniu systemu kaucyjnego znacząca część tych materiałów trafiła jednak poza system komunalny.

– Firmy bardzo często ujmowały w swoich kalkulacjach dochody ze sprzedaży tych surowców. Dziś około 15-20 proc. tego strumienia zniknęło. Obawiamy się, że kolejne przetargi na odbiór i zagospodarowanie odpadów będą znacznie droższe – mówi Cichy.

Podobne sygnały płyną z Miejskiej Górki.

– Z informacji przekazywanych przez zarządzających naszym związkiem międzygminnym i spółką zajmującą się zagospodarowaniem odpadów wynika, że finansowo odczuli utratę tego energetycznego towaru, który został objęty systemem kaucyjnym. Jakiś wpływ na kondycję tych podmiotów z pewnością to ma – mówi nam burmistrz Karol Skrzypczak.

Zdaniem Karola Wójcika z Izby Branży Komunalnej takie skutki były przewidywane jeszcze przed uruchomieniem nowego systemu.

– Ostrzegaliśmy, że może to prowadzić do wzrostu opłat za gospodarowanie odpadami. Dziś widzimy, że te obawy się materializują. Instalacje przetwarzające odpady utraciły część przychodów ze sprzedaży najbardziej wartościowych frakcji, a ta luka finansowa jest później przenoszona na mieszkańców – mówi portalowi strefabiznesu.pl.

Jak szacuje Izba Branży Komunalnej, sam wpływ systemu kaucyjnego może odpowiadać nawet za około 10 proc. wzrostu kosztów gospodarowania odpadami.

Samorządy spodziewają się podwyżek

W ocenie części samorządowców mieszkańcy mogą odczuć skutki zmian już przy kolejnych aktualizacjach opłat za odbiór odpadów.

– Spodziewałbym się około 20-procentowego wzrostu stawek. Mamy sytuację, w której mieszkańców jest coraz mniej, natomiast ilość odpadów stale rośnie. Firmy przedstawiają coraz wyższe oferty, a koszty funkcjonowania systemu nieustannie się zwiększają – prognozuje Grzegorz Cichy.

Jak podkreślają przedstawiciele samorządów, problem nie sprowadza się wyłącznie do systemu kaucyjnego. Wpływ mają również rosnące koszty energii, transportu i pracy, a także zmieniające się nawyki konsumentów. Coraz większym wyzwaniem stają się opakowania związane z handlem internetowym.

– Zakupy online powodują gwałtowny wzrost ilości kartonów, folii, wypełniaczy czy innych materiałów opakowaniowych. To problem widoczny praktycznie w całym kraju – wskazuje Cichy.

Wiele gmin już dziś dopłaca do systemu z własnych budżetów. Samorządowcy podkreślają jednak, że nie jest to rozwiązanie, które można utrzymywać w nieskończoność.

– System powinien się bilansować. Jeżeli koszty będą nadal rosły, część samorządów nie będzie miała innego wyjścia niż podniesienie opłat – podkreśla prezes Unii Miasteczek Polskich.

Bez ROP koszty nadal będą trafiać do mieszkańców

Zdaniem samorządowców i branży odpadowej kluczowe znaczenie dla stabilizacji systemu będzie miało wprowadzenie rozszerzonej odpowiedzialności producenta, czyli tzw. ROP. To rozwiązanie od lat funkcjonujące w wielu krajach Europy zakłada, że większą część kosztów związanych z zagospodarowaniem opakowań ponoszą firmy wprowadzające produkty na rynek.

– Wójt, burmistrz czy prezydent miasta nie ma wpływu na to, jakie produkty kupuje mieszkaniec i ile opakowań trafia do obiegu. Dlatego producenci powinni w większym stopniu uczestniczyć w finansowaniu systemu – uważa Cichy.

Podobne stanowisko prezentuje Stanisław Jastrzębski, wójt gminy Długosiodło, przewodniczący Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, który podkreśla, że „ktoś wprowadza te opakowania na rynek i na nich zarabia". – To właśnie producenci powinni przejąć największą część kosztów związanych z ich recyklingiem i zagospodarowaniem – mówi.

Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska przekonuje, że odpowiednie przepisy są już przygotowane.

– Projekt ustawy o rozszerzonej odpowiedzialności producenta został przekazany do dalszych prac. Producent będzie płacił za odpady już na etapie wprowadzania produktu na rynek, a nie samorząd przy końcu procesu. To rozwiązanie problemów, które dziś sygnalizują gminy – tłumaczyła minister podczas konferencji podsumowującej pierwszy rok działania systemu kaucyjnego.

Jej zdaniem regulacje powinny zostać wdrożone możliwie szybko, ponieważ pozwolą ograniczyć ryzyko przerzucania kolejnych kosztów na mieszkańców.

Problem nie kończy się na zbiórce odpadów

Choć debata publiczna wokół gospodarki odpadami koncentruje się obecnie na systemie kaucyjnym, samorządowcy zwracają uwagę, że najważniejsze wyzwania zaczynają się dopiero po zebraniu odpadów. Jednym z nich pozostaje zagospodarowanie frakcji wysokoenergetycznych, które nie nadają się do klasycznego recyklingu. Zdaniem Jastrzębskiego, Polska wciąż nie wykorzystuje w pełni potencjału takich odpadów.

– Mam informacje, że część odpadów energetycznych jest wywożona za granicę i tam spalana. Dzięki temu mieszkańcy innych państw korzystają z energii elektrycznej czy ciepła powstających z ich przetwarzania. Tymczasem w Polsce nadal brakuje odpowiednich instalacji – mówi.

Przewodniczący Związku Gmin Wiejskich RP uważa, że wokół nowoczesnych instalacji termicznego przekształcania odpadów narosło wiele mitów.

– Dzisiejsze spalarnie są wyposażone w bardzo zaawansowane systemy filtracji. Jednocześnie odzyskana energia mogłaby służyć naszym mieszkańcom. To temat, o którym trzeba rozmawiać w sposób oparty na faktach, a nie na emocjach – podkreśla.

Jego zdaniem niezbędna jest również edukacja społeczna oraz stworzenie mechanizmów, które pozwolą mieszkańcom odczuć korzyści wynikające z funkcjonowania takich instalacji.

Czy system kaucyjny poszedł za daleko?

Nie brakuje głosów, że debata o gospodarce odpadami zbyt mocno skupia się na samym systemie kaucyjnym, a za mało uwagi poświęca modernizacji istniejącej infrastruktury. Karol Wójcik zwraca uwagę, że obecny system komunalny rozwijany jest od kilkunastu lat i osiąga coraz lepsze wyniki.

– System kaucyjny miał większe uzasadnienie 20-30 lat temu, kiedy brakowało nowoczesnych instalacji zdolnych skutecznie odzyskiwać surowce z odpadów. Dziś sytuacja wygląda zupełnie inaczej – mówi.

Jego zdaniem dalsza poprawa poziomów recyklingu mogłaby następować poprzez inwestycje w sortownie i instalacje przetwarzania odpadów.

– Gdyby większe środki przeznaczyć na rozwój instalacji do przetwarzania odpadów oraz nowoczesnych linii do sortowania i doczyszczania selektywnie zbieranych frakcji, moglibyśmy osiągnąć bardzo duży postęp technologiczny – ocenia.

Przedstawiciel branży komunalnej sceptycznie podchodzi również do pomysłów dalszego rozszerzania systemu kaucyjnego.

– Mam wrażenie, że często przedstawia się obraz kraju zalanego butelkami PET czy innymi opakowaniami. Tymczasem ani przed wprowadzeniem systemu kaucyjnego, ani dziś nie obserwowaliśmy takiej skali zjawiska – mówi.

Wójcik szczególnie krytycznie odnosi się do pomysłów obejmowania systemem kolejnych opakowań po napojach alkoholowych.

– Ja naprawdę zadaję pytanie, czy my w XXI wieku chcemy oprzeć system zbiórki i segregacji odpadów na kloszardach, którzy będą zbierać małpki i nosić je do sklepu? – pyta.

eprasa.pl 44c0fd2813

PROGRAMOWO



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Na SOR trafia 35-letni mężczyzna pobity z powodu koloru skóry. Doktor Abratowska walczy o jego życie, a wkrótce pod opiekę lekarzy trafiają także przerażona ciężarna żona i pobity syn pacjenta. Goska decyduje o natychmiastowym przeprowadzeniu operacji, którą przeprowadzi Maciek Bilewicz. Tymczasem dr Bilewicz musi zmierzyć się z konsekwencjami skargi złożonej przez chorego, którego wcześniej uratował. W szpitalu narasta napięcie, a lekarzy czekają kolejne trudne decyzje. Alicja porusza z Olkiem temat wyjazdu do Stanów.

G. 20:30

Felicita

TVP 1

Zośka trafia na trop nowych informacji i konfrontuje się z Piotrem, oczekując wyjaśnień dotyczących jego wiedzy o zobowiązaniach Kamila wobec włoskiej rodziny. Wkrótce pojawiają się kolejne wątpliwości, gdy Ewka przypomina sobie istotną rozmowę z Kamilem, rzucającą nowe światło na sprawę. Tymczasem Oliwii coraz trudniej znosić brak kontaktu ze strony Davide. Enzo wpada w panikę na widok Vita w towarzystwie Marca i Franceski.



G. 20:05

BARWY SZCZĘŚCIA

TVP 2



Podczas wizyty Huberta w szpitalu Adam wysuwa pod adresem rodziny Pyrków oskarżenia o zlecenie ataku i domaga się korzyści majątkowej w zamian za milczenie. Jego ambitne plany się zrealizują? Informacja o radykalnych działaniach Daniela wywołuje u Asi głęboki wstrząs. Nie może uwierzyć, że jest do czegoś takiego naprawdę zdolny! Z kolei Justin ma powody do satysfakcji – i to całkiem sporej! Wynika ona z tego, że komisarz Majak doprowadza do zatrzymania Karoliny. Funkcjonariusz organizuje konfrontację zatrzymanej z Markiem Siwickim – aresztowanym specjalistą w dziedzinie technologii deepfake. Złożone przez przestępcę zeznania obciążają Stańską. Z tego już się tak łatwo nie wywinie... Tymczasem Broda natrafia na nowy ślad w poszukiwaniach swojego ojca. Opierając się na relacji ciotki, według której jego matka poznała partnera podczas pracy w stadninie, mężczyzna dochodzi do wniosku, że poszukiwaną osobą jest dżokej. W celu weryfikacji tego tropu zwraca się o wsparcie do Rawiczowej. Liczy, że kobieta mu pomoże odkryć tożsamość mężczyzny, który miał udział w sprowadzeniu go na świat.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Domańska nadal próbuje zbliżyć się do Marcina. Ma coraz ambitniejsze pomysły, bo – tym razem ze swoją przyjaciółką Klarą – zaczyna nawet ćwiczyć w jego ulubionym klubie. A gdy później zagląda do salonu Kamy, Chodakowska jest o krok od wybuchu i na nowo zaczyna się z mężem kłócić. Napięcie narasta też w związku Kasi i Mariusza. Powodem jest Sanocki, który robi się coraz bardziej rozdrażniony, a nawet momentami wręcz agresywny. Aneta ma problemy ze snem, łączy nierozważnie leki z alkoholem i niechcący zdradza przez to największy sekret przyjaciółki Olkowi. Tymczasem policja prowadzi śledztwo w sprawie zniknięcia Sowińskiego i zwraca uwagę właśnie na Chodakowskiego. Lekarz prosi o pomoc brata – jako detektywa. A gdy mieszkanie dyrektora sprawdza Jakub, znajduje na miejscu naszyjnik, który sam podarował Kasi.



G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Pobita i zgwałcona 16–latka zostaje porzucona na poboczu. Detektywi ustalają, że sprawiała problemy i niedawno wróciła z odwyku. Ojczym podejrzewa na jej byłego. Wychodzi na jaw, że dziewczyna była widywana z podejrzanymi ludźmi... Czy policjantom uda się odkryć, kto naprawdę ją skrzywdził? Marta zauważa mężczyznę szarpiącego kobietę, natychmiast obezwładnia agresora. Okazuje się jednak, że błędnie oceniła sytuację i przeszkodziła mężczyźnie w zatrzymaniu złodziejki.

G. 21:50

Na sygnale

TVP 2

Zespół dr Lisickiego trafia na poważny wypadek i dwoje rannych. Z kolei Britney z Alkiem pomagają pacjentowi, który badał szczątki wydobyte z wiecznej zmarzliny Arktyki i może być zakażony nieznanym dotąd wirusem. Po dostarczeniu chorego, ratownicy sami zostają poddani izolacji – podobnie jak setki osób, z którymi naukowiec mógł mieć ostatnio kontakt. Dołącza do nich także Romek, gdy zatrzymuje kolejnego pacjenta – niestety siłą – i po walce odkrywa, że jego ochronny kombinezon został uszkodzony.

eprasa.pl 44c0fd2813

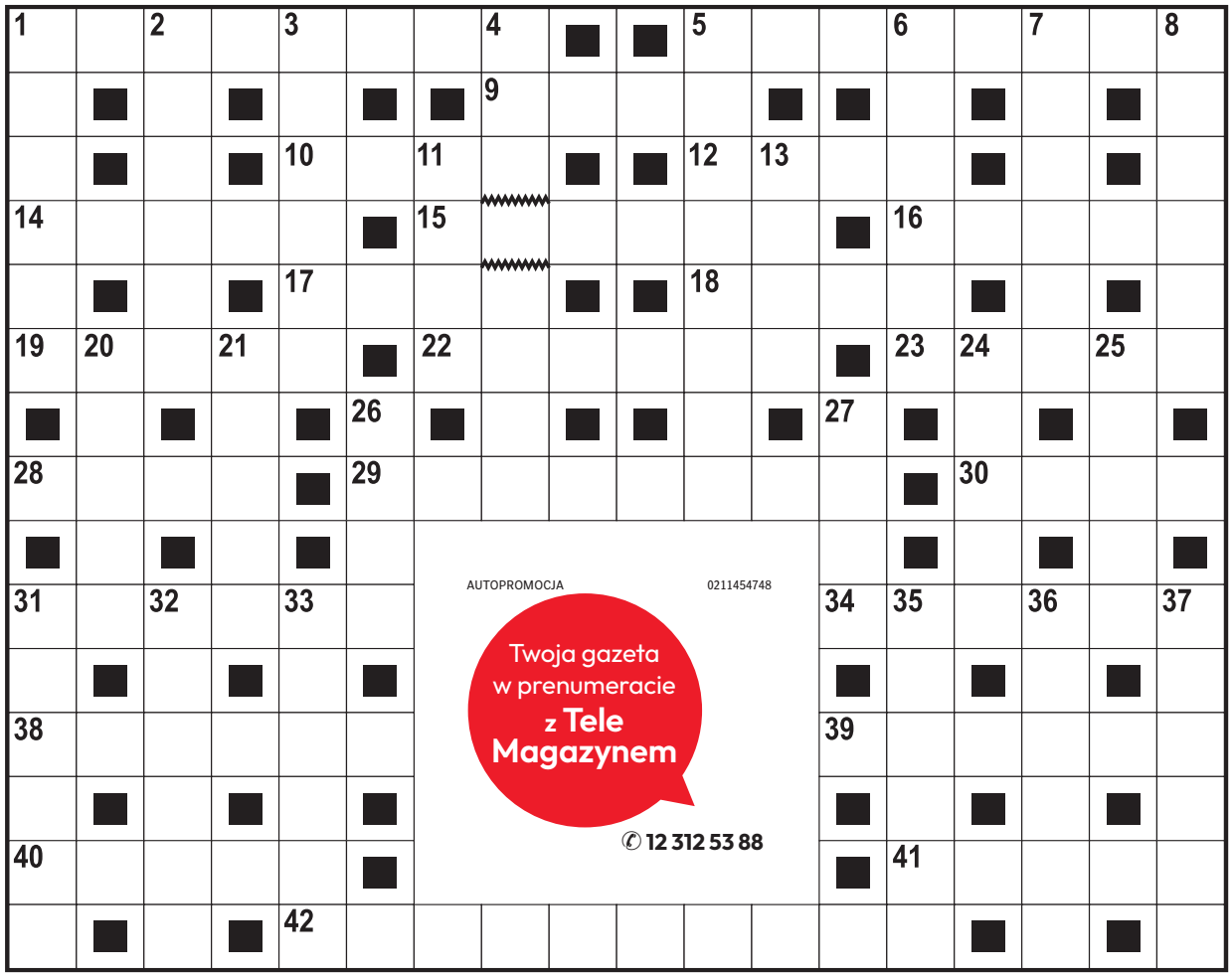
KRZYŻÓWKA NR 158

Poziomo:

1) gwałtowny pęd powietrza,
5) dubluje aktora w filmie,
9) stolica nad Dźwiną,
10) słodka w kranie, słona w morzu,
12) muzyka Budki Suflera,
14) zakładka na spódnicy,
15) rozkład substancji organicznej, dezintegracja,
16) „Syzyfowe …”, powieść Stefana Żeromskiego,
17) krótki film reklamowy,
18) błędy ortograficzne w tekście,
19) i Sean Connery, i Walter Scott,
22) człowiek stojący na czele jakiejś organizacji,
23) bity szlak komunikacyjny, gościniec,
28) zmiennocieplne zwierzę kręgowe,
29) stamtąd płyną instrukcje do oddziałów przedsiębiorstwa,
30) wynagrodzenie żołnierza najemnego,
31) Jan, reżyser filmu „Lekarstwo na miłość”,
34) porowata skała wulkaniczna,
38) susz zbierany na podpałkę,
39) Złota dla najgorszego filmu,
40) najgrubszy palec u ręki,
41) pieczeń rzymska jak fiasko,
42) czynna członkini organizacji, społecznica.

Pionowo:

1) parafa lub autograf,
2) element obrabiarki, imak,
3) lebioda na działce,
4) amerykański serial fantasy,
5) ozdobna szabla polskiego szlachcica,
6) pomieszczenie dla załogi na jachcie,
7) ryba z atlantyckich łowisk, sparus złotogłowy,
8) imię Redforda, aktora z filmu „Zaklinacz koni”,
11) najcięższy ptak latający,
13) autor fortelu z koniem trojańskim,
20) kłótliwa, złośliwa kobieta,
21) hazardowa gra w karty,
24) okrutne, bezprawne rządy,
25) zaciśnięta dłoń, pięść,
26) „Czy te … mogą kłamać?”,
27) ryba podawana w galarecie,
31) figura akrobacji lotniczej,
32) wyznaczona pora, data,
33) przednia strona monety,
35) ozdobny krzew doniczkowy, fuksja,
36) końcowa część powieści,
37) „… na sukces” w TVP.

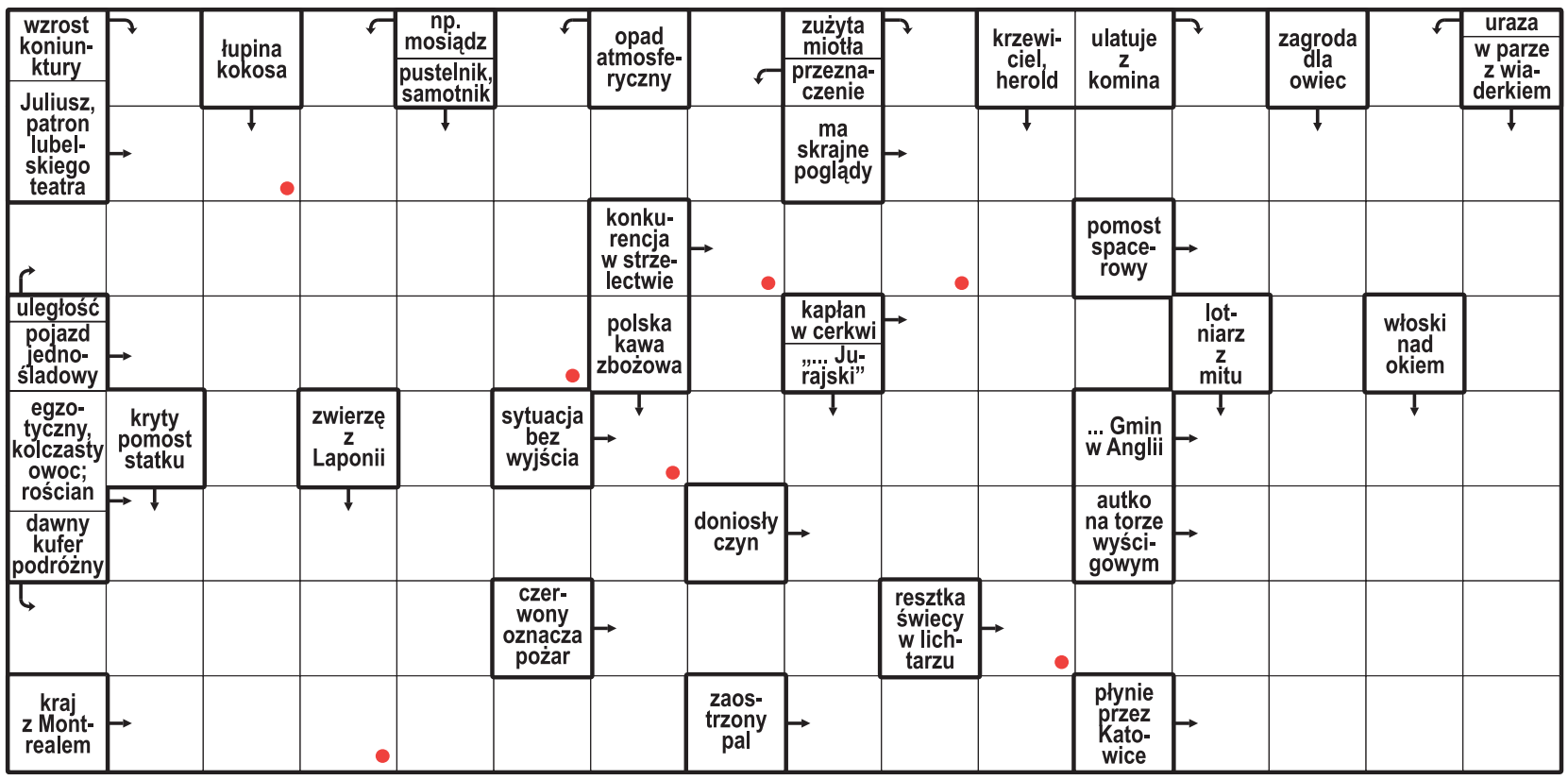


AUTOPROMOCJA 0211454748
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 157

A	E	R	O	K	L	U	B	■	■	G	A	Ł	G	A	N	E	K
L	■	A	■	L	■	■	R	Y	G	A	■	■	U	■	A	■	A
F	■	S	■	I	P	O	D	■	■	N	O	K	S	■	R	■	D
R	U	T	E	N	■	Z	A	Ł	O	G	A	■	T	Y	C	H	Y
E	■	E	■	G	■	Ó	■	Ó	■	■	Z	■	A	■	Y	■	K
D	E	R	K	A	■	R	Ó	Ż	Y	C	A	■	W	R	Z	O	S
■	L	■	O	■	U	■	■	K	■	A	■	T	■	O	■	D	■
P	I	W	N	I	C	A	P	O	D	B	A	R	A	N	A	M	I
■	T	■	I	■	H							A	■	D	■	Ę	■
R	A	N	C	Z	O							P	R	O	S	T	A
Z	■	A	■	A	■							■	A	■	T	■	U
E	S	T	E	T	A							Ś	P	I	W	Ó	R
Ż	■	U	■	O	■							■	O	■	O	■	O
B	A	R	O	K	■							■	R	E	S	O	R
A	■	A	■	A	B	I	T	U	R	I	E	N	T	■	Z	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STADION.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Twój pomysł okaże się strzałem w dziesiątkę. Horoskop dzienny radzi podzielić się nim z kimś zaufanym.

Ryby (19.02 - 20.03)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop na dziś sugeruje ustalić priorytety i świętować mały sukces.

Baran (21.03 - 19.04)
Zmiana doda ci skrzydeł. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by poszukać inspiracji poza rutyną.

Byk (20.04 - 20.05)
Przeczucie podpowie ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny to wskazówka, by zachować dyskrecję.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Dzień sprzyja zgodzie i nowym znajomościom. Horoskop na dziś radzi mówić wprost, czego pragniesz.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny plan ułatwi wiele spraw. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje nie wymagać od siebie perfekcji.

Lew (23.07 - 22.08)
Daj sobie chwilę ciszy i wsłuchaj się w emocje. Horoskop dzienny mówi, że ciepły gest poprawi komuś cały dzień.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja kreatywność przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by działać śmiało.

Waga (23.09 - 22.10)
Zadbaj o swoje granice i potrzeby. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czeka cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny sugeruje wykorzystać energię dnia i zacząć nowy projekt.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokój pomoże ci uporządkować sprawy. Horoskop na dziś radzi wieczorem znaleźć czas na rozmowę.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dziś odważna decyzja otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by zaufać intuicji.

eprasa.pl 44c0fd2813

KRÓTKO

Gmina Wodzisław

Policjanci zatrzymali poszukiwanego

W gminie Wodzisław w powiecie jędrzejowskim policjanci zatrzymali w sobotę 34-latka. Mężczyzna był poszukiwany, bo ma do odsiedzenia pięć miesięcy kary za kradzież.

Fałków

Kierowca wydmuchał ponad 2 promile

Ponad 2 promile alkoholu miał w organizmie 41-letni kierowca Volkswagena Golfa, którego policjanci skontrolowali w sobotę na krajowej trasie numer 42 w Fałkowie w powiecie koneckim. Za jazdę w takim stanie grożą wysoka grzywna, zakaz kierowania i nawet trzy lata więzienia.

Powiat skarżyski

Pijany kierowca z dożywotnim zakazem

Trzech nietrzeźwych kierowców zatrzymali w miniony weekend policjanci w powiecie skarżyskim. Niechlubny rekordzista, 42-latek z powiatu włoszczowskiego, wpadł w ich ręce w sobotę w Suchedniowie. Powadził Forda mając ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie, a do tego ignorując dożywotni sądowy zakaz kierowania.

Rytwiany

Z narkotykami i po narkotykach

Narkotyki w BMW znaleźli policjanci ze staszowskiej drogówki, którzy zatrzymali auto do kontroli w Sichowie Małym w gminie Rytwiany. Wstępne testy wykazały, że 24-letni kierujący znajdował się pod wpływem substancji odurzających.
W sobotni wieczór w Sichowie Małym w gminie Rytwiany policjanci ze staszowskiej drogówki zatrzymali do kontroli BMW. Samochodem kierował 24-latek, nie miał ku temu uprawnień. - Pod siedzeniem w samochodzie policjanci znaleźli 11,5 grama suszu wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana, zaś w podłokietniku 15,5 grama mefedronu – wyjaśnia podkomisarz Joanna Szczepaniak, rzecznik prasowy staszowskiej policji. Jakby tego było mało, narkotest wykazał, że kierujący znajduje się pod wpływem marihuany i amfetaminy. Młody człowiek trafił do celi w komendzie policji.

DROBNE

Handlowe

INNE

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
ibo.polskapress.pl

TANIE kołdry puchowe.
534-222-122

REKLAMA 0011596380

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w biurze Oddziału przy ul. Montelupich 3 w Krakowie (I piętro) został wywieszony wykaz nieruchomości położonej **w Kielcach przy ul. Szwedzkiej 1T** przeznaczonej do najmu w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony:

- Miejsce postojowe nr 23 o powierzchni użytkowej 12,50 m² wraz z powierzchnią w części wspólnej 10,75 m².

Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze OR AMW Kraków przy ul. Montelupich 3 (I piętro pokój nr 38) lub pod numerem telefonu 12/211-40-51.

Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków • ul. Montelupich 3
Tel.: +48 12 211-40-24 • Fax: +48 12 211-40-05
e-mail: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

REGION

700-lecie parafii oraz 400-lecie kultu Matki Bożej Sędziszowskiej

Dorota Kułaga

Z okazji jubileuszu 700-lecia parafii pod wezwaniem świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz 400-lecia kultu Matki Bożej Sędziszowskiej biskup Jan Piotrowski przewodniczył Mszy świętej.



FOT. DOROTA KUŁAGA

Biskup Jan Piotrowski pobłogosławił słynący łaskami obraz Matki Bożej Sędziszowskiej. Obok ksiądz proboszcz Edward Giemza.

Biskup Jan Piotrowski przewodniczył uroczystej Mszy świętej, koncelebrowało ją wielu kapłanów, między innymi ksiądz Edward Giemza, proboszcz parafii pod wezwaniem świętych Apostołów Piotra i Pawła. W Eucharystii uczestniczyli licznie przybyli wierni i zaproszeni goście, wśród nich przedstawiciele władz samorządowych, Ochotniczej Straży Pożarnej, Kół Gospodyń Wiejskich.

- Rozpoczynając procesyjne wejście do świątyni, zabrzmiał piękny hymn „Gaude Mater Polonia" - „Ciesz się matko, Polsko". Ciesz się Sędziszowie, cieszmy się wszyscy, bracia i siostry, że możemy przeżywać piękny jubileusz 700-lecia tej parafii. W to wydarzenie wpisuje się piękna Maryjna uroczystość, jaką będzie pobłogosławienie nowych koron zdobiących ten słynący łaskami obraz Matki Bożej. Warto dodać, że ksiądz proboszcz znalazł ostatnio bardzo ciekawą dokumentację z XVIII wieku, która mówi o kulcie Maryi na tych ziemiach i w tym kościele - mówił na początku Mszy świętej Jan Piotrowski, biskup kielecki.

W homilii biskup Jan Piotrowski podkreślił, że dla całej wspólnoty Kościoła Maryja pozostaje nieustającym wzorem jako Dziewica i zarazem Matka.

- To właśnie w tej świątyni wierni wyśpiewują chwałę Maryi, która od 400 lat w słynącym łaskami obrazie Matki Bożej Sędziszowskiej z miłością kochającej Matki słucha i niesie światu i wam Jezusa Chrystusa. Ona kocha swoje dzieci niezmienną miłością, tak jak kochała Jezusa, kiedy porodziła Go w Betlejem. Kochała Go miłością pełną bólu i łez, kiedy wisiał na krzyżu. Kochała Go radością matczynego serca, kiedy zmartwychwstał i wstąpił do nieba. Z tym większą ufnością i wdzięcznością weźmy do rąk różaniec i z wiarą odpowiadajmy „Zdrowaś Maryjo". Aby w szkole Maryi uczyć się całej prawdy o Jezusie Chrystusie, naszym Panu i Odkupicielu - powiedział w homilii buskup kielecki.

- Chcemy wraz z Tobą, Maryjo, stanąć pod krzyżem Jezusa. Pragniemy ofiarować Bogu nasze modlitwy, nasze cierpienia i naszą pracę, wyrzeczenia i codzienne obowiązki naszego życiowego powołania. Chcemy to wszystko włączyć w jedną i doskonałą Ofiarę Jezusa Chrystusa. A Ty Sędziszowska Pani, nasza Matko i Królowo tej parafii i tej ziemi, przyjmij nasze szczere i wdzięczne modlitwy. I przedstaw je swojemu Synowi, który jest naszym Panem i Odkupicielem - tymi słowami zakończył homilię Jan Piotrowski, biskup kielecki.

Później odbyła się rekoronacja Obrazu Matki Bożej Sędziszowskiej oraz poświęcenie dwóch, nowych dzwonów - Piotr i Paweł - 350 kg, Matka Boża Sędziszowska - 220 kg.

Na zakończenie uroczystości ksiądz proboszcz Edward Giemza podziękował wszystkim przybyłym księżom, zaproszonym gościom i okazał wdzięczność wszystkim wiernym, którzy przyczynili się do tego zorganizowania tego jubileuszowego wydarzenia.

Historia parafii w Sędziszowie

Jak informuje strona diecezji kieleckiej, parafia w Sędziszowie była już w 1326 roku, a w niej drewniany kościół. Ksiądz Antoni Janczurowicz, administrator parafii XIX wieku, opisujący na polecenie kurii stan świątyni w 1886 roku, określa najstarszy sędziszowski kościół jako stojący „od niepamiętnych czasów". Ten kościół spłonął i w 1663 roku zastąpiono go nowym. Sędziszów często nawiedzały pożary – kościół wciąż ulegał przebudowie. Obecny pochodzi z lat 1771-1786.

Murowany kościół, podupadły i ograbiany w kolejnych wojennych zawieruchach, dotrwał do XX wieku. Już w 1901 roku ówczesny proboszcz ksiądz Piotr Waśkiewicz zaobserwował silne zarysowania murów. W kwietniu 1902 r., gdy „lud wyszedł z kościoła po nieszporach, sklepienie runęło na posadzkę". Nikomu nic się nie stało. Ksiądz Piotr Waśkiewicz z dobrowolnych ofiar odbudował kościół. Niestety, w 1904 r. spłonął dach, dzwonnica, plebania. Ksiądz Waśkiewicz odbudował ponownie świątynię. Z dawnego późnobarokowego kościoła zachowały się boczne ściany nawy i fasada. 25 kwietnia 1914 r. kościół konsekrował biskup Augustyn Łosiński. Świątynia jest częściowo późnobarokowa (we fragmentach, które zachowały się po pożarach, ocalałych z kościoła wzniesionego w latach 1771-1786 z fundacji Stanisława Oraczewskiego i Urszuli Dembińskiej), a po części z początków XX wieku.

Obraz Matki Bożej Sędziszowskiej

Ksiądz Jan Wiśniewski w swojej historycznej monografii podaje, że w dawnym kościele była specjalna kaplica, w której czczony był obraz Matki Bożej w ołtarzu, a przy kaplicy była prebenda MB Różańcowej. Powołując się na „Morze Łaski Boskiej" Piotra Jacka Pruszcza, (który mógł być prawdopodobnym świadkiem sprowadzenia obrazu do Sędziszowa) wyjaśnia, iż obraz pochodzi z Rzymu, a poświęcił go sam papież Urban VIII. Z Rzymu przywiózł go o. Wojciech prowincjał karmelitów bosych jako dar dla księdza Baltazara Strumieńskiego, proboszcza Sędziszowa w latach 1625-1644. Obraz znajdował się w bocznej kaplicy Borków (jeden z Borków był tutaj proboszczem w XVI wieku). Gdy obraz zasłynął łaskami, został przeniesiony do głównego ołtarza. Nazwa „cudowny" pojawia się kilkakrotnie, między innymi tak go nazywa w 1750 roku ksiądz Marcin Jasiński prebendarz różańcowy - informuje strona diecezji kieleckiej.

eprasa.pl 44c0fd2813

PIŁKA NOŻNA

Fałszywe gwizdki. Skandal za skandalem w ekstraklasie

Jacek Czaplewski

W weekend nie było meczu w PKO Ekstraklasie bez poważnych błędów sędziowskich. Kulminacja nastąpiła w niedzielę wieczorem, gdy w hicie 10. kolejki została skrzywdzona Wisła Kraków.



FOT. PAP / LESZEK SZYMAŃSKI

W ciągu zaledwie kilku minut sędziowie na czele z Damianem Sylwestrzakiem popełnili kilka karygodnych błędów

W klubach narasta irytacja. Wśród działaczy, trenerów i piłkarzy panuje przekonanie, że mimo obowiązującego systemu VAR każdy notorycznie traci punkty (i pieniądze) przez niekompetencję sędziów. Pokrzywdzona w sobotę Jagiellonia Białystok jako pierwsza wysłała pismo do PZPN z prośbą o wyjaśnienie kontrowersji ze swojego spotkania.

Kto wie, jak potoczyłby się mecz Legii Warszawa z Wisłą Kraków (2:0), gdyby nie karygodne pomyłki sędziów. W ciągu kilku minut pierwszej połowy przebieg gry został wypaczony – za każdym razem na niekorzyść drużyny gości. Przyznali to wszyscy aktywni w mediach byli sędziowie: Rafał Rostkowski, Adam Lyczmański czy Arkadiusz Kamil Wójcik.

Legia nie powinna była objąć prowadzenia w 18 minucie. I to z dwóch powodów. Asystent sędziego Adam Karasewicz błędnie ocenił, komu należy się wrzut z autu, po którym trafił efektownie wolejem Łukasz Zjawiński. Z powtórek telewizyjnych jasno wynika, że był to Mateusz Szczepaniak, nie zaś Kacper Duda, który za słuszne pretensje prawie dostał kartkę. Jakby tego było mało, sam wrzut został wykonany nieprawidłowo. Wznawiający Rafał Augustyniak oderwał jedną ze stóp od podłoża, co jest niezgodne z obowiązującymi przepisami.

Kilka minut później Wisła została dobita po raz trzeci w tym meczu. Prowadzący zawody Damian Sylwestrzak z Wrocławia i obsługujący system VAR Bartosz Frankowski z Torunia przeoczyli albo błędnie ocenili zdarzenie z pola karnego Legii, w którym Bartosz Kapustka kopnął Juliusa Ertlthalera, za co należała się jedenastka. Wisła po tych ciosach nie potrafiła się już podnieść i przegrała 0:2.

Prezes Wisły Jarosław Królewski uważa, że sędziowie zepsuli mecz. – Wisła była drużyną co najmniej równorzędną wobec Legii, jeśli nie lepszą. Kreowała sytuacje, stopniowo przejmowała kontrolę nad spotkaniem, o czym mówił również trener Mariusz Jop. Następnie sędzia uznał bramkę dla Legii, która nie powinna zostać zaliczona, a chwilę później nie podyktował ewidentnego rzutu karnego dla Wisły. Od tego momentu zmieniła się cała dynamika spotkania – napisał na portalu X.

Wiśle pozostała po tym meczu marna satysfakcja, że miała rację w sprawie oceny kontrowersji. Presję na środowisku sędziowskim postanowiła natomiast wywrzeć Jagiellonia Białystok. Po przegranym meczu z Górnikiem Zabrze (1:3), w którym sędzia Wojciech Myć z Włodawy przeoczył m.in. dla niej rzut karny, wysłała pismo do PZPN z prośbą o przedstawienie interpretacji w sumie pięciu spornych sytuacji z tego i poprzedniego meczu z Legią Warszawa (1:3).

– Jako klub ponosimy bezpośrednie konsekwencje decyzji podejmowanych na boisku. Wystąpiliśmy z wnioskiem, aby lepiej zrozumieć kryteria stosowane przez arbitrów oraz podjąć konstruktywny dialog, który pozwoli uniknąć podobnych kontrowersji w przyszłości – tłumaczy Jagiellonia. Co ciekawe, w sobotę z poziomu VAR-u skrzywdził ją sędzia Paweł Malec z Łodzi, który jest instruktorem systemu wideoweryfikacji dla początkujących arbitrów.

PIŁKA NOŻNA, KEEZA KLASA B

Rezerwy Spartakusa i Orlicza walczą o awans, Imielno kontra Nagłowice, Bogoria czy Łagów?

Mariusz Kogut

W weekend 10-11 października września rozgrywane były mecze w Keeza Świętokrzyskiej Klasie B, grupy 1, 2 i 3.

Grupa 1

Radiator$ Stąporków - Lechia II Strawczyn 0:4; ULKS Łączna - Top-Spin Promnik 3:2; Wicher II Miedziana Góra - Tęcza Gowarczów 0:4, bramki: Bartłomiej Sidor, Jarosław Stanisławski dwie, Paweł Borowiecki; Spartakus II Daleszyce - Orlicz II Suchedniów 3:4; Samson Samsonów - Wodnik Styków 1:3. Pauza Neptun II Końskie, Politechnika Świętokrzyska Kielce. Najlepsi strzelcy: 15 bramek - Jarosław Stanisławski - Tęcza Gowarczów, 9 bramek - Szymon Żebrzowski - Spartakus II Daleszyce.

1. Spartakus II Daleszyce	7	18	44-9
2. Orlicz II Suchedniów	6	18	32-8
3. Lechia II Strawczyn	6	15	16-8
4. Tęcza Gowarczów	8	15	31-25
5. Neptun II Końskie	6	12	18-10
6. Politechnika Świętokrzyska	6	12	18-12
7. Wodnik Styków	7	9	9-19
8. Radiator$ Stąporków	7	6	9-22
9. Top-Spin Promnik	8	6	17-31
10. Wicher II Miedziana Góra	7	6	7-21
11. Samson Samsonów	7	3	12-26
12. ULKS Łączna	7	3	8-30

Grupa 2

Wierna II Małogoszcz - Start Słupia Jędrzejowska 1:3, bramki: Mikołaj Nawrot - dwie, Filip Kita dla Startu; GKS Solec-Zdrój - Zieleń Żelisławice 4:0, bramki: Patryk Gołda dwie, Miłosz Dudek dwie; AKS II Busko-Zdrój - GKS Imielno 1:3; Dąb Nagłowice - LZS Czarnocin 2:0. Pauza Strzelec Chroberz. Najlepsi strzelcy: 9 bramek - Dawid Zasada - GKS Imielno, 8 bramek - Łukasz Niemstak - Dąb Nagłowice

1. GKS Imielno	6	15	31-10
2. Dąb Nagłowice	6	15	18-8
3. GKS Solec-Zdrój	6	13	19-6
4. Strzelec Chroberz	6	12	18-11
5. AKS 1947 II Busko-Zdrój	6	10	11-11
6. LZS Czarnocin	7	7	16-18
7. Zieleń Żelisławice	6	6	7-20
8. Start Słupia Jędrzejowska	6	4	11-22
9. Wierna II Małogoszcz	7	0	9-34

Grupa 3

Agricola Łoniów - GKS Świniary 4:0, bramki: Kacper Mirek, samobójcza, Paweł Kaczmarczyk, Jakub Berbeś; Polesie Wiązownica - Klimontowianka II Klimontów 1:4, bramki: Andrij Shakalec, Dawid Pacholczak, Sebastian Adamus, Antoni Figacz dla Klimontowianki II; Cukrownik Włostów - Sparta Koniemłoty 3:1, bramki: Miłosz Nowicki dla Sparty; GKS Obrazów - GTS Raków 2:9, bramki: Karol Cieciura 21, Filip Konefał 37 - Michał Gąsior 16, Artur Kowalski 19 i 50, Bartosz Czech 26 i 48, Grzegorz Żelazowski 66 i 73, Damian Zapart 69, Michał Sadłocha 72; KSZO 1929 III Ostrowiec Świętokrzyski - GKS Iwaniska 3:7; Dolomit Bogoria - Marol Jacentów 3:0; ŁKS Łagów - Koprzywianka Koprzywnica 3:2. Najlepsi strzelcy: 9 bramek - Grzegorz Żelazowski - GTS Raków, 8 bramek - Mateusz Koterbski - Marol Jacentów.©℗

1. Dolomit Bogoria	8	21	41-6
2. ŁKS Łagów	8	20	27-5
3. Agricola Łoniów	8	18	32-10
4. Marol Jacentów	8	15	22-14
5. GTS Raków	8	13	27-15
6. KSZO 1929 III Ostrowiec	8	13	27-22
7. Sparta Koniemłoty	8	13	13-11
8. Klimontowianka II	8	12	15-11
9. Koprzywianka	8	8	18-21
10. GKS Iwaniska	8	8	15-20
11. Cukrownik Włostów	8	7	15-44
12. GKS Obrazów	8	7	12-42
13. Polesie Wiązownica	8	4	13-30
14. GKS Świniary	8	3	8-34



FOT. ARCHIWUM

Zespół Agricoli Łoniów tak cieszył się po zwycięstwie z GKS Świniary

PIŁKA NOŻNA

Polski mecz w Lidze Mistrzów

Jacek Czaplewski

To będzie nasz dzień w Lidze Mistrzów.

We wtorek odbędzie się dziewięć meczów 2. kolejki fazy ligowej. Od godziny 18.45 kanał Canal+ Extra 2 pokaże Sabah Baku na tle Slavii Praga. Jedni i drudzy przegrali na inaugurację. Azerów rozbił na słynnym Old Trafford Manchester United (0:4), Czesi wypuścili u siebie prowadzenie z Lens (2:3). Teraz są faworytem. Czy sprostają zadaniu? Pewne jest, że pierwszy raz w karierze naprzeciw siebie staną awizowani do wyjściowych jedenastek dwaj Polacy; to reprezentujący gospodarzy Tymoteusz Puchacz i grający dla gości Wiktor Nowak. Obaj piszą wyjątkową historię. Lewy obrońca w ciągu roku zdobył sensacyjne mistrzostwo i wywalczył jeszcze bardziej zaskakujący awans do Ligi Mistrzów ugrany dzięki przebrnięciu wszystkich czterech rund eliminacyjnych. Środkowy pomocnik zaś w ciągu kilku miesięcy z szerzej nieznanego piłkarza Wisły Płock stał się podstawowym graczem czeskiego giganta i naszej reprezentacji.

Swoje minuty powinni dziś otrzymać także inni Polacy. Michał Skóraś razem ze swoim Lens podejmie o 18.45 Sporting Lizbona (transmisja w Canal+ Extra 3). O 21 Inter Mediolan zagra z kolei z Club Brugge (Canal+ Extra 6). W wyjściowym składzie powinien zacząć Piotr Zieliński, który w sobotę odpoczywał w ligowym meczu przeciwko Parmie, nie podnosząc się nawet z ławki.

eprasa.pl 44c0fd2813

SPORT

• **Industria Kielce w środę, 14 października** , rozegra wyjazdowy mecz z SC Magdeburg w fazie grupowej EHF Ligi Mistrzów. Rozpocznie się o godzinie 18.45 w GETEC Arena. Wszystko o meczu jutro w „Echu Dnia”

PIŁKA NOŻNA

Trener: -Co z tego, że mieliśmy większe posiadanie piłki, skoro przegraliśmy 0:2

Korona Kielce przegrała z Pogonią Szczecin 0:2 w niedzielnym meczu PKO BP Ekstraklasy. Trener Jacek Zieliński i jego podpieczni byli bardzo mocno rozgoryczeni po tej porażce.

Dorota Kułaga

Korona Kielce w niedzielę, 11 października, przegrała na wyjeździe z Pogonią Szczecin 0:2. Mamy komentarze po meczu.

Trener Korony Kielce Jacek Zieliński: - Myślę, że Pogoń pokazała nam dzisiaj, na czym polega pragmatyzm. Co z tego, że mieliśmy większe posiadanie piłki, kreowaliśmy więcej sytuacji, długimi okresami mecz toczył się pod nasze dyktando, skoro przegraliśmy 0:2. Pogoń wykorzystała chwile naszej słabości. Druga bramka bardzo boli, bo złapaliśmy odpowiedni rytm, byliśmy blisko pola karnego, mieliśmy swoje sytuacje, ale nic nie wpadało. Musimy przełknąć tę gorzką pigułkę. Zabrakło nam naszej obecności w polu karnym Pogoni. Przy akcjach oskrzydlających, których było sporo, mieliśmy tam za małą liczbę zawodników. Była zbyt duża przerwa między atakującymi, a dwójką środkowych pomocników. Zabrakło większej liczby piłkarzy w szesnastce. Każdy dodatkowy zawodnik mógł być tym zagrożeniem. Popełniliśmy grzech zaniechania – analizował przyczyny porażki trener Jacek Zieliński.

- Ciężki mecz za nami, bardzo boli ta porażka. Niby mieliśmy kontrolę nad spotkaniem, a dwie bramki straciliśmy z niczego. Gospodarze mądrze się bronili, zaatakowali nas z kontry i strzelili dwa gole. Ciężko na gorąco ocenić te bramki. Były przebitki, przegrane pojedynki. Takich goli nie możemy tracić. Musimy też być bardziej pazerni pod bramką przeciwnika i wykorzystywać sytuacje, które stwarzamy, Musimy inaczej zareagować i ciężko pracować przed kolejnym meczem z Lechem - powiedział Ariel Mosór, środkowy obrońca Korony.



FOT.MARCIN BIELECKI

Aktywny w tym spotkaniu był Michael Ameyaw. Pomocnik Korony zdobył bramkę, ale nie została uznana

Aktywny w tym spotkaniu był Michael Ameyaw. - Jestem mocno rozgoryczony, bo porażka zawsze boli. Przez pierwsze 40 minut mecz był na remis i sytuacja z końca pierwszej połowy zadecydowała o końcowym rezultacie. Brakowało lepszego wypełnienia pola karnego i skuteczności, bo Pogoń oddała dwa celne strzały i zdobyła dwie bramki. Przed nami spotkanie z Lechem Poznań. Zawsze chcemy grać o zwycięstwo, nieważne czy jest to teren mistrza Polski, czy inny rywal. Wychodzimy po to, żeby wygrać, więc jedziemy z podniesionymi głowami. Będziemy chcieli robić wszystko, żeby pojechać na Bułgarską po trzy punkty. Szkoda tych moich sytuacji. Była ta nieuznana bramka, sam nie widziałem, ale z tego co słyszałem, to spalony był niewielki. Piłka fajnie „siadła” na stopie i byłaby ładna bramka. Było jeszcze to drugie uderzenie, przy którym też bramkarz Pogoni zachował się super. Fajnie byłoby rozpocząć swoje strzelanie w Koronie. Mam nadzieję, że to się już wydarzy w meczu przeciwko Lechowi Poznań - powiedział Ameyaw.

Pytany o stałe fragmenty gry, które w meczu z Pogonią Szczecin dobrze nie funkcjonowały, powiedział, że to trener decyduje o tym, kto je wykonuje. - Wiktor Długosz jest pierwszym wykonawcą stałych fragmentów i robi to bardzo dobrze, także jeżeli dobrze się czuje na boisku, to ma do tego pierwszeństwo. Ja w ostatniej minucie wykonywałem rzut rożny, wyszedł chyba w miarę nieźle, bo Ariel miał dosyć dogodną sytuację. Ale tak jak wspomniałem, Wiktor jest naszym pierwszym wykonawcą stałych fragmentów i tutaj jest pierwszy w kolejności, aby bić te rzuty rożne i wolne - wyjaśnił Michael Ameyaw.

Korona zajmuje ósme miejsce w tabeli z dorobkiem 15 punktów. W 11. kolejce zagra na wyjeździe z Lechem Poznań. Mecz odbędzie się w niedzielę 18 października, początek o 17.30.

PIŁKA RĘCZNA

Pewne zwycięstwo w „Różowym Meczu”

Mariusz Kogut

Korona Handball Kielce - Energa Sambor Tczew 33:27 w Lidze Centralnej Kobiet.

Piłkarki ręczne Korony Handball Kielce pokonały we własnej hali Energę Sambor Tczew 33:27 w spotkaniu piątej kolejki Ligi Centralnej Kobiet. Starcie to było określane mianem „Różowego Meczu”, nawiązując do akcji „Październik - miesiąc świadomości raka piersi”.

Korona Handball Kielce - Energa Sambor Tczew 33:27 (17:13)

Korona Handball: Smelcerz, Mazur - Berlińska 10, Janczarek 5, Grzesista 4, Leśniak 3, Podsiadło 2, Kiniorska 2, Łucak 2, Olejarczyk 2, Kuchczyńska 1, Łagożna 1, Zychowicz 1, Rzepka, Piowar, Śmiglarska.

Kielczanki tradycyjnie bardzo dobrze rozpoczęły mecz. Szybko wypracowały kilkubramkową przewagę, którą jednak rywalki odrobiły. Końcówka pierwszej połowy należała do „Koroneczek”, które zeszły do szatni z zaliczką czterech goli.

W drugiej odsłonie nasze szczypiornistki nie pozwoliły rywalkom na odrobienie strat. Świetnie w ataku grała Magdalena Berlińska, która rzuciła 10 goli i znacznie przyczyniła się do końcowego triumfu 33:27 nad zespołem z Tczewa.

Dla Korony była to już piąta wygrana w piątym meczu sezonu, co daje naszej drużynie miejsce na szczycie tabeli Ligi Centralnej. Za tydzień 18 października „Koroneczki” zagrają na wyjeździe z Jutrzenką Płock.

W pozostałych meczach piątej kolejki Ligi Centralnej Kobiet: ENEA Piłka Ręczna Poznań – Piłka Ręczna Koszalin 39:27, SMS ZPRP I Płock – Jutrzenka Płock 18:23, MTS Trendy Top Żory – Handball AZS AWF 29:23, WBS BANK KPR Marcovia Radzymin – UKS Dziewiątka Legnica 31:21, SPR Olkusz – SPR Pogoń Szczecin 27:23.

W tabeli po pięciu kolejkach liderem jest Korona Handball Kielce z kompletem 15 punktów. Na drugim i trzecim miejscu MTS Trendy Top Żory i ENEA Piłka Ręczna Poznań - te zespoły też z kompletem punktów ale nasz zespół ma lepszą różnicę bramek.

KRÓTKO

Koszykówka

Porażka zespołu UJK Kielce w drugiej lidze

Koszykarze UJK Kielce doznali drugiej porażki w 2. lidze koszykówki. Po zaciętym meczu i dogrywce przegrali z GMS KKS Tarnowskie Góry 88:94. Nie pomogła znakomita postawa Wojciecha Pisarczyka, który zanotował double-double. GMS KKS Tarnowskie Góry - UJK Kielce 94:88 (24:18, 21:15, 14:25, 20:21, 15:9). UJK: Pisarczyk 28, Czemerys 14, A. Strojek 11, Kobets 9, Lewandowski 8, Lesisz 8, S. Strojek 6, Cygan 2, Binkiewicz 2, Litwinowicz, Banach. Gospodarze byli faworytem niedzielnego. Po trzech kolejkach mieli komplet punktów. Bilans UJK wynosił natomiast dwie wygrane i jedna porażka. Pierwsza połowa to dominacja zespołu ze Śląska. Pewnie wygrane dwie kwarty dawały im wysokie prowadzenie. W trzeciej kwarcie nastąpiło jednak przebudzenie „Akademików”. Kielczanie głównie za sprawą świetnie spisującego się Wojciecha Pisarczyka odrobili straty. W ostatniej części gry po dramatycznej końcówce nasz zespół doprowadził do dogrywki. W niej niestety to gospodarze zagrali lepiej i wygrali całe spotkanie. Bardzo dobre zawody rozegrał Wojciech Pisarczyk. Weteran kieleckiego zespołu zdobył 28 punktów oraz zanotował 13 zbiórek. Następny mecz „Akademicy” zagrają u siebie już w środę 14 października, a ich rywalem będzie MKS II Dąbrowa Górnicza. W tabeli UJK Kielce jest na 7 miejscu. **MK**

Fitness

Wielki suces Beaty Nawrot w Korei Południowej

Wielki sukces pochodzącej z Jędrzejowa Beaty Nawrot. 19 września podczas międzynarodowych zawodów Pure Elite Korea w Korei Południowej zajęła 2. miejsce w kategorii Pilates Model – Cadillac. Była też pierwszą w historii wydarzenia zawodniczką z Polski. Zawody pilates w takiej formule są w Polsce praktycznie nieznane, natomiast w Azji stanowią ważną część środowiska profesjonalnego pilatesu. Uczestnicy prezentują dwuminutowe choreografie na specjalistycznych urządzeniach pilates, łącząc zaawansowaną technikę, siłę, mobilność, kontrolę ciała, precyzję ruchu oraz artystyczną interpretację muzyki. - Moja prezentacja odbyła się na urządzeniu Cadillac, jednym z najbardziej rozbudowanych sprzętów wykorzystywanych w metodzie pilates - informuje Beata Nawrot. **PG**

eprasa.pl 44c0fd2813